TGM Tygodnik gazeta mławska

nr 3 cena 3,80 zł w tym 5% VAT

Tygodnik ciechanowski

UKAZUJE SIĘ OD 1979 ROKU **NR 3** (2195) **18 STYCZNIA 2022 R.** NAKŁAD 14 300 EGZ. NR INDEKSU 379646 Wydanie M www.ciechpress.pl

Pracownicy starostwa żądają podwyżek

Pracownicy mławskiego starostwa w dwóch petycjach do Rady Powiatu domagają się podwyżek własnych płac – o tysiąc złotych netto miesięcznie na etat (wynagrodzenie zasadnicze) – i zagwarantowania na to pieniędzy w budżecie. Nie satysfakcjonuje ich zaplanowany na bieżący wzrost wynagrodzeń o 7,5 proc.

Twierdzą, że dotychczasowe regulacje ich uposażeń nie były podwyżkami, tylko wynikały z inflacji i wyrównania do najniższej płacy krajowej. Petycje rozpatrzy Rada Powiatu na najbliższej sesji i wówczas zapewne dojdzie do ożywionej dyskusji.

Czytaj na str. 3

Nie żyje Kazimierz Lewandowski

Kolejarz, harcerz, społecznik

W wielu 92 lat zmarł podharcmistrz Kazimierz Lewandowski, emerytowany kolejarz, jeden z najstarszych harcerzy na Mazowszu, znany i ceniony społecznik, Mławianin 2020 Roku.

Czytaj na str. 12

Zmarł Andrzej Pruski

W Mławie zmarł Andrzej Pruski, artysta odlewnik, rzeźbiarz, założyciel Artystycznej Odlewni Brązu i Pracowni Rzeźby „Pruski-Kunszt", mieszkaniec Kosin Bartosowych.

Czytaj na str. 8

Studniówki w czasie zarazy

Rozpoczęły się studniówki. W ostatnią sobotę bawili się m.in. maturzyści z I Liceum Ogólnokształcącego im. Stanisława Wyspiańskiego w Mławie. Abiturienci miejscowego Zespołu Szkół nr 2 zaplanowali bal na 22 stycznia. Nie będzie studniówki w tutejszym ZS nr 3.

Czytaj na str. 4 - 6

Dramat na złomowisku

Na składnicy złomu w Mławie pracownik tego zakładu doznał poważnych obrażeń nóg, na skutek czego stracił stopy. Okoliczności i przyczyny tego wypadku ustalają Prokuratura Rejonowa i Państwowa Inspekcja Pracy.

Czytaj na str. 2

Modlitwa za ofiary niemieckiej zbrodni

W ostatnią niedzielę liczni mieszkańcy Mławy oddali hołd ofiarom niemieckiej zbrodni na miejscowej Kalkówce z 17 stycznia 1945 roku. Uroczystości odbyły się w kościele parafii Matki Bożej Królowej Polski i w mauzoleum, gdzie odmówiono modlitwę za zmarłych i złożono kwiaty.

Czytaj na str. 2

REKLAMA

REKLAMA

Jak zgłosić awarię i brak energii elektrycznej w Twoim domu?

Gdzie sprawdzić obszar awarii i czas jej usunięcia?

Odpowiedzi na te i inne pytania znajdziesz w dzisiejszym dodatku.

ISSN 0239-6807

eprasa.pl 1bb3c25f87

Mława

Dramat na złomowisku

W poniedziałkowe popołudnie, 10 stycznia, na składowisku złomu w Mławie 47-letni pracownik tego zakładu wszedł na platformę prasy do zgniatania metali, gdzie doznał poważnych obrażeń obu nóg. Jak się dowiadujemy, maszyna obcięła jego jedną stopę, drugą amputowali lekarze.

Pierwszej pomocy udzielał mu patrol policyjny. Karetka pogotowia ratunkowego przewiozła go do szpitala w Działdowie. Był wówczas pod wpływem alkoholu.

Obsługujący prasę 51- letni pracownik uciekł z miejsca zdarzenia, ale zaraz potem został zatrzymany przez interweniujących policjantów i osadzony w areszcie. Wtedy w organizmie miał 2,7 prom. alkoholu.

Prokuratura Rejonowa w Mławie wszczęła śledztwo w tej sprawie - w kierunku narażenia pracownika na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu z powodu zaniedbań w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy (art. 220 par. 1 i art. 156 par.2 kodeksu karnego). Grozi za to kara pozbawienia wolności do trzech lat.

- Po zebraniu materiału dowodowego, w tym zeznań świadków, opinii biegłego w dziedzinie BHP i danych z Państwowej Inspekcji Pracy, zadecydujemy, komu postawić zarzuty – powiedział nam zastępca prokuratora rejonowego Kamil Rytelewski.

Postępowanie w tej sprawie prowadzi również ciechanowski oddział Okręgowego Inspektoratu Pracy, z dochodzenia sporządzi protokół, który trafi do akt prokuratorskich. Kierownik oddziału Renata Szymczak nie wyklucza kontroli w lokalnych punktach skupu i przerobu złomu.

(kj)

Covid-19 w powiecie przasnyskim

Ministerstwo Zdrowia publikuje codziennie raporty dotyczące zakażeń wirusem SARS-CoV-2. Jesteśmy w kolejnej fali zakażeń i coraz więcej osób potrzebuje fachowej pomocy medycznej.

W powiecie przasnyskim pandemia przedstawia się w następujących liczbach (dane dotyczą 16 stycznia br.): przeprowadzono 69 testów, które w 13 przypadkach wykazały pozytywny wynik na obecność wirusa. Aktualnie na kwarantannie przebywa 185 osób (w zeszłym tygodniu było ich 145). W zestawieniu podawany jest też tzw. współczynnik zakażeń, wynosi on 2,48 – oznacza to, że na 10 tys. mieszkańców ponad dwie osoby są chore na covid-19.

Personel medyczny podkreśla, że najlepszym sposobem na zwalczenie pandemii jest szczepienie. Od momentu wprowadzenia szczepionek, liczba osób, które zdecydowały się z nich skorzystać wzrasta. Jednak wskaźniki wyraźnie zahamowały i nie możemy się cieszyć tak dużymi przyrostami tzw. „wyszczepialności", jak było to na początku, gdy szczepionki pojawiły się w naszym kraju.

W tej chwili sytuacja przedstawia się następująco. W gminie miejskiej Przasnysz zaszczepiono 10 154 osoby – min. jedną dawką. Aż 9760 osób jest już w pełni zaszczepionych, co stanowi 57,2% mieszkańców tego terenu. W gminie Krasne udało się uzyskać wynik przekraczający połowę, a dokładnie 54,4% mieszkańców jest objętych szczepieniami. 2013 osób przyjęło tylko jedną porcję szczepionki, a 1939 dwie dawki. Te gminy osiągnęły dwa najlepsze wyniki w powiecie. Trzecią gminą w kolejności jest gmina wiejska Przasnysz z wynikiem 48,6%, następnie gmina Czernice Borowe – 46,8% i dalej Krzynowłoga Mała – 43,3% oraz gmina Chorzele na poziomie 41,6%.

Natomiast na końcu tego zestawienia znalazła się gmina Jednorożec z mizernym wynikiem 39,9% (w zeszłym tygodniu 39,1%). Tylko 2926 osób przyjęło jedną dawkę szczepionki, a 2750 osób dwie.

By osiągnąć odporność zbiorową słupki procentowe powinny znaleźć się co najmniej na poziomie 70 procent.

Ministerstwo Zdrowia poinformowało też, że w powiecie odnotowano 24 osoby, które można zakwalifikować do grupy tzw. „ozdrowieńców".

natson

Kalkówka

Modlitwa za ofiary niemieckiej zbrodni i Polskę

- Jedne źródła mówią, że zamordowano tu 364 osoby, inne - że 320. Nie ulega natomiast wątpliwości, iż tej zbrodni dokonali Niemcy 17 stycznia 1945 roku. Jesteśmy na ziemi świętej – mówił burmistrz Sławomir Kowalewski w ostatnią niedzielę w mauzoleum na mławskiej Kalkówce.

FOT. AUTOR

Wśród uczestników uroczystości uwagę zwracali młodzi harcerze. Oni też zaciągnęli warte honorową w mauzoleum

Jak co uroku, uroczystość rozpoczęła się w kościele parafii Matki Bożej Królowej Polski. Mszy św. przewodniczył ks. dziek. Kazimierz Ziółkowski. Uczestniczyło w niej kilkaset osób, w tym grupa harcerzy. Obecny był poczet sztandarowy miasta Mława. Wspólnie modlono się zamordowanych na położonej przy drodze do Szreńska ówczesnej żwirowni zwanej Kalkówką i naszą Ojczyznę.

Część uczestników liturgii następnie udała własnymi samochodami lub autorem wynajętym przez magistrat do mauzoleum na Kalkówce. Spotkanie w tym szczególnym miejscu rozpoczęto zaśpiewaniem „Mazurka Dąbrowskiego". Poseł Anna Cicholska, podobnie jak burmistrz, powiedziała, że wolność nie jest dana raz na zawsze i zaapelowała o zgodną pracę na rzecz dobra wspólnego. Modlitwę za zmarłych poprowadził ks. dziek. Ziółkowski. Kwiaty pod sarkofagiem złożyły delegacje samorządów miejskiego i powiatowego, stowarzyszeń społecznych, stronnictw politycznych, instytucji życia publicznego. Na zakończenie zaśpiewano „Boże coś Polskę".

Przypomnijmy. 17 stycznia 1945 roku, w przededniu wkroczenia do Mławy oddziałów Armii Czerwonej, Niemcy rozstrzelali tu więźniów miejscowego wiezienia, ludzi złapanych na ulicach, jeńców radzieckich. Byli wśród nich żołnierze Armii Krajowej i Batalionów Chłopskich. W dotychczasowych opracowaniach najczęściej czytamy, że na Kalkówce zostały zamordowane 364 osoby. Niektórzy historycy, w tym prof., Leszek Zygner, uważają tę liczbę za zawyżoną. Sprawa wymaga weryfikacji, również w oparciu o źródła niemieckie

W 1967 r. na Kalkówce zbudowano mauzoleum. Składa się ono z betonowego sarkofagu, w którym pochowano szczątki niezidentyfikowanych ofiar zbrodni, i betonowych słupów symbolizujących więźniów oczekujących na egzekucję.

(kj)

Okradziono parafię w Winnicy

11 stycznia, prawdopodobnie w godzinach popołudniowych, nieznany sprawca lub sprawcy włamali się do plebanii w Winnicy i ukradli kilkadziesiąt tysięcy. Poszkodowana jest winnicka parafia. Dochodzenie w tej sprawie prowadzi Komenda Powiatowa Policji w Pułtusku.

Włamanie nastąpiło, jak sądzi ks. Zbigniew Paweł Maciejewski, proboszcz Parafii Matki Bożej Pocieszycielki Strapionych w Winnicy, między godziną 9 a 19.40., przypuszczalnie po południu. Poinformował o tym na profilu facebookowym parafii (wpis ukazał się 11stycznia przed północą).

„Skradziono pieniądze z tacy, przygotowane do wymiany. Były to „dziesiątki" i „dwudziestki" policzone i zagumkowane po 100. Trochę większych nominałów luzem. W sumie około 40 tys. złotych", napisał proboszcz. O włamaniu i kradzieży zawiadomił pułtuską policję.

Świadkowie „płacenia takimi paczkami lub ich wymiany", osoby, które coś widziały lub coś wiedzą na temat włamania, proszone są o kontakt.

„Poszkodowaną jest parafia, ale z mojej winy. Nie powinno być tyle pieniędzy w gotówce, a ta co była powinna być zabezpieczona. Poczuwam się do odpowiedzialności i naprawienia tej szkody, jeśli sprawca się nie znajdzie", tak kończy się wpis podpisany „Proboszcz".

Winnicka parafia poprosiła o udostępnianie tej wiadomości i nie komentowanie jej.

Mieszkańcy Winnicy mają nadzieję, że uda się znaleźć sprawcę lub sprawców włamania na plebanię i kradzieży parafialnych, czyli ich wspólnych, pieniędzy, oraz je odzyskać.

IK

Pięć osób trafiło do szpitali

Poważne wypadki w makowskim

Ten weekend na drogach powiatu makowskiego zdecydowanie nie należał do najbezpieczniejszych. Doszło do dwóch wypadków. W obu przypadkach auta uderzyły czołowo w drzewa. Poszkodowanych zostało pięć osób, w tym dwie nastolatki.

Pierwszy wypadek miał miejsce w Starym Podosiu (gm. Płoniawy-Bramura), w sobotę (15 stycznia br.), po godz. 11. Ze wstępnych ustaleń policji wynika, że kierująca toyotą, 42-letnia mieszkanka Warszawy, jechała zbyt szybko, biorąc pod uwagę panujące warunki atmosferyczne, wypadła z drogi i uderzyła w drzewo.

- W wyniku tego zderzenia ucierpieli wszyscy podróżujący autem: dwie kobiety w wieku 42 lat oraz dwie dziewczynki w wieku 13 i 14 lat. Dwie osoby z uwagi na poważne obrażenia ciała zostały przetransportowane dwoma śmigłowcami do szpitali - informuje Monika Winnik, rzeczniczka makowskiej policji.

Do drugiego wypadku doszło w niedzielę (16 stycznia br.), około godz. 15:50 w miejscowości Sewerynowo (gm. Czerwonka). Kierujący fiatem, jadąc drogą krajową nr 60, także jechał za szybko. Zjechał na pobocze i uderzył czołowo w drzewo. Kierujący, obywatel Ukrainy, trafił do szpitala z poważnymi obrażeniami. Najpierw jednak został przebadany alkomatem. Urządzenie wskazało prawie 1,5 promila w wydychanym powietrzu.

Makowska policja apeluje o dostosowanie prędkości do warunków panujących na drodze, zwłaszcza, że w ostatnich dniach aura pogodowa jest mocno zmienna i na drogach bywa mocno ślisko.

kuj

Szreńsk

Rowerzysta poczuł nowy taryfikator

W poniedziałek po południu (10 stycznia) na ulicy w Szreńsku patrol ruchu drogowego zatrzymał rowerzystę, 34-letniego mieszkańca powiatu mławskiego. Okazało się, że w organizmie miał on 1,8 prom. alkoholu. Dostał mandat według nowego taryfikatora, czyli w wysokości 2,5 tys. zł.

Policjantom przyznał, że „po pracy wypił cztery piwa i wsiadł na rower".

- Nietrzeźwi rowerzyści stanowią zagrożenie nie tylko dla własnego bezpieczeństwa, ale także innych uczestników ruchu drogowego. Policja apeluje o trzeźwość i rozsadek na drodze, nie tylko po to, by uniknąć wysokiego mandatu – zaznacza asp. szt. Anna Pawłowska z Komendy Powiatowej Policji w Mławie.

(kj)

Szkody z powodu wichury

Strażacy w powiecie płońskim 17 stycznia walczyli ze skutkami silnego wiatru. W poniedziałek przed południem odnotowali 20 interwencji. Byli wzywani do 14 powalonych drzew i 6 uszkodzonych dachów.

- Cztery dachy to budynki mieszkalne, a 2 budynku gospodarcze. Zakres szkód jest różny. To od kilkunastu do kilkudziesięciu metrów kwadratowych. Staramy się wszystkim pomóc. Dachy przykrywamy plandekami, żeby zabezpieczyć obiekty przed deszczem. Na ten moment największe szkody odnotowaliśmy w Woźnikach, w gm. Płońsk, gdzie uszkodzony został niemal cały dach jednorodzinnego domu. Cały czas napływają nowe zgłoszenia. W działaniach uczestniczą zarówno strażacy zawodowi, jak i ochotnicy – informował nas Janusz Majewski, zastępca komendanta powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Płońsku.

rom

Śmiertelny wypadek w Dalanówku

14 stycznia przed godz. 19.00 w Dalanówku, w gm. Płońsk, doszło do śmiertelnego wypadku. To nie pierwsze takie zdarzenie w tym miejscu.

Jak twierdzi Kinga Drężek-Zmysłowska, rzeczniczka płońskiej komendy policji, do wypadku doszło na prostym odcinku drogi. Kierujący citroenem berlingo jadąc od drogi krajowej nr 7 w stronę Strachowa stracił panowanie nad pojazdem. Auto zjechało na prawo, uderzyło w ogrodzenie posesji a następnie w drzewo.

47-letni kierowca tego pojazdu, mieszkaniec gm. Sochocin, zginął na miejscu. Jechał sam. Policjanci prowadzą postępowanie, które ma wyjaśnić przyczyny wypadku. Na razie nie wypowiada się na ten temat, bo nie jest ona znana. Będzie powołany biegły z zakresu wypadków drogowych.

To nie pierwsze takie zdarzenie w tej miejscowości. Kilka miesięcy temu zginął tu 19-latek, który uderzył w drzewo.

rom

eprasa.pl 1bb3c25f87

Mława

Pracownicy starostwa żądają podwyżek

Pracownicy mławskiego starostwa domagają się podwyżek własnych płac – o tysiąc złotych netto miesięcznie na etat (wynagrodzenie zasadnicze) – i zagwarantowania na to pieniędzy w budżecie. W tym celu wystosowali dwie petycje do Rady Powiatu.

Zaplanowany w budżecie powiatu na 2022 rok wzrost uposażeń o 7, 5 proc. ich nie zadawala. Uważają, że nie jest to podwyżka, tylko wyrównanie do najniższej płacy krajowej (obecnie 3.010 zł).

- Podwyżki, jakie miały miejsce w Starostwie Powiatowym w Mławie w ostatnich latach, były symboliczne i wynikały z inflacji. Ostatnia podwyżka sięgała rzędu 100-150 zł brutto wynagrodzenia ogólnego - czytamy w petycji. Jej autorzy podają przykłady, które ich zdaniem świadczą nie tylko o niskich płacach, ale i niewłaściwym systemie wynagradzania. Jak podają, dotąd płaca zasadnicza inspektora z czterdziestoletnim stażem wynosi 2.900 zł brutto, podczas gdy osoba rozpoczynająca tu pracę dostaje tylko o 100 zł mniej.

Autorzy petycji zwracają uwagę także na dużą dysproporcję między płacami kadry kierowniczej starostwa a uposażeniami szeregowych pracowników oraz na znacząca podwyżkę diet radnych, niedawno uchwaloną przez Radę Powiatu.

- Nie chcemy używać argumentów uzasadniających nasze postulaty, że zaniechanie zagwarantowania środków finansowych na wynagrodzenia na żądanym przez nas poziomie skutkować będzie utratą motywacji do pracy, spadkiem wydajności pracy i brakiem satysfakcji z wykonywanej pracy – zaznaczają postulatorzy. I podkreślają: - Nasza praca to w pewnym sensie misja, ponieważ wszystkie działania, które wykonujemy, mają służyć społeczności.

Sprawą zajęła się Komisja Skarg, Wniosków i Petycji Rady Powiatu. Według niej trzeba poczekać do połowy 2022 r., kiedy będzie gotowe sprawozdanie z wykonania budżetu za ubiegły rok. Niewykluczone, że pojawią się tzw. wolne środki i wtedy Zarząd Powiatu będzie mógł ewentualnie część z nich przeznaczyć na podwyżki dla najniżej zarabiających w starostwie.

Jerzy Rakowski zastał problem stosunkowo niskich plac w tym urzędzie w końcu 2018 r., gdy obejmował funkcję starosty. Co więcej , w ostatnich kilkunastu latach doszło do spłaszczenia wynagrodzeń. Innymi słowy, pracownicy z długim stażem zarabiają niewiele więcej niż nowicjusze.

- Sprawa wymaga głębokiej analizy, oceny możliwości budżetu. Musimy mieć na uwadze płace pracowników we wszystkich jednostkach organizacyjnych naszego samorządu. Mam nadzieje, że powstaną oszczędności i uda się wygospodarować pieniądze zwiększające wynagrodzenia. Mam tu na myśli w szczególności tych pracowników, którzy z powodu dynamicznego wzrostu wynagrodzenia minimalnego, mając wieloletni staż pracy, niewiele więcej zarabiają od pensji minimalnej. Zaznaczyć jednak należy, że w ostatnich latach były podwyżki na poziomie 4,5 proc i 6 proc., tym roku przewidziany jest wzrost wynagrodzeń na poziomie 7,5proc. Baza wynagrodzeń, od której zaczynaliśmy pracę w obecnej kadencji, była niska. To pokutuje do dzisiejszego dnia – mówi nam starosta.

Petycje zostaną przedstawione na najbliższej sesji Rady Powiatu i wówczas zapewne dojdzie do ożywionej dyskusji nad postulatami pracowników. **(kj)**

Gruduscy uczniowie w Pałacu Prezydenckim

To była nie tylko wycieczka

Trzydzieścioro uczniów klas IV-VIII Szkoły Podstawowej im. Władysława Broniewskiego w Grudusku w nagrodę za wysokie wyniki w nauce uczestniczyło w wycieczce do Warszawy. Dzieci pod kierunkiem przewodnika zwiedziły Pałac Prezydencki na Krakowskim Przedmieściu.

Fot. ZPO w Grudusku

Gruduscy uczniowie w Pałacu Prezydenckim

Jest to jeden z najbardziej znanych zabytkowych obiektów w stolicy – miejsce wielu ważnych warzeń historycznych.

- Zrobił na uczniach niesamowite wrażenie. Na setkach metrów pochodzącego z połowy XVII wieku cudu architektury oglądaliśmy najpiękniejsze wnętrza. Po odprawie w Biurze Przepustek przeszliśmy do lewego (północnego) skrzydła pałacu, do pomieszczenia, w którym duże zainteresowanie wzbudził eksponowany oryginalny Okrągły Stół, przy którym toczyły się obrady plenarne w 1989 r. Zachowany został wystrój stołu: krzesła, mikrofony, tabliczki z nazwiskami rozmówców. W Sali Chorągwianej szczególny podziw wzbudzały piękne wykonane repliki chorągwi z czasów świetności Rzeczpospolitej, które imponowały wielkością i pięknymi zdobieniami. W zwiedzanym pomieszczeniu z bliska oglądaliśmy kopię ważnego zabytku polskiego piśmiennictwa politycznego, symbolu polskiej państwowości - Konstytucji 3 Maja. W Białej Sali im. Lecha Kaczyńskiego uwagę zwracały XVII i XVIII-wieczne obrazy oraz piękne wazy z porcelany miśnieńskiej. Jest to jedna z najważniejszych sal w Pałacu Prezydenckim. Tu polski prezydent przyjmuje głowy państw i szefów rządów z innych krajów - opowiada Marlena Gałęziewska, dyrektor Zespołu Placówek Oświatowych w Grudusku.

Uczniowie zwiedzili też Salę Błękitną, Salę Białą, Salę Rokoko, a także Salę Kolumnową, w której odbywają się uroczystości najwyższej wagi państwowej. W niej podpisano m.in. układ o przystąpieniu Polski do NATO i Unii Europejskiej.

- Szczególne przeżycie wiązało się ze zwiedzaniem Kaplicy Prezydenckiej pod wezwaniem Zwiastowania Najświętszej Marii Panny. Absorbowały zwłaszcza tablice w podłodze, w miejscu, w którym modlili się Jan Paweł II oraz Benedykt XVI, i pamiątkowe tablice na ścianie poświęcone pamięci urzędników Kancelarii Prezydenta i Biura Bezpieczeństwa Narodowego oraz prezydenckiego kapelana ks. Romana Indrzejczyka, którzy zginęli w katastrofie smoleńskiej. Hipnotyzowały piękne witraże zaprojektowane przez Jerzego Kalinę - uzupełnia dyrektor Gałęziewska.

Liczy, że odtąd corocznie grupa jej uczniów będzie się udawać na wycieczkę do Warszawy, czyli na lekcję historii oraz wychowania obywatelskiego i patriotycznego. **(kj)**

R E K L A M A

eprasa.pl 1bb3c25f87

Studniówki w czasie zarazy

Niezależnie, czy miały charakter tradycyjnej imprezy organizowanej na sto dni przed maturą, czy zabawy sylwestrowej lub przyjęcia weselnego, są wspominane z sentymentem. Studniówki tak mocno wrosły w szkolne zwyczaje, że dwa lata temu nikt z nas nie wyobrażał sobie, że mogą się nie odbyć. Niestety nastąpiło to w 2021 r. z powodu epidemii. Obecnie studniówki wróciły do kalendarzy wydarzeń uczniów ostatnich klas szkół średnich, ale nie wszystkich. Część społeczności szkolnych z nich zrezygnowała, nieliczne myślą o balu w innym terminie.

Czy będzie można je zorganizować? Jeśli tak, jakie wytyczne trzeba będzie wziąć pod uwagę i jakie reguły sanitarno-higieniczne wynikające z sytuacji epidemicznej będą obowiązywać? Te i inne pytania zadawali sobie dyrektorzy, wychowawcy, a przede wszystkim rodzice i młodzież. Wytyczne Ministerstwa Edukacji i Nauki, przygotowane wspólnie z Ministerstwem Zdrowia oraz Głównym Inspektoratem Sanitarnym dotyczące organizacji studniówek pojawiły się 21 grudnia ub. r. Ale już wcześniej w wielu szkołach zawiązały się Komitety Studniówkowe, ustalano miejsce i czas balu oraz (wstępnie) liczbę uczestników.

FOT. NATALIA MIESZKOWSKA

Oryginalne zaproszenie na studniówkę-bal maskowy od społeczności I LO im. Zygmunta Krasińskiego w Ciechanowie

MEiN: Potrzeba uzasadniona, ale ważne bezpieczeństwo

„… studniówka ma charakter ważnego wydarzenia dla całej społeczności szkolnej (…). Uwzględniając pozytywny wpływ uroczystości szkolnych na jakość relacji rówieśniczych oraz wartość wynikającą z kontynuowania zwyczajów szkolnych, potrzeba jej organizacji jest w pełni uzasadniona. Warto jednak pamiętać, aby organizować studniówki w sposób bezpieczny (…)”, czytamy we wstępie do wytycznych MEiN.

Oprócz zasad ogólnych zostały określone wytyczne dotyczące imprezy poza szkołą: w podmiotach gastronomicznych lub w innych obiektach oraz w budynku szkoły. Zgodnie z zaleceniami w balu powinny uczestniczyć jedynie osoby, które nie mają objawów infekcji, a także te, na które nie został nałożony obowiązek kwarantanny lub izolacji domowej. Mogą, ale nie muszą, uczestniczyć w nim wyłącznie uczniowie (bez osób towarzyszących) – decyzja zależy od organizatora. Rekomenduje się, by przy stolikach w miarę możliwości siedziały osoby z tej samej klasy. Rekomenduje się też zwiększoną częstotliwość (co godzinę) czyszczenia i dezynfekcji powierzchni dotykowych (tj.: poręcze, klamki itp.) oraz miejsc wspólnie użytkowanych (tj.: toalety, podłogi, blaty). Należy również wietrzyć pomieszczenia, z których korzystają uczestnicy, co najmniej raz na godzinę, a sale do tańczenia częściej. Limitów osób zaszczepionych nie ma, natomiast niezaszczepionych może być do stu osób.

Ponieważ bale na sto dni przed maturą organizowali przeważnie rodzice, czasem uczniowie przy ich wsparciu, więc to oni ponosili odpowiedzialność za ich przygotowanie. Obecnie jako organizatorzy balu, według wytycznych Powiatowych Stacji Sanitarno-Epidemiologicznych, figurują firmy posiadające lokale, w których odbywają się studniówki. Muszą one stosować się do wytycznych m.in. dotyczących organizacji imprez w trakcie epidemii SARS-CoV-2.

Tradycji stanie się zadość

Większość społeczności szkolnych z naszego regionu zdecydowała się na wspólną zabawę. Pierwsze bale zaplanowano już na 15 stycznia – ten termin wybrały: Zespół Szkół nr 1 im. gen. J. Bema w Ciechanowie, Zespół Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego im. A. Świętochowskiego w Gołotczyźnie, I Liceum Ogólnokształcące im. S. Wyspiańskiego w Mławie i Zespół Szkół Zawodowych im. J. Ruszkowskiego w Pułtusku. Bale odbędą się poza szkołą, ostatni w Pensjonacie „Bobrowy Dwór” w Smrocku-Dworze (powiat makowski).

- Wychowawcy zostali zaproszeni przez młodzież i z zaproszenia skorzystamy – wyznała Marlena Wasilewska, wychowawczyni klasy o profilu technik informatyk, jednej z pięciu klas maturalnych w Ruszkowskim.

- Będzie jak zawsze: polonez, przemówienia, kwiaty i podziękowania, a potem zabawa – wymieniła punkty programu Magdalena Stępniewska, uczennica Technikum (technik logistyk) w Ruszkowskim, która z koleżankami współorganizuje bal, wspierana m.in. przez mamę Agnieszkę. Wspomniała, że podczas części oficjalnej Ruszkowiakom mogą towarzyszyć goście: przedstawiciele samorządów, rodziców i mediów. Tak będzie i na wielu innych studniówkach w naszym regionie.

Razem z Bemem i Świętochowskim wszystkie szkoły średnie z powiatu ciechanowskiego chcą, by tradycji stało się zadość. Młodzież Zespołu Szkół nr 3 im. S. Staszica i Szkoły Technicznej Bydgoskiego Zakładu Doskonalenia Zawodowego w Ciechanowie (jedna klasa, druga zamierza urządzić bal maturalny) spotkają się 22 bm., Zespołu Szkół nr 2 im. A. Mickiewicza – 28 bm., a I Liceum Ogólnokształcącego im. Z. Krasińskiego, Zespołu Szkół Technicznych im. S. Płoskiego i I Liceum Ogólnokształcącego PUL im. 11 Pułku Ułanów Legionowych – 29 stycznia. Dom Weselny „Bianco” w Ciechanowie, Sala Bankietowa „U Junoszy” w Gołotczyźnie, Dom Weselny „Magnat” we Władysławowie i Sala Weselna „Rezydencja Diamentowe Wzgórza” w Nużewie – te miejsca wybrali uczniowie i ich rodzice.

- Tradycyjnie wprowadzę młodzież na salę podczas poloneza. Ze względu na chorobę wicedyrektora Mariusza Stawickiego będzie towarzyszył mi wicedyrektor Arkadiusz Śpiewak – powiedziała Marzanna Zmysłowska, dyrektor I LO im. Z. Krasińskiego.

- Studniówka odbędzie się w reżimie sanitarnym, zgodnie z wytycznymi dotyczącymi organizacji tego typu imprez. My jako rodzice pełnimy funkcję ciała doradczego, a organizatorem jest firma-właściciel sali – wyjaśniła Monika Salamon-Miłoboszewska, przedstawicielka rodziców. – Zgodnie z koncepcją młodzieży będzie to maskowy bal studniówkowy. Młodzież przygotowuje również część artystyczną, bo w liceum jest wielu bardzo zdolnych uczniów.

W sąsiednim powiecie przasnyskim Akademickie Liceum Ogólnokształcące organizuje studniówkę 22 bm., Liceum Ogólnokształcące im. KEN w Przasnyszu – 28 bm., Zespół Placówek Oświatowych w Jednorożcu i Zespół Szkół Powiatowych im. W. S. Reymonta w Chorzelach – 29 stycznia. Trzy z przasnyskich szkół wybrały Zajazd Sebory w Romanach-Seborach, zaś ZPO w Jednorożcu pozostaje w murach szkoły.

Studniówki planują wszystkie społeczności szkół w powiecie działdowskim.

Jedni na bal, drudzy - nie

W powiecie mławskim bal, oprócz ww. Wyspiańskiego, zaplanował Zespół Szkół nr 2 w Mławie – ma odbyć się 22 bm. w Iłowie (w pozostałych szkołach na razie nie wiadomo).

Bal na sto dni przed maturą postanowili w powiecie pułtuskim zorganizować uczniowie i rodzice Liceum Ogólnokształcącego CN-B Feniks im. 13 Pułku Piechoty. Tak jak Ruszkowiacy, tylko 29 bm. spotkają się w „Bobrowym Dworze”.

- Jedna klasa, małe grono będzie się bawić w dużej sali na 200 osób z zachowaniem obostrzeń – poinformowała wicedyrektor Barbara Królak.

Natomiast społeczności Liceum Ogólnokształcącego im. P. Skargi i Zespołu Szkół im. B. Prusa w Pułtusku drugi rok z kolei nie zaplanowały studniówek. Za to młodzież Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego im. J. Dziubińskiej w Golądkowie przeniosła imprezę z 22 stycznia na kwiecień br. Decyzja została podjęta na podstawie wyników ankiety, o czym zawiadomiły nas wychowawczynie trzech klas IV.

U sąsiadów w powiecie makowskim studniówki mają w planach społeczności: Liceum Ogólnokształcącego nr 1 im. M. Curie-Skłodowskiej w Makowie Maz. – 22 bm. w „Bobrowym Dworze” i Zespołu Szkół im. T. Kościuszki w Krasnosielcu – 29 bm. w Gminnym Ośrodku Kultury w swojej miejscowości.

- Gdyby bal nie mógł się teraz odbyć, zostanie przeniesiony na czas po maturze – przekazał informację dyrektor ZS w Krasnosielcu Tomasz Olkowski.

W kalendarzu imprez nie uwzględniły studniówki społeczności Zespołu

FOT. ZDZISŁAW SMARDZEWSKI

Poloneza drugi rok z kolei nie zatańczą uczniowie Zespołu Szkół im. ŻAK w Makowie (tu na balu w 2020 r.)

FOT. ROMAN NADAJ

Tak bawiła się młodzież ze Skargi w Pułtusku dwa lata temu; w tym roku nie zaplanowała studniówki

eprasa.pl 1bb3c25f87

FOT. ZDZISŁAW SMARDZEWSKI

Balu nie organizuje drugi rok z rzędu Zespół Szkół Zawodowych w Nasielsku (tu scena z balu w 2020 r.)

Szkół im. Żołnierzy Armii Krajowej w Makowie Maz. i Zespołu Szkół im. Jana Pawła II w Różanie, choć dyrektor Arkadiusz Załęski nie wyklucza balu maturalnego.

Podobnie zdecydowało Liceum Ogólnokształcące im. W. Orkana w Bieżuniu oraz Zespół Szkół Techniczno-Zawodowych im. Jana Pawła II w Żurominie. Za to pozostałe szkoły w powiecie żuromińskim spotkają się podczas studniówek: Liceum Ogólnokształcące im. M. Dąbrowskiej w Żurominie 22 bm. w Hotelu „Atmosfera", Zespół Szkół Ponadpodstawowych im. Batalionów Chłopskich w Zielonej – 29 stycznia.

FOT. ROMAN NADAJ

Młodzież z Dziubińskiej w Golądkowie na parkiecie w 2020 r.; obecnie zamiast studniówki ma odbyć się bal absolwentów

W Nasielsku w powiecie nowodworskim, każda ze szkół dokonała innego wyboru.

- Rodzice nie zdecydowali się na organizację studniówki – przyznała Agnieszka Rutkowska, dyrektor Zespołu Szkół Zawodowych, w którym do matury przystąpią uczniowie dwóch klas Technikum i jednej LO. – Postawili na zdrowie i bezpieczeństwo.

- Studniówka odbędzie się 22 bm. Mamy tylko jedną klasę trzecią i jesteśmy w stanie przestrzegać wytycznych, dlatego rodzice postanowili bal zorganizować – wytłumaczyła Małgorzata Łaciak, dyrektor Liceum Ogólnokształcącego im. J. Iwaszkiewicza.

W powiecie płońskim po raz drugi nie będą mieli studniówki uczniowie Zespołu Szkół nr 1 w Płońsku. Dyrektor Ewa Głuchowska wylicza, że w tym roku do matury przystąpią cztery klasy: jedna licealna i trzy z technikum. Do tej pierwszej uczęszcza 31 osób, a do technikum – 65 uczniów. Decyzję Komitet Studniówkowy podjął przed Świętami Bożego Narodzenia.

- Jako dyrektor nie decyduję o tym, czy ta impreza ma się odbyć. Ostateczne zdanie w tej sprawie należy do uczniów, którzy bardzo dorośle podeszli do sprawy. Martwili się kosztami imprezy i tym, że jest sporo zachorowań na koronawirusa. To nie jedyne powody ich decyzji. Przed uczniami technikum egzamin zawodowy. Naukę kończą w kwietniu. Z tego powodu niektórzy z nich poszukują właśnie pracy – wyjaśnia Ewa Głuchowska.

Zdaniem Anety Jerzak, przewodniczącej Rady Rodziców w tej szkole, na to, że studniówka się nie odbędzie, złożyło się wiele czynników: – Próbowaliśmy dostosować się do oczekiwań maturzystów. Największe obawy dotyczyły tego, że poniosą oni spore koszty, a potem okaże się, że w ostatniej chwili, z powodu wzrostu zachorowań, studniówkę trzeba będzie odwołać. Zwracano też uwagę, że organizacja takiej imprezy to spory wydatek, a także na inne trudności. Proponowaliśmy różne rozwiązania, a wychowawcy konsultowali je z uczniami. Ostatecznie zapadła decyzja, że studniówka się nie odbędzie. Chyba największe znaczenie miała niepewność związana z obostrzeniami.

Choć w dwóch pozostałych szkołach średnich w Płońsku także istniały obawy związane z organizacją studniówki, zdecydowano się ją zorganizować. Uczniowie Zespołu Szkół nr 2 w Płońsku bawić się będą 22 bm. w sali Lawendowe Ogrody w Bońkach pod Płońskiem. Maturzyści z I Liceum Ogólnokształcącego im. H. Sienkiewicza w Płońsku na miejsce zabawy wybrali restaurację w innym mieście – Drobinie. Studniówkę zaplanowali na 29 stycznia.

Rodzice i uczniowie oraz właściciele sal mają nadzieję, że studniówki uda się zorganizować i przebiegną one bezpiecznie. Natomiast część z osób, które nie podjęły tego wyzwania, zastanawia się nad balem w okolicach matury.

- Może narodzi się nowa tradycja: studniówka i bal absolwenta – stwierdziła Bogumiła Wejs, dyrektor Szkoły Technicznej ZSBZDZ w Ciechanowie.

IK, współpraca RN

Studniówka ZS nr 1 w Ciechanowie

Taki bal długo się wspomina

15 stycznia w Domu Weselnym Bianco w Ciechanowie bawiły się 4 klasy maturalne Zespołu Szkół nr 1 im. gen. J. Bema w Ciechanowie. To była pierwsza w tym roku studniówka ciechanowskich szkół. Zabawa była bardzo udana.

Studniówki powróciły po rocznej przerwie. I choć młodzież z Zespołu Szkół nr 1 w Ciechanowie, miała obawy, czy coś nie stanie na przeszkodzie w organizacji imprezy, odbyła się ona zgodnie z planem.

Studniówkę otworzyli tegoroczni maturzyści: Martyna Rostkowska klasa IV TL i jej kolega z klasy, Mikołaj Rzepliński. Witając uczestników przekonywali, że to wyjątkowy wieczór, który maturzyści długo będą wspominać. Cytując słowa Wisławy Szymborskiej podkreślali, że nic dwa razy się nie zdarzy, a zwłaszcza taka noc.

Życzenia maturzystom i podziękowania dla nauczycieli przekazała Katarzyna Pątkowska, przedstawicielka Rady Rodziców. W szczególny sposób witała bohaterów tej uroczystości – maturzystów Zespołu Szkół nr 1.

- Drogie dzieci, chciałoby się powiedzieć, ale gdy widzimy was w tych eleganckich strojach, uświadamiany sobie, że okres dzieciństwa jest już za wami. Teraz znajdujecie się na progu dorosłości. Zgodnie z tradycją, bal studniówkowy, to ostatni ważny postój przed „stacją" matura. Przed wami trudny, przedmaturalny czas, ale póki co poddajcie się urokowi tego wieczoru – zachęcała. W imieniu rodziców, podziękowała dyrekcji szkoły i wychowawcom klas maturalnych za wniesiony trud.

Dyrektor ZS nr 1 Krystyna Ślubowska dziękowała uczniom za zaproszenie na tę wspaniała uroczystość. Przekonywała, że także w tym roku studniówka była zagrożona, ale zrobili wszystko, żeby tym razem ona się odbyła. Komentowała, że to jedna z tych imprez, o których pamięta się bardzo długo, a wspomina się je nawet wtedy, gdy ma się już siwe włosy.

- Za ponad 100 dni napiszecie maturę. Jest to okres wytężonej pracy, ale wszystko jest przed wami. Dziś będziecie się bawić i weselić – stwierdziła, życząc uczniom szampańskiej zabawy i niezapomnianych wrażeń.

- W takim razie nie pozostaje nam nic innego, jak zacząć poloneza – przyznali maturzyści.

Studniówka nie może odbyć się bez tego tańca. Poloneza zatańczyło 12 par. Żeby wypadł on jak najlepiej, uczniów przygotował Paweł Dolecki, tancerz Ludowego Zespołu Artystycznego Ciechanów.

Zanim na dobre rozpoczęła się zabawa taneczna, maturzyści podziękowali dyrekcji i wychowawcom bukietami kwiatów za trud włożony w ich naukę i wychowanie. Otrzymali je dyrektor Krystyna Ślubowska, wicedyrektor Maciej Wojciechowski i wychowawcy 4 klas technikum - Donata Jóźwiak, Sławomir Mosakowski, Jarosław Kowalski i Damian Drężek.

Uczniowie na imprezę zrzucali się po 500 zł od pary. W balu wzięło udział ok. 80 tegorocznych maturzystów spośród 126, którzy mają w tym roku przystąpić do matury. Świetna zabawa trwała do białego rana. Maturzystów zabawiał dj Grzegorz Pszczółkowski z Opinogóry.

Tekst i fot. ROMAN NADAJ

eprasa.pl 1bb3c25f87

Studniówka I LO w Mławie

Rozpoczęli odliczanie

Prawie 200 osób, w tym ponad 120 uczniów sześciu klas maturalnych I LO im. S. Wyspiańskiego w Mławie, bawiło się na balu studniówkowym w ostatnią sobotę w Gajówkach koło Narzymia. Po raz pierwszy w historii szkoły, tradycyjny bal zorganizowano poza terenem liceum. Pandemia i obowiązujące przepisy wymusiły przerwanie tej tradycji.

Bal rozpoczął się od poloneza, którego uczniowie przygotowali pod okiem swojego nauczyciela Mariana Szczypińskiego. Zrezygnowano z oprawy muzycznej w postaci zespołu grającego, zastąpił go didżej.

Potem maturzyści podziękowali swoim szkolnym wychowawcom, a Magdalena Nowakowska, szefowa Komitetu Rodzicielskiego, życzyła uczniom udanej zabawy, jak najlepszych wyników na egzaminie dojrzałości i wymarzonych kierunków studiów.

Pamiątkowe zdjęcia z jedynego takiego balu w życiu

Dominowały klasyczne uroczyste stroje

Dyrektor szkoły, Marek Kiełbiński, złożył podobne życzenia i podkreślił, że mimo pandemii, nauczyciele i uczniowie starali się i starają jak najlepiej przygotować się do matury.

- Po opuszczeniu murów szkoły, nie zapominajcie o niej, kontaktujcie się z nią. My o was nie zapomnimy – dodał dyrektor.

Absolwentem i jeszcze do niedawna nauczycielem I LO był Szymon Zejer, obecnie zastępca burmistrza Mławy.

- Dziewiętnaście lat temu bawiłem się też na studniówce w tym liceum. To były piękne czasy, które do dzisiaj pamiętam. Życzę wam, oprócz dobrzej zdanej matury i wymarzonych kierunków studiów, także pięknych wspomnień z tej szkoły. Potem wróciłem do niej jako nauczyciel. Być może niektórzy z was przejdą podobną drogę – powiedział zastępca burmistrza.

Potem już była zabawa maturzystów i rozpoczęło się odliczanie.

W.D.

Wychowawcy klas maturalnych

Studniówka szkoły rolniczej w Gołotczyźnie

To był magiczny wieczór

Maturzyści Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Gołotczyźnie w tym roku bawili się w sali Magnat we Władysławowie pod Ciechanowem. Nie ukrywali, że dla nich ten wieczór jest magiczny.

W tym roku do egzaminu maturalnego planuje przystąpić w trzech klasach 45 osób. Na balu maturalnym pojawiło się 35 maturzystów. Były też osoby towarzyszące. Mimo to liczba uczestników nie przekroczyła 70 osób.

- Z ogromną satysfakcją i wzruszeniem otwieramy bal studniówkowy maturzystów Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Gołotczyźnie. Na ten wieczór czekaliśmy 4 lata. Już tylko symboliczne 100 dni dzieli nas od egzaminów maturalnych. Matura to brzmi przerażająco, a zarazem ciekawie. Czujecie ten dreszcz emocji, tę obawę, rozdrażnienie a może satysfakcję. Nie martwmy się: odwaga nie polega na odczuwaniu strachu, ale na umiejętności działania mimo tego. My mamy tę umiejętność – maturzyści, którzy przywitali uczestników balu studniówkowego, Krystian Kuczyński, Jakub Purzycki i Jakub Cicholski.

Ich zdaniem to dobry moment, żeby powspominać najweselsze i najtrudniejsze momenty w szkole. Dziś to wszystko jest już wspomnieniem.

Maturzyści podziękowali dyrektorowi Markowi Rutkowskiego, wicedyrektor Elżbiecie Kołodzińskiej i kierownikowi praktycznej nauki zawodu Igorowi Gulczyńskiemu za opiekę i troskę przez ostatnie 4 lata. Słowa te skierowali także do wychowawców klas: Ewy Napiwodzkiej (klasa IV technikum rolniczego), Danuty Kosior (klasa IV technikum mechanizacji rolnictwa i agrotroniki oraz technikum weterynarii) i Krzysztofa Kacprzaka (klas IV technikum żywienia). Nie zabrakło również podziękowań rodzicom.

- Koleżanki i koledzy, nadeszła tak długo oczekiwana noc. Zróbmy wszystko, żeby była ona wspaniała i jedyna w swoim rodzaju – zaapelowali uczniowie.

- Studniówka to czas symboliczny i wyjątkowy. Z jednej strony to czas zabawy. Z drugiej strony uświadamia on nam, że czas biegnie nieubłaganie, że dojrzałość tuż tuż i za moment matura – powiedział dyrektor szkoły.

Dla maturzystów miał przesłanie, które okazało się zbiorem wielu życiowych mądrości. Życzył uczniom pogody ducha i szczęścia, rozwagi i odrobiny szaleństwa, żeby realizować swoje marzenia. Wychowawcom i nauczycielom dziękował za to, że pełnili rolę przewodników po ścieżkach życia, a rodzicom – za pomoc w organizacji imprezy. Odczytał list skierowany od sekretarza stanu Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi Anny Gembickiej, która podkreślała że od dziesięcioleci studniówki to ważna i piękna szkolna tradycja.

W części oficjalnej nie zabrakło tradycyjnego poloneza, do którego uczniowie zaprosili dyrekcję i obecnych wychowawców klas. Przez dalszą część wieczoru młodzież zabawiał DJ Black z Ciechanowa.

Tekst i fot. ROMAN NADAJ

eprasa.pl 1bb3c25f87

PROMOCJA

Nasza rola jest kluczowa

Rozmowa z Arkadiuszem Urbanem, prezesem Krajowego Zasobu Nieruchomości w Warszawie.

Jaka jest rola Krajowego Zasobu Nieruchomości w tworzeniu Społecznych Inicjatyw Mieszkaniowych przez samorządy?

Wiodąca, poczynając od zainicjowania przedsięwzięcia, jak i na kolejnych etapach jego powstawania, a często także w fazie realizacji. Rola ta wynika z ustawy o KZN i SIM, w których to Krajowemu Zasobowi Nieruchomości zarezerwowano rolę swoistego patrona inwestycji, co wynika z odpowiedzialności za wkład jaki wnosi KZN do Społecznych Inicjatyw Mieszkaniowych. To nie tylko nieruchomości wnoszone przez nas do SIM ale także istotne know-how, doświadczenie, a nade wszystko piecza nad wkładem ze strony państwa. Nasza rola w powoływaniu Społecznych Inicjatyw Mieszkaniowych z udziałem KZN jest kluczowa. To od rozmów KZN z poszczególnymi gminami rozpoczyna się cały proces. Gdy zostałem prezesem KZN zaprosiłem do tego procesu wszystkie gminy w Polsce. Kiedy udaje nam się zgromadzić odpowiedni potencjał wyrażający się wysokim wolumenem możliwych do wybudowania mieszkań zawiązujemy wspólnie z gminami spółkę prawa handlowego – Społeczną Inicjatywę Mieszkaniową (SIM). Kolejnym z zadań KZN jest rozpatrywanie wniosków składanych przez gminy w zakresie dofinansowania z Rządowego Fundusz Rozwoju Mieszkalnictwa. Odbywa się to na podstawie umowy zawartej z Ministrem Rozwoju i Technologii. Oprócz tego sprawujemy nadzór właścicielski nad spółkami SIM i zgodnie z ustawą mamy tu zapewnioną rolę wiodącą.

Na jakiego rodzaju pomoc mogą liczyć miasta i gminy zainteresowane taką inwestycją mieszkaniową?

Ze strony KZN-u gminy otrzymują wsparcie merytoryczne i finansowe. Dzięki rozwiązaniom wprowadzonym przez rząd Mateusza Morawieckiego, spółki SIM mają zapewniony stabilny i szeroki wachlarz instrumentów finansowych, który pozwala w tych trudnych czasach w stosunkowo bezpieczny sposób realizować inwestycje mieszkaniowe. Poza wspomnianymi instrumentami z Rządowego Funduszu Rozwoju Mieszkalnictwa - m.in. 3 mln dla każdej gminy na objęcie udziałów w spółce oraz na sfinansowanie części wydatków niezbędnych do rozpoczęcia inwestycji mieszkaniowej oraz grantami w łącznej wysokości do 45% wartości inwestycji (z Funduszu Dopłat BGK i RFRM) ważnym elementem montażu finansowego jest unikatowy, niskooprocentowany kredyt (trzymiesięczny WIBOR) Banku Gospodarstwa Krajowego na preferencyjnych warunkach, bez marży banku.

Kto decyduje o przydziale funduszy?

Wsparcia udziela polski rząd, a środki wypłaca Bank Gospodarstwa Krajowego. Instrumenty tego wsparcia to efekt skutecznego działania rządu Mateusza Morawieckiego i dotrzymywania obietnic wyborczych przez Zjednoczoną Prawicę. W tym procesie KZN jest instrumentem wspierania polityki mieszkaniowej państwa. To kluczowa misja KZN. Nasze działania zmierzają więc do jak najefektywniejszego wykorzystania tych unikatowych instrumentów wsparcia budownictwa mieszkaniowego, jakie stworzył rząd i jakie spotykają się z bardzo dużym zainteresowaniem ze strony samorządów. To dzięki tej współpracy rządu i samorządu powstają SIM, które w praktyce realizują razem ten sam cel – budowę mieszkań na wynajem z docelową opcją wykupu tych mieszkań o umiarkowanym czynszu w okresie ich użytkowania

Przy inwestycjach mieszkaniowych jednym z ważniejszych elementów są odpowiednie grunty...

Tak, i te grunty wnosi KZN oraz gminy współtworzące Społeczne Inicjatywy Mieszkaniowe. To właśnie odpowiedni zasób gruntów będących w dyspozycji KZN oraz w zasobach jednostek gospodarujących nimi w imieniu i na rzecz Skarbu Państwa umożliwia efektywne włączanie się KZN-u w proces inwestycyjny. Jednym z podstawowych i pierwotnych zadań Krajowego Zasobu Nieruchomości jest pozyskiwanie gruntów i gospodarowanie tym zasobem, w tym także podnoszenie jego wartości, by później wnosić je aportem do spółki.

Rządowy Fundusz Rozwoju Mieszkalnictwa to 1,5 mld zł. Czy są jakieś szacunki, ile mieszkań można będzie wybudować dzięki tej pomocy?

Dziś możemy mówić o tym, co możliwe będzie do zbudowania w ramach utworzonych z udziałem KZN Społecznych Inicjatyw Mieszkaniowych, a to niewiele ponad połowa z tej kwoty. Dzięki temu do końca minionego roku powstały łącznie 22. Społeczne Inicjatywy Mieszkaniowe, obejmujące ponad 220 gmin. To w efekcie daje około 22 tys. zaplanowanych mieszkań.

Spodziewa się pan, że powstanie więcej mieszkaniowych spółek?

Nowy rok to kolejne SIM, jakie będzie tworzył Krajowy Zasób Nieruchomości. Oprócz wspomnianych już 22 SIM utworzonych w minionych 9-ciu miesiącach 2021 roku w planujemy powołanie kolejnych trzech w najbliższym czasie. W związku jednak z bardzo dużym zainteresowaniem SIMami ze strony kolejnych gmin, w planie jest powołanie, co najmniej drugie tyle SIM, o ile będzie zapewnione wsparcie ze strony Rządowego Funduszu Rozwoju Mieszkalnictwa. Docelowo możliwe byłoby nawet objecie Społecznymi Inicjatywami Mieszkaniowymi nawet połowy gmin w Polsce i KZN jest gotów do podjęcia się tego zadania.

W grupie dotychczas powołanych SIM-ów jest SIM Północne Mazowsze. Ile mieszkań planuje ona wybudować i w jakich miastach?

Na Mazowszu powołaliśmy w roku 2021 dwie spółki SIM. Pierwsza to SIM Mińsk Mazowiecki – razem z gminą i miastem, a druga to właśnie SIM Północne Mazowsze - z ośmioma gminami z regionu: Baboszewem, Ciechanowem, Czernikowem, Glinojeckiem, Płońskiem, Pułtuskiem, Sierpcem i Załuskami. W pierwszym etapie planowane jest wybudowanie ponad 1000 mieszkań.

Kto fizycznie będzie budował te obiekty? Jak duże będą to mieszkania?

Za realizacje inwestycji odpowiedzialne są spółki SIM, które przygotowują grunty pod inwestycje, występują o niezbędne zgody i pozwolenia budowlane. Spółki SIM są też odpowiedzialne za odpowiedni projekt domów i całości inwestycji, a także za zorganizowanie wszelkich przetargów w tym tych na budowę domów. Mamy nadzieję, że będą to lokalne firmy. W obecnej fazie planowania przewidujemy, iż mieszkania, jakie będą powstawać w ramach SIM, to lokale dwu-trzy pokojowe o średnim metrażu 52 metrów kwadratowych. To wstępne założenia, których ostateczny kształt zostanie nadany przez SIM we współpracy z gminami odpowiedzialnymi za nabór. To one winny określić zapotrzebowanie na lokale w SIM we współdziałaniu z mieszkańcami. Dobrym przykładem jest w tym obszarze działalność naszej pierwszej spółki SIM w Stalowej Woli, gdzie we współpracy z gminą przeprowadzono już „wstępny nabór". Interaktywna ankieta wśród potencjalnych najemców wskazała planistom z tamtejszego SIM, jakie lokale są oczekiwane przez mieszkańców. Okazało się, że największe zainteresowanie jest właśnie takimi lokalami, choć w części wskazano zarówno na mniejsze, jaki i większe. Będzie to, więc oferta zróżnicowana, dostosowana do lokalnych potrzeb mieszkańców. Chcielibyśmy, aby podobne ankiety były przeprowadzone w pozostałych spółkach SIM, w tym także na Mazowszu.

Do jakich osób skierowana jest ta oferta?

Głównymi beneficjentami Społecznych Inicjatyw Mieszkaniowych są gminy i ich mieszkańcy. Dzięki temu, iż nasze spółki SIM nie są obliczone na biznesowy zysk dalecy jesteśmy od tzw. „patodeweloperki". Z założenie chcemy budować domy przyjazne mieszańcom, ekologiczne, z terenami zielonymi, z obiektami rekreacyjnymi, a także wyznaczające pewne standardy estetyczne w budownictwie mieszkaniowym. Od strony finansowej, nasza oferta skierowana jest głównie do mieszkańców, którzy nie mają zdolności kredytowej, ale mają zdolność czynszową. Dla polskich rodzin, które nie mają środków na zakup mieszkania, a chciałby stać się właścicielami takiego lokum.

Z jakimi kosztami muszą liczyć się przyszli najemcy mieszkań?

Koszt czynszu ma być nie wyższy niż 4 procent kosztów odtworzeniowych lokalu. Plus oczywiście opłaty za media. Kosztem może być także partycypacja kosztów budowy, ale o tym obciążeniu mówimy tylko w kontekście wykupu lokalu na własność. W praktyce oznaczać to powinno czynsz na poziomie niższym od rynkowego.

Rynek budowlany nie należy do łatwych. Deweloperom brakuje m.in. rąk do pracy, a ceny materiałów są niestabilne. Spodziewa się Pan jakichkolwiek trudności w realizacji inwestycji SIM?

Spółki SIM będą musiały się zmierzyć z takimi samymi wyzwaniami jak deweloperzy. Wspomniane w pytaniu problemy są typowe w czasie dynamicznego rozwoju rynku. W pewnym sensie można powiedzieć, iż dziś mamy nadmiar pieniędzy na rynku i mierzymy się z problemem ich wydania. Inwestycje na rynku nieruchomości są tymi, które pozytywnie oddziaływają na wiele segmentów rynku i stymulują rozwój gospodarki. To obiecujące wyzwanie również dla nas. Działania rządu wspierają nas w przezwyciężaniu tych trudności. Swego czasu wiele gospodarek mierzyło się z podobnymi problemami. Dziś to wiodące gospodarki światowe. Polska również stoi przez taką szansą, choć bez wątpienia trudności wynikające z pandemii zakłócają ten proces. Patrząc jednak na rekordowe wyniku w budowie mieszkań w ostatnich latach można zachować racjonalny optymizm, co do przyszłości. Aby ten optymizm również racjonalnie wzmocnić, rozbudowujemy i racjonalizujemy nadzór właścicielski, który z naszej strony będzie coraz istotniejszym elementem w działalności KZN.

Rośnie oprocentowanie kredytów. Co to oznacza dla tego pomysłu mieszkaniowego?

To oczywiście głównie problem komercyjnych inwestycji, choć w pewnym szerszym kontekście rzutuje na całość gospodarki. Na szczęście SIM -y mają zapewnione rządowe wsparcie i instrumenty wsparcia, o których wcześniej wspomniałem, które sytuują je na nieco innym poziomie. Dzięki temu inwestycje realizowane przez SIMy mogą być nadal konkurencyjne i zarazem atrakcyjne dla mieszkańców poszczególnych gmin.

Kiedy zostaną oddane do użytku pierwsze mieszkania zbudowane dzięki wsparciu z KZN?

Proces inwestycyjny trwa na ogół 3-4 lata. Proszę pamiętać, że pierwszą spółkę SIM powołaliśmy z końcem marca 2021 roku. Ale już w trzecim kwartale tego roku powinniśmy wbić przysłowiową „pierwszą łopatę" w przynajmniej dwóch lokalizacjach. Z pewnością będzie to ważny etap i pozytywny impuls dla kolejnych naszych inwestycji, dlatego też jesteśmy tym żywotnie zainteresowani, by stało się to jak najszybciej.

eprasa.pl 1bb3c25f87

Działałem dla dobra gminy – twierdzi wójt

Marek Kiwit przed sądem

Wójt gminy Ciechanów Marek Kiwit w lutym ub.r. został oskarżony przez ciechanowską prokuraturę o przekroczenie uprawnień i bezprawne działanie w związku z budową sieci wodociągowych i instalacji sanitarnej. Wójt przyznaje, że nie doczytał przepisu w ustawie o zamówieniach publicznych.

Gmina wiejska Ciechanów w wyniku przetargu nieograniczonego 19 kwietnia 2018 roku zawarła umowę na rozbudowę sieci wodociągowej na dwóch działkach w Goryszach oraz w Chruszczewie. Samorząd na tę inwestycję przeznaczył 700 tys. zł, z dopiskiem w nawiasie: „na zadania w całym 2018 roku".

Do przetargu wpłynęły dwie oferty, wybrana została firma INSTAL-TECH z Rutek Głowic, której oferta opiewała na kwotę zaledwie 160 tys.177,57 zł brutto. Urząd gminy wysłał nawet do właściciela firmy zapytanie, czy nie wystąpił błąd w ofercie. Okazało się, że nie. Przedsiębiorstwo rzeczywiście zaproponowało taką kwotę i za nią wykonało wskazane w przetargu przyłącza wodociągowe.

Jednak w 2018 roku, i rok później, wójt Marek Kiwit zawarł z wykonawcą jeszcze inne, dodatkowe umowy, tym razem z wolnej ręki, na rozbudowę sieci wodociągowych i budowę instalacji sanitarnej w innych miejscowościach. Ich łączna wartość przekroczyła kwotę, na jaką opiewało pierwotne zamówienie.

Zamiast 700 tys. zł ponad 1,2 mln zł

Ciechanowska prokuratura oskarżyła Marka Kiwita o to, że przekroczył swoje uprawnienia naruszając art. 67 ust 1 pkt 6 ustawy „Prawo zamówień publicznych" i bezprawnie udzielił firmie INSTAL-TECH z wolnej ręki zamówień, a konkretnie zawarł aż pięć dodatkowych umów do pierwotnej umowy, zawartej w wyniku zakończenia postępowania przetargowego.

Artykuł, na jaki powołała się prokuratura, brzmi: „Zamawiający może udzielić zamówienia z wolnej ręki, jeżeli zachodzi co najmniej jedna z następujących okoliczności: w przypadku udzielenia, w okresie 3 lat od dnia udzielenia zamówienia podstawowego, dotychczasowemu wykonawcy usług lub robót budowlanych, zamówienia polegającego na powtórzeniu podobnych usług lub robót budowlanych, jeżeli takie zamówienie było przewidziane w ogłoszeniu o zamówieniu dla zamówienia podstawowego i jest zgodne z jego przedmiotem oraz całkowita wartość tego zamówienia została uwzględniona przy obliczaniu jego wartości".

Oznacza to, że owszem, wójt Marek Kiwit mógłby podpisać kolejne umowy z firmą INSTAL-TECH bez postępowania przetargowego, jednak pod warunkiem, że suma wszystkich umów nie przekraczałaby ustalonej w przetargu kwoty, jaką gmina miała zamiar przeznaczyć na tę inwestycję. Ponadto w jednej z miejscowości wybudowana została sieć sanitarna, której wykonania nie uwzględniał pierwotny przetarg.

Tymczasem łączna kwota, jaką Urząd Gminy w Ciechanowie przeznaczył na modernizację wyniosła 1.208.338,62 zł netto, a więc o ponad 500 tys. zł więcej niż zapisano w przetargu...

Wyjaśnienia podejrzanego nie zasługują na uwzględnienie

W akcie oskarżenia przeciwko wójtowi czytamy, że prokuratura zebrała zeznania pracowników Urzędu Gminy w Ciechanowie. Bardzo krytycznie odniesiono się do zeznań samego wójta Marka Kiwita, który nie przyznał się do zarzucanych mu czynów - „Wyjaśnienia podejrzanego M. K. nie zasługują na uwzględnienie, gdyż stoją w rażącej sprzeczności ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, w szczególności z zeznaniami świadków [...], jak również ze wskazaniami doświadczenia życiowego". Marek Kiwit miał w prokuraturze wyjaśniać, że gmina nie poniosła z tytułu powtarzanych umów żadnej szkody, a sam włodarz twierdzi, że działał na korzyść mieszkańców. Ostatecznie usłyszał zarzut z art. 231 § 1, który brzmi: „Funkcjonariusz publiczny, który, przekraczając swoje uprawnienia lub nie dopełniając obowiązków, działa na szkodę interesu publicznego lub prywatnego, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3".

„No i podpisałem..."

W tej sprawie udaliśmy się do wójta Marka Kiwita, który także w rozmowie z dziennikarką zaznaczał, że czuje się niewinny, a jego błąd miał polegać na tym, że nie doczytał do końca wspomnianego w akcie oskarżenia art. 67 ustawy „Prawo o zamówieniach publicznych".

- Przepis został błędnie zinterpretowany przez mojego pracownika. Zresztą ja go także do końca nie przeczytałem. Kiedyś w ogóle nie trzeba było robić przetargów na takie cząstkowe wodociągowanie – wyjaśniał wyraźnie przygnębiony wójt.

Jak wyjaśniał, projekt na budowę sieci jest ważny przez 3 lata, natomiast w tym czasie pojawiają się kolejni chętni na przyłącze wodociągowe, tymczasem, w opinii wójta, gmina ma problem z przetargami na niewielkie odcinki wodociągów, co miałoby tłumaczyć podpisywanie przez włodarza umów dodatkowych z wykonawcą sieci wyłonionym w przetargu.

- Ogłaszając taki przetarg mieliśmy przeznaczone około 1.450 tys. zł na wodociągowanie cząstkowe. Pracownik gminy, odpowiedzialny za prowadzenie postępowań przetargowych, powiedział, że dysponujemy kwotą 700 tys. zł – twierdzi Marek Kiwit.

Zdaniem wójta, sprawą nie powinna się zajmować prokuratura, tylko Rzecznik Dyscypliny Finansów Publicznych, ewentualnie Prezes Urzędu Zamówień Publicznych.

- Moim zdaniem prokuratura powinna zająć się problemem wtedy, kiedy naraziłbym gminę na straty, a tak nie było. Sieć wodociągowa była potrzebna mieszkańcom gminy – wyraził swoje zdanie wójt.

Marek Kiwit dodał także, że pośpiech w rozbudowie sieci wodociągowej był spowodowany ponagleniami m.in. właściciela sali bankietowej Diamentowe Wzgórza, położonej w Nużewie.

- Z kolei właściciel agroturystyki w Rydzewie wręcz zaczął nas straszyć i szantażować, w taki sposób, że jeśli przyłącza nie będzie, to za pośrednictwem ekspertów, wyliczy ile kosztuje go przestój związany z brakiem wody, bo mógłby już zacząć produkcję od stycznia, a przez opieszałość gminie nie może. No i podpisałem... Podpisałem – tłumaczy swoją motywację Marek Kiwit.

Grozi nawet 3 lata pozbawienia wolności

Zdaniem wójta mieszkańcy byli zadowoleni z rozbudowy sieci wodociągowej i przez cały czas trwania prac nie było problemów, aż do czasu...

- Nigdy do tego nie wracałem, bo myślałem, że wszystko jest ok, że wszystko jest dobrze, do czasu, aż poszła skarga na wykonawcę wyłonionego w przetargu. Przy okazji kontroli dokumentów, natknięto się na tą sprawę. Jeden z funkcjonariuszy, który prowadzi wszystkie sprawy w związku z pełnioną przeze mnie funkcją, bardzo wnikliwie zainteresował się dokumentacją dotyczącą budowy sieci wodociągowych. Potem sprawa trafiła do prokuratury, a teraz do sądu.

-Niedawno, 7 grudnia, miała się odbyć kolejna rozprawa, jednak została przełożona – podsumowuje Marek Kiwit. Jak zapowiada wójt, nie ma zamiaru „przedłużać" postępowania. Wspomniał także, że już kiedyś stanął przed sądem, ale został uniewinniony. W rozmowie dodał także, że oskarżają go ci sami ludzie.

Wójt podtrzymał swoje zeznanie, jakie złożył w prokuraturze, mówiąc, że jest niewinny.

- Działałem dla dobra mieszkańców gminy. Nie tylko dla tych, którzy oczekiwali na wodociąg, ale również dla pozostałych, ponieważ wybudowanie tych dwóch wodociągów przyspieszyło spływ podatków – dodał na sam koniec włodarz.

W jego ocenie, błędy w tej sprawie popełnił pracownik zajmujący się przetargami, prawnik, który ocenia pod kątem prawnym zawierane przez urząd umowy, ale też sam Marek Kiwit, który, jak przyznaje, nie zapoznał się do końca z zapisem ustawy.

Konsekwencje naruszenia przepisów mogą być dla wójta, który pełnił funkcję kierownika zamawiającego oraz był w związku z tym odpowiedzialny za przygotowanie i przeprowadzenie postępowania o udzielenie zamówienia, bardzo poważne. Jeśli sąd prawomocnie uzna Marka Kiwita za winnego nadużycia uprawnień, włodarz straci mandat. Ponadto grozi mu kara nawet do 3 lat pozbawienia wolności. W czwartek (20 grudnia br.) Marek Kiwit już drugi raz stanie przed ciechanowskim sądem. Do końca tej sprawy jednak jeszcze daleko.

O jej wyniku poinformujemy na naszych łamach.

KLAUDIA KUJAWA

Zmarł Andrzej Pruski, artysta-odlewnik

3 stycznia br. w Mławie zmarł Andrzej Pruski, artysta-odlewnik, rzeźbiarz, założyciel Artystycznej Odlewni Brązu i Pracowni Rzeźby „Pruski-Kunszt", mieszkaniec Kosin Bartosowych w gminie Wiśniewo (powiat mławski). Miał 67 lat.

Urodzony 2 września 1954 r. w Warszawie, w stolicy spędził większość życia. Tam założył Artystyczną Odlewnię Brązu i Pracowni Rzeźby „Pruski-Kunszt". Pod koniec lat 90. XX w. Pracownia została przeniesiona do Kosin Bartosowych w gminie Wiśniewo (rzeźbiarz zagościł na łamach „TC" w 2002 r.).

Rzeźbił w glinie, wosku, kamieniu, marmurze i innych tworzywach. Zamieniał miękki materiał na formy odlewnicze: brąz i spiż. Był mistrzem w tej dziedzinie. Jego prace znajdują się w wielu miejscach w kraju i na świecie. Wykonaną przez niego kopię marmurowej grupy rzeźbiarskiej z XVIII w. „Tankred i Klorynda" Francesca Lazzariniego, przedstawiającą scenę z poematu „Jerozolima wyzwolona", można podziwiać w Łazienkach Królewskich w Warszawie (znajduje się ona w pobliżu Amfiteatru). Do wykonanych przez niego odlewów w brązie należy odsłonięty w 1998 r. przed kościołem w Czarni (powiat ostrołęcki), pomnik brata Zenona – franciszkanina Władysława Żebrowskiego (o nim w „TC" nr 1); bratu Zeno towarzyszą dzieci: jedno w stroju kurpiowskim, drugie w japońskim. Współpracował z innymi artystami, w tym z Maksymilianem Biskupskim, przy realizacji ich rzeźb czy pomników m.in. przy Pomniku Poległym i Pomordowanym na Wschodzie w Warszawie – odlał z brązu podkłady kolejowe, czego nie potrafił zrobić w wymaganym krótkim czasie żaden odlewnik. Stało się tak dzięki jego nowatorskim metodom odlewnictwa. O jego talencie odlewniczym świadczą także Pomnik Poległym pod Lenino na Wojskowych Powązkach w Warszawie (projekt wykonał Tadeusz Markiewicz) oraz pomnik i płyta Ignacego Jana Paderewskiego, pianisty i polityka, w Pałacu Narodów w Genewie (autorem rzeźby jest ww. Maksymilian Biskupski).

FOT. JOANNA RODOWICZ

Andrzej Pruski z rzeźbą wykonaną przez kolegę Siergieja Klepeturę z Ukrainy

Andrzej Pruski uczestniczył w rekonstrukcjach oraz inscenizacjach Stowarzyszenia „Radzanovia". Wcielał się m.in. w rolę przedwojennego żydowskiego handlarza, a jego charakterystyczne teksty bawiły publiczność.

W Kosinach Bartosowych mieszkał z żoną Joanną Rodowicz, artystką malarką.

Zmarł w mławskim hospicjum w poniedziałek, 3 stycznia przed godziną pierwszą w nocy. Od kilku lat chorował na nowotwór, a w październiku 2019 r. przeszedł udar. Miał 67 lat.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się 20 stycznia o godzinie 11.50. w kościele pw. Matki Boskiej Częstochowskiej (parafialny, murowany) na warszawskim Bródnie. Potem urna z prochami Andrzeja Pruskiego zostanie złożona w rodzinnym grobie na Cmentarzu Bródnowskim.

IK

eprasa.pl 1bb3c25f87

Dla burmistrz najmniej, dla radnych niekoniecznie

Niedawno pisaliśmy o najniższym wynagrodzeniu włodarza w naszym subregionie, czyli o burmistrz Żuromina Anecie Goliat. Wówczas radni motywowali taki zabieg ubogim budżetem gminy, a teraz sami sobie podnieśli diety i to prawie maksymalnie.

Marcin Olczak podczas poprzedniej sesji motywował ustalenie najniższego możliwego wynagrodzenia dla burmistrz bardzo ubogim budżetem gminy. Nawiązał również do podniesienia podatków od nieruchomości i transportu. Obie podwyżki podatku dają gminie zysk w bieżącym roku na poziomie ponad 300 tys. zł, z czego pensja burmistrz ma pochłonąć około 40 procent tej kwoty.

Zmiana kwoty wynagrodzenia włodarzy była związana ze zmianą przepisów. Widełki dla radnych także się zmieniły, jednak, tak jak w przypadku burmistrz, również radni mogli wybrać, czy ustalą sobie mniejsze, czy większe wynagrodzenie. Zgodnie z obowiązującymi przepisami radni w samorządach poniżej 15 tys. mieszkańców (w powiecie żuromińskim wszystkie gminy są klasyfikowane w tej kategorii) mogą otrzymywać diety w wysokości maksymalnie 2.147,31 zł. Nie ma natomiast określonej minimalnej stawki diety, w przeciwieństwie do wynagrodzeń włodarzy.

Dieta większa, ale procenty skromne

Na szczególną uwagę zasługuje wysoce interesująca uchwała Rady Miejskiej w Żurominie z sesji, która odbyła się 29 grudnia ub.r., w sprawie ustalenia stawki diet radnych. Otóż w uchwale tej nie wskazuje się wprost mnożnika stawki bazowej, co jest standardowym działaniem, ale pod wymienionymi w procentach dietami, przysługującymi radnym pełniącym konkretne funkcje, znajduje się zapis, że jest to procent maksymalnej diety określonej w art. 25 ust.6 ustawy o samorządzie gminnym. Artykuł ten ma następujące brzmienie „Wysokość diet przysługujących radnemu nie może przekroczyć w ciągu miesiąca łącznie 2,4-krotności kwoty bazowej określonej w ustawie budżetowej dla osób zajmujących kierownicze stanowiska państwowe na podstawie przepisów ustawy z dnia 23 grudnia 1999 r. o kształtowaniu wynagrodzeń w państwowej sferze budżetowej oraz o zmianie niektórych ustaw".

Marcin Olczak głośno narzekał na budżet, który chyba nie jest taki wątły, skoro radnych stać na takie diety

Waldemar Bukowski przedłożył radzie projekt uchwały w sprawie diet. Uchwała jest nieczytelna dla mieszkańców. Czy to celowe działanie?

Można to zinterpretować w ten sposób, że w takim przypadku przewodnicząca rady, zgodnie z podjętą uchwałą, powinna otrzymywać 49 procent 2,4 krotności maksymalnej kwoty bazowej określonej dla samorządów poniżej 15 tys. mieszkańców, czyli 49 procent ze stawki 2.147,31 zł – 1052 zł. Okazuję się jednak, że magistrat ten zapis interpretuje inaczej. Zgodnie z przyjętą przez samorząd logiką, Barbara Michalska owszem, otrzymuje 49 procent, ale nie kwoty bazowej przewidzianej dla miast i gmin do 15 tys. mieszkańców, a kwoty przewidzianej dla samorządów powyżej 100 tys. mieszkańców (4.294,61 zł)...

49 procent wygląda lepiej niż 98!

Tak więc, biorąc pod uwagę wytłumaczenie magistratu, zgodnie z nową uchwałą Rady Miejskiej w Żurominie dieta przewodniczącej rady wyniesie 2.104,36 zł (49 procent zwielokrotnionej kwoty bazowej dla miast powyżej 100 tys. mieszkańców), a więc zaledwie 42,95 zł mniej niż wynosi maksymalna stawka. Wygląda na to, że Barbara Michalska będzie otrzymywać rekordową dietę wśród przewodniczących rad samorządów gminnych w powiecie żuromińskim.

Niewiele mniej, bo 2.018,47 zł (47 procent) będzie wynosiła dieta wiceprzewodniczącej. Przewodniczący komisji otrzymają diety w wysokości 1.631.95 zł (38 procent), zaś pozostali radni 1.503,11 zł. Radni z Żuromina diety będą otrzymywać w formie ryczałtu (miesięcznie). Do tej pory rekorderem w powiecie żuromińskim (wśród samorządów gminnych) była dieta radnych w gminie Siemiątkowo (1,2 tys. zł), teraz żuromińskim radnym udało się znacznie „przebić" tę kwotę.

Czy procenty podane w ww. uchwale i zagmatwana podstawa prawna miały na celu sprawienie wrażenia stosunkowo niewielkich diet dla radnych? W końcu 49 procent nie wygląda tak samo jak 98 procent, którymi jest w rzeczywistości.

Biorąc pod uwagę wypowiedzi radnych na temat trudnego budżetu, niechęć wobec podwyżki dla burmistrz, zachowanie żuromińskich radnych jest wręcz bulwersujące. Uchwała zmieniająca diety została podjęta jednogłośnie

kuj

Co dalej z zabytkowym dworkiem w Kraszewie?

Minister popiera decyzję konserwatora

Powraca sprawa niszczejącego dworku w Kraszewie. Minister kultury i dziedzictwa narodowego rozpatrzył bowiem odwołanie władz gminy Ojrzeń od decyzji wojewódzkiego konserwatora zabytków, nakazującej przeprowadzenie w budynku robót budowlanych. Nie jest ona dla nich korzysta, ale dla obiektu to dobra wiadomość. Jest szansa, że może uda się go uratować.

Przypomnijmy. 14 czerwca ubiegłego roku konserwator zabytków nakazał gminie Ojrzeń, pod rygorem natychmiastowej wykonalności, przeprowadzenie wielu robót budowlanych. Część z nich ma charakter doraźny. Mają to być m.in. prace zabezpieczające przed działaniem wód opadowych w poszyciu i pokryciu dachowym, czy też zabezpieczające stropy i elementy więźby dachowej przed dalszym niszczeniem. Roboty te miały być wykonane do końca ub. roku. Na pozostałe, o znacznie poważniejszym zakresie, wyznaczono termin do 30 listopada br. Na liście tej znalazło się m.in.: wykonanie remontu więźby dachowej i pokrycia dachu; przeprowadzenie prac konstrukcyjno-budowlanych w celu zabezpieczenia i stabilizacji fundamentów i drewnianej konstrukcji obiektu, uzupełnienie tynków elewacji.

Wartość robót gmina Ojrzeń oceniła wstępnie na co najmniej 1 mln zł. Sekretarz gminy Adam Dejnakowski skarżył się w rozmowie z TC, że obiekt ten dawno utracił cechy zabytku. Mimo to wpisany został do rejestru konserwatora zabytków, co dla samorządu oznacza kosztowne obowiązki związane z utrzymaniem budynku. Drobne prace wykonywano na bieżąco, ale na poważniejsze, sprowadzające się do odbudowy budynku, samorządu zwyczajnie nie stać.

Odwołując się samorząd tłumaczył, że zły stan budynku był już znany w 2015 roku, na etapie postępowania w sprawie wpisu do rejestru zabytków, a od tego czasu niewiele się zmieniło, poza zawaleniem komina.

Zanim konserwator wydał swoją decyzję, przeprowadził kontrolę pod kątem przestrzegania i stosowania przez właściciela (gminny samorząd) przepisów dotyczących ochrony zabytków. Podczas oględzin potwierdzono, że stan zachowania drewnianego dworu jest zły. Widoczne były ugięcia połaci dachu. Pokrycie dachowe jest zniszczone, z licznymi doraźnymi zabezpieczeniami. Jeden z kominów zawalił się na wysokości kalenicy. W jego miejscu dach zabezpieczono papą. Na strychu częściowo zarwany jest strop. Konstrukcja więźby dachowej jest skorodowana i zagrzybiona.

Minister uznał, że zważywszy na stan techniczny obiektu, konserwator miał „uzasadnione podstawy" do wydania decyzji nakazującej podjęcie określonych działań, niezbędnych ze względu na zagrożeniem całkowitym zniszczeniem dworu w Kraszewie. Podzielił on więc stanowisko konserwatora zabytków w sprawie tego obiektu. Jedyne co zmienił, to terminy nakazujące wykonanie określonych prac. Roboty zabezpieczające mają być wykonane do końca lutego br., a poważniejsze prace remontowo-budowlane – do 30 listopada br.

W swojej decyzji minister przypomniał, że na zespół podworski w Kraszewie składa się nie tylko z zabytkowego dworku z XIX wieku, ale także budynku gospodarczego i kilku stawów, które lata świetności także mają dawno za sobą.

W ocenie ministra, budynek posiada „wartość historyczną i naukową, o zachowanej w znaczącym stopniu, autentycznej substancji zabytkowej".

Gminny samorząd na razie miał niewiele czasu, żeby zastanowić się, co dalej zrobić z tą sprawą. Dlatego sekretarz gminy Adam Dejnakowski obiecał ustosunkować się do decyzji ministra w późniejszym terminie.

RN

Ufundowali studnię, zbierają na kolejną

Parafia pw. św. Piotra Apostoła w Ciechanowie prowadziła zbiórkę pieniędzy na budowę studni w misji Mpunde w Zambii. Robiła to przez dwa lata m.in. za pośrednictwem puszki w kościele, tacy, ofiar złożonych podczas ślubów czy innych zbiórek. Udało się zebrać 5,5 tys. dolarów, które wystarczyły na tę inwestycję.

Za pomoc podziękował w liście z Afryki ks. Adam Pergół, pochodzący z diecezji płockiej, który od wielu lat pracuje duszpastersko w Zambii. Serdecznie pozdrowił wiernych z ciechanowskiej parafii. Zapewniał, że pamięta o nich w codziennej modlitwie.

- W Zambii mamy teraz porę deszczową. To najbardziej pracowity czas dla moich parafian. Wszyscy uprawiają kukurydzę. Od ilości opadów zależy czy moi ludzie będą mieli wystarczająco pożywienia aż do kolejnej pory deszczowej. Jak na razie jesteśmy zadowoleni z opadów. Deszcze padają regularnie i obficie nawadniają pola. Oby tak dalej aż do zbiorów" – poinformował misjonarz.

Dodał, że dzięki ofiarności wiernych ciechanowskiej parafii i ufundowanej studni z pompą, życie jego parafian zamieszkałych w kilku wioskach stało się łatwiejsze. W Polsce widok wody w kranie nie sprawia nikomu wielkiego szczęścia, jednak dla jego parafian bliskość pompy z dobrą pitną wodą to „wielki przywilej i szansa na łatwiejsze życie".

W Afryce kobiety często muszą chodzić po kilka kilometrów by zaczerpnąć wody ze studni i przynieść ją w wiadrze, które stawiają sobie na głowie. Dlatego też misjonarz serdecznie podziękował ciechanowianom za „piękny gest życzliwości i troski o biednych ludzi na misjach w Zambii". Poprosił o pamięć w modlitwie i kontynuowanie pomocy materialnej, bowiem „większa jest radość w dawaniu niż w otrzymywaniu".

Jak informuje diecezja płocka, ciechanowska parafia pw. św. Piotra Apostoła rozpoczyna zbiórkę na kolejną studnię, która zbudowana zostanie przy kolejnej kaplicy misji Mpunde.

- Parafia ma charakter misyjny, ponieważ Kościół jest misyjny. Woda dla mieszkańców Afryki, w tym dla dzieci, to wielki dar – podkreśla ks. kan. Sławomir Filipski, proboszcz parafii.

6 stycznia, w uroczystość Objawienia Pańskiego w diecezji płockiej odbywały się zbiórki na cele misyjne, w związku z przypadającym Światowym Dniem Misyjnym Dzieci. W diecezji 12 stycznia w parafii pw. św. Wita, Modesta i Krescencji w Sońsku podsumowana zostanie doroczna akcja Kolędników Misyjnych, z udziałem bp. Piotra Libery, której cel również jest misyjny.

Kuria Diecezjalna w Płocku przypomina, że Misja w Mpunde w Zambii została założona w 1960 r. Rozciąga się na obszarze o ponad 180 km długości, przylegającym do terenów bagiennych zwanych Lukanga Swamp. Jest to obszar zbliżony wielkością do mniejszych diecezji w Polsce. Jeszcze przed otwarciem misji polscy jezuici zbudowali tam szkołę podstawową. Już na początku działalności zbudowano tam drugą szkołę podstawową dla dziewcząt (obecnie szkoła średnia z internatem dla 400 dziewcząt) i ośrodek zdrowia (obecnie szpital na 42 łóżka). Szkoły i szpital prowadzone są przez zambijskie siostry zakonne ze Zgromadzenia Służebniczek Najświętszej Maryi Panny, założonego przez kard. A. Kozłowieckiego.

Misja systematycznie otwiera nowe ośrodki modlitewne (jest ich 40), gdzie w każdą niedzielę gromadzą się wierni na liturgii słowa, a gdy obecny jest ksiądz - uczestniczą w mszy św. W ciągu tygodnia w każdym z centrów wierni spotykają się na czytaniu i medytacji pisma św. Do bardziej oddalonych kaplic ksiądz dociera raz na kilka tygodni, a w porze deszczowej raz na kilka miesięcy.

W 2010 r. na 50-lecie misji do użytku oddano dom misyjny „Kalumba House" (nazwany tak na pamiątkę pierwszego księdza z misji - Valentine Kalumba ze Zgromadzenia Ojców Oblatów). Od początku istnienia (z kilkuletnią przerwą w latach 1981-1986) misją opiekowali się Polacy: najpierw jezuici, a następnie księża diecezjalni. Od 2001 r. w Mpunde pracuje ks. Adam Pergół z diecezji płockiej, który jest tam proboszczem. W 2018 r. w misji oddano do użytku dom parafialny im. św. Stanisława Kostki, który ufundowała diecezja płocka.

RN

Komu przysługuje dodatek osłonowy?

Od 4 stycznia można składać wnioski o dodatek osłonowy. Nowe świadczenie ma zapewnić wsparcie finansowe osobom o niskich dochodach, a także uchronić je przed ubóstwem energetycznym. To istotne, bo szaleje inflacja i koszty utrzymania mocno wzrosły.

Dodatek osłonowy został wprowadzony w ramach tarczy antyinflacyjnej. Świadczenie ma być odpowiedzią na szczególne problemy niektórych gospodarstw domowych związane ze znaczącym wzrostem cen towarów i usług, zwłaszcza cen energii elektrycznej i paliw. Dodatek osłonowy zastąpi dotychczasowy dodatek energetyczny.

Przyznanie dodatku osłonowego będzie uzależnione od spełnienia określonego kryterium dochodowego, wynoszącego: w gospodarstwie jednoosobowym maksymalnie 2100 zł miesięcznie, a w gospodarstwie wieloosobowym maksymalnie - 1500 zł miesięcznie na osobę.

W przypadku przekroczenia kryterium dochodowego, dodatek osłonowy przysługuje w wysokości różnicy pomiędzy kwotą dodatku, a kwotą przekroczenia. Obowiązuje w tym przypadku tzw. zasada „złotówka za złotówkę". Jeżeli wysokość dodatku, ustalona według tej zasady będzie niższa niż 20 zł, dodatek ten już nie przysługuje.

Rodzina może otrzymać tylko jeden dodatek. W przypadku gdy w gospodarstwie wieloosobowym wniosek o dodatek osłonowy złoży więcej niż jedna osoba, świadczenie otrzyma ta, która pierwsza złoży wniosek. Dodatkowo należy pamiętać, że jedna osoba może wchodzić w skład tylko jednego gospodarstwa domowego.

Wysokość dodatku osłonowego uzależniona jest od liczby osób w gospodarstwie domowym oraz stosowanego w nieruchomości źródła ogrzewania. Dodatek osłonowy wyniesie rocznie: w przypadku gospodarstwa jednoosobowego – 400/500 zł, gospodarstwa 2-3 osobowego – 600/750 zł gospodarstwa 4-5 osobowego – 850/1 062,50 zł, gospodarstwo 6 i więcej osobowe – 1 150/1 437,50 zł. Wyższa kwota dotyczy gospodarstw stosujących następujące źródła ogrzewania: kocioł na paliwo stałe, koza, ogrzewacz powietrza, trzon kuchenny, piecokuchnia, kuchnia węglowa, piec kaflowy na paliwo stałe, zasilane węglem lub paliwami węglopochodnymi. Urządzenia grzewcze muszą być wpisane do centralnej ewidencji emisyjności budynków.

Bardzo mocno podrożała zwłaszcza cena węgla. Z tego powodu dodatek nie zrekompensuje wszystkich wydatków związanych z podwyżkami. Dla osób o niskich dochodach będzie on jednak stanowić konkretne wsparcie finansowe.

Wypłatą dodatków zajmują się samorządy. Formularzy i dodatkowych informacji należy szukać na stronach urzędów miast i gmin.

rom

eprasa.pl 1bb3c25f87

Maleńki Staś walczy z SMA

Wygląda na zdrowe dziecko, ale cierpi na poważną chorobę: SMA1, rdzeniowy zanik mięśni. Choć ma dopiero dwa miesiące, przeżył już szereg wizyt w szpitalu. Mimo to Staś Pucek jest pogodnym dzieckiem, a jego uśmiech, jak podkreślają rodzice Magdalena Zalewska, pułtuszczanka i Krzysztof Pucek, warszawiak, rekompensuje im trudy i walkę z chorobą. Wspierają ich: rodzina, przyjaciele i ludzie dobrej woli, szczególnie pułtuszczanie. Do tej walki potrzeba wielu życzliwych ludzi, mieszkańców regionu, bo terapia genowa kosztuje ponad 9 mln zł, a przypadki innych dzieci: Wojtusia, Lenki czy Laury pokazują, że daje efekty.

- Mamy szczęście w nieszczęściu, bo już dwa tygodnie po narodzinach synka dowiedzieliśmy się o jego chorobie – podkreśla Magdalena Zalewska.

Urodzony 4 listopada ub. r. w szpitalu bródnowskim w Warszawie (tam, gdzie jego rodzice) Stanisław Pucek otrzymał dziesięć punktów (maksymalnie) w skali Apgar. Po badaniach przesiewowych został wypisany do domu.

- Chwila narodzin Stasia była tą, którą zapamiętuje się na resztę życia. Dostaliśmy najwspanialszy prezent. Gdy patrzyliśmy na synka, nic więcej się nie liczyło. Ważne było tylko to, że jesteśmy razem. Staraliśmy się cieszyć każdym dniem, nieświadomi tego, że już za chwilę los zrzuci na nas informację, która zmieni nasze życie – opowiadają Magdalena i Krzysztof.

Diagnoza jak wyrok: SMA1

Po ponad tygodniu od narodzin Stasia do młodych rodziców zadzwonił telefon ze szpitala. Dopiero gdy pojechali do Centrum Zdrowia Dziecka, dowiedzieli się, że ich wymarzony synek choruje na rdzeniowy zanik mięśni, SMA1.

– Diagnoza brzmiała jak wyrok. Dźwięczy w mojej głowie po dziś dzień. Cały nasz świat w jednej chwili rozpadł się w malutkie kawałeczki – wspomina mama Stasia. Dodaje: – SMA1 to najgorszy typ tej śmiertelnej i podstępnej choroby, która powoduje śmierć neuronów odpowiedzialnych za pracę mięśni, związanych nie tylko z ruchem, ale również z przełykaniem, oddychaniem i życiem.

U chłopca zdiagnozowano niewydolność oddechową oraz znacznie obniżone napięcie mięśniowe. Jeszcze w szpitalu otrzymał on pierwszą dawkę specjalistycznego leku.

- Staś źle zareagował na lek, pojawiła się u niego większa wiotkość. Został zabrany na oddział intensywnej terapii noworodków. Od tego czasu otrzymał lek jeszcze dwa razy. Kolejna wizyta w Międzylesiu czeka nas 19 stycznia i kolejny raz synek dostanie zastrzyk w rdzeń kręgowy – relacjonuje pani Magda.

Podczas konsultacji medycznej w Lublinie młodzi rodzice dowiedzieli się, że dla ich synka najlepszą formą leczenia jest, od niedawna stosowana w Polsce, terapia genowa. Dzięki niej istnieje duża szansa, że Staś będzie się dalej normalnie rozwijał, choć kompensacja zanikłych neuronów nie nastąpi.

- Synek przyjmuje leki i jest poddawany intensywnej rehabilitacji, jednak mimo że tyle już przeszliśmy, to wciąż jesteśmy na początku drogi – zauważa pan Krzysztof.

Walka z chorobą, wyścig z czasem

Rodzice zdrowych dzieci martwią się ząbkowaniem, kolkami, kontrolą bioderek, wyborem pieluszek czy kosmetyków, które nie uczulą ich dziecka. Mamy, które nie karmią piersią, zastanawiają się, jakie mleko modyfikowane będzie najlepsze dla maleństwa. Dla rodziców chorego dziecka te sprawy stają się drugorzędne. Najważniejsza staje się walka z chorobą, a tym samym wyścig z czasem.

- Każda uciekająca minuta, każda godzina może sprawić, że kolejne mięśnie naszego synka będą obumierać. To dlatego tak ważne jest szybkie podanie leku, rehabilitacja, konsultacje i odpowiedni sprzęt medyczny.

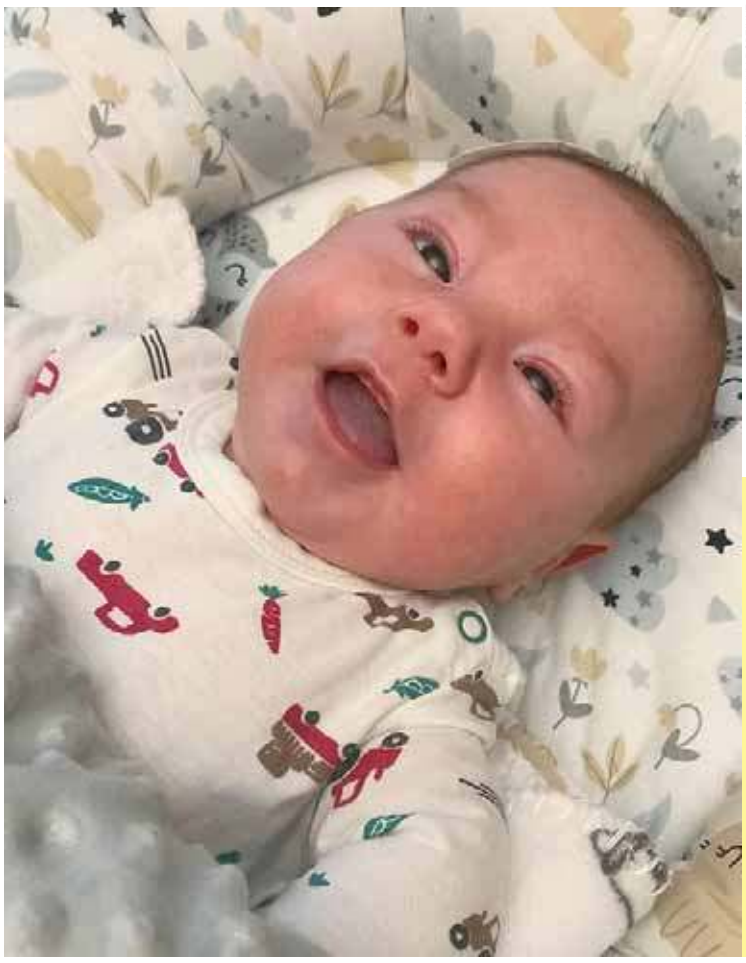

FOT. ARCHIWUM RODZINNE

Dwumiesięczny Staś Pucek

Staś z rodzicami Magdą i Krzysztofem, którzy podjęli walkę z chorobą synka

Terapia, którą może dostać nasz synek, odwraca mutację genów i ratuje życie. Jedno podanie leku powoduje, że organizm sam produkuje odżywiające neurony białko – tłumaczą rodzice Stasia. – Niestety, koszty są ogromne, a nasze oszczędności są już na wyczerpaniu.

Nowatorska terapia genowa, kosztująca ponad 9 mln zł, jest stosowana u dzieci chorych na SMA do 2. roku życia, ale nie mogą one ważyć więcej niż 13,5 kg. Dwumiesięczny Staś, karmiony przez mamę piersią, waży już 6 kg.

- Po Stasiu nie było widać, że jest chory, ale teraz, po rozmowach z fizjoterapeutką, myślę, że lekarze początkowo źle go ocenili, że nie powinien dostać dziesięciu punktów. Ja nie mogłam tego ocenić, bo to moje pierwsze dziecko – wyjaśnia pani Magda. – Staś na pierwszy rzut oka wydaje się zdrowy, ale nie rozwija się tak jak dzieci dwumiesięczne.

Ponieważ choroba została i tak wcześnie wykryta, rodzice mają ogromną nadzieję, że nie poczyni dużych szkód.

– Podjęliśmy walkę, ale sami nie damy rady jej wygrać. Dlatego prosimy o państwa wsparcie. Wierzymy, że jesteście w stanie pomóc naszemu synkowi zahamować galopujący postęp straszliwej choroby – zwracają się do naszych czytelników Magdalena Zalewska i Krzysztof Pucek, rodzice Stasia.

By zebrać potrzebną kwotę, założyli 16 grudnia ub. r. zbiórkę na portalu Fundacji Siepomaga. Potrwa ona do 21 marca. Obecnie (stan na 7 stycznia, godzina 18) zebrano 136 tys. zł (1,44 proc.). Brakuje nadal ponad 9 mln zł.

Pułtusk i Raciąż dla Stasia

Pułtuszczanka Magdalena Zalewska, obecnie mieszkanka Warszawy, bywa w swoim mieście wraz z rodziną często. Wspomina z sympatią lata szkolne – reprezentowała Liceum Ogólnokształcące im. P. Skargi podczas zawodów w siatkówce. W Pułtusku mieszkają jej rodzice, mama Agata Zalewska prowadzi działalność gospodarczą, ma stoisko z ubraniami, wcześniej z biżuterią, na rynku.

I rodzice, i dziadkowie, i bliższa, i dalsza rodzina – wszyscy są urzeczeni Stasiem.

- Synek uśmiecha się tak, że wynagradza nam wszystkie trudy. Choć na chwilę zapominamy o tym, co się wokół niego dzieje. Jego uśmiechy zmiękczają serca. I dają nam siłę do walki z chorobą – wyznaje pani Magda.

Rodzina i przyjaciele oraz ludzie dobrej woli wspierają Stasia i młodych rodziców na różne sposoby. Organizują kiermasz połączony z loterią 22 i 23 stycznia w Pułtusku; każdy z nas może przekazać jakieś fanty, a później wziąć w nim udział. W sobotę kiermasz będzie miał miejsce przy sklepach Topaz, Intermarche i Lidl, a w niedzielę na rynku.

Natomiast w sobotę, 12 lutego odbędzie się bal charytatywny w Raciążu. Organizują go: Ilona Dzięgielewska, mama trojga dzieci, siostra cioteczna Agaty Zalewskiej, babci Stasia, oraz Małgorzata Karwowska i Adam Ochocki. Na wiosnę planują kiermasz i piknik rodzinny. Chcą pozyskać wsparcie samorządów.

- Dzięki sercom dobrych ludzi wszystko się uda – twierdzi pani Ilona. Od lat angażuje się w pomoc innym, w październiku ubiegłego roku razem z przyjaciółką Małgosią działała na rzecz Kubusia z czterokończynowym porażeniem mózgowym. Teraz chce pomóc krewnym, z którymi jest bardzo zżyta, i nagłośnić ich problem, dlatego zadzwoniła do naszej redakcji.

W gronie wolontariuszy znalazła się także Martyna Czyżewska, mama kilkuletniego Marcelka, mającego wrodzoną wadę rączek – hipoplazję; u rączek brakuje paliczków (pisaliśmy o nim w „TC" nr 45 w 2020 r.). Z pochodzenia pułtuszczanka mieszka z rodziną w Nunie k. Nasielska. To ona napisała do reporterki z prośbą o pomoc (niezależnie od p. Ilony, której nie zna).

Może mieszkańcy innych powiatów też zorganizują wydarzenia charytatywne, tak jak w 2020 r. pułtuszczanie uczynili to dla chorej na SMA Laury Paczuły, której mama pochodzi z Ciechanowa (tu obecnie mieszka rodzina Laury).

Rodzice Stasia są wdzięczni za każdą formę wsparcia.

IZABELA KOBA

Stasia Pucka można wesprzeć: wpłacając pieniądze poprzez stronę Fundacji SiePomaga **https://www.siepomaga.pl/stas-pucek** i/lub wysyłając **SMS o treści 0167700 na numer 72365** koszt 2,46 zł brutto (w tym VAT).

Można przekazać 1 procent podatku: nr **KRS 0000396361**, cel szczegółowy **0167700** Staś.

Dwumiesięcznego Stasia można też wspomóc, uczestnicząc w licytacjach na profilu **FB** pod hasłem **„Staś walka z SMA" https://www.facebook.com/groups/2417581001706979**, a o chłopcu i jego rodzicach można przeczytać na blogu osobistym na FB „Staś walka z SMA".

eprasa.pl 1bb3c25f87

POWIAT CIECHANOWSKI

Szczepimy się, ale wciąż za mało

W Polsce szczepienia dzieci w wieku od 5 do 11 lat przeciw COVID-19 trwają od 16 grudnia ub.r. W Ciechanowie dawki przyjęło już ponad 400 młodych pacjentów. Otrzymują oni preparat Pfizer w zalecanej dla nich dawce – 10 mikrogramów. W mieście szczepienia dzieci wykonywane są w dwóch punktach: Samorządowym Punkcie Szczepień Powszechnych przy ul. Kraszewskiego i Specjalistycznym Szpitalu Wojewódzkim.

W Ciechanowie szczepienia trwają od wiosny ub.r. Minimum jedną dawkę przyjęło już ponad ponad 60 proc. mieszkańców miasta (blisko 27 tys. osób), a w pełni zaszczepionych jest blisko 26 tys. (dane z 14 stycznia). W poszczególnych grupach wiekowych zaszczepiło się w pełni: 1367 osób w wieku 12-19 lat, 6456 dorosłych mających między 20 a 39 lat, 7950 osób w wieku od 40 do 59 lat, 5857 mających między 60 a 69 lat i 4911 seniorów powyżej 70. roku życia.

Lekarze i wirusolodzy alarmują, że osiągnięty w kraju poziom zaszczepienia jest ciągle na zbyt niskim poziomie, aby skutecznie bronić się przed skutkami pandemii. Wiele zakażeń odbywa się w szkołach. Dlatego w placówkach oświatowych powinno się uświadamiać młodzież o konieczności przyjmowania szczepionek.

W punkcie zorganizowanym przez ciechanowski ratusz od połowy grudnia, kiedy zaczęto szczepić dzieci w wieku od 5 do 11 lat jedną dawkę przyjęło 437 uprawnionych, a dwie – 150 dzieci. Ich schemat szczepień zakłada przyjęcie dwóch dawek w odstępie co najmniej 21 dni.

Z uwagi na duże zainteresowanie, w tej chwili zalecane jest wcześniejsze umówienie terminu kwalifikacji i szczepienia dziecka. Na szczepienie dziecko musi przyjść wraz z rodzicem lub opiekunem.

Rodzice mogą też zaszczepić dziecko w ciechanowskim szpitalu. – Od połowy grudnia zaszczepionych zostało 130 dzieci w wieku od 5 do 12 lat. Od początku szczepień, bez podziału na wiek, wykonaliśmy już ponad 20 tys. ukłuć – informuje Agnieszka Woźniak, rzeczniczka szpitala w Ciechanowie.

erM

Dzieci w wieku 5-12 przyjmują szczepionki marki Pfizer

Ferie w mieście

Na przypadające wraz z końcem stycznia ferie zimowe, ciechanowski urząd miasta wraz z podlegającymi mu instytucjami przygotowali dla najmłodszych mieszkańców szereg ciekawych atrakcji.

Tegoroczne zimowiska w woj. mazowieckim rozpoczną się 31 stycznia. Potrwają do 13 lutego. Podczas ferii zajęcia dla dzieci przygotowały m.in. park nauki Torus, COEK i miejska bibliotek publiczna. Dla amatorów zajęć rekreacyjnych dostępna będzie też baza sportowa MOSiR, w tym lodowisko i kryta pływalnia.

Kolejny rok z rzędu zainteresowaniem cieszą się półkolonie w Torusie, które zaplanowano w dwóch turnusach: 1-4 oraz 8-11 lutego. W parku nauki z zajęć korzystać będą mogły dzieci w wieku od 7 do 9 lat. Dla uczestników zaplanowano warsztaty naukowe, zajęcia z ekologii i o zmianach klimatycznych. Zajęcia wzbogacą z pewnością zabawy z robotyką i budowanie z klocków lego. Chętnych na zapisy było tak dużo, że listę uczestników półkolonii zamknięto już po godzinie.

W COEK koloniści będą mogli przyjrzeć się bliżej kuglarstwu i pantomimie. Nie zabraknie ponadto lekcji plastyki i zajęć wokalnych. W Miejskiej Bibliotece Publicznej w krzywej hali dzieci w wieku 6-9 lat wezmą udział w zajęciach pod tytułem „Zimowa Dolina Muminków". Zapoznają się z bohaterami książek Tove Josson, obejrzą filmy związane z muminkami, a podczas zajęć kreatywnych stworzą okolicznościową makietę.

erM

FOT. ARCHIWUM

W parku nauki Torus popularnością cieszą się zajęcia z robotyki

Romantyczne ferie w Opinogórze

Na ferie z cyklu „Romantycy są wśród nas" zaprasza Muzeum Romantyzmu w Opinogórze. Dla dzieci w wieku 5-12 lat organizowane będą warsztaty twórcze, lekcje muzealne i kreatywne zabawy. Uczestnicy będą mogli poznać postaci romantycznych twórców oraz ich pasje i zainteresowania.

Półkolonie odbywać się będą w dniach od 7 do 11 lutego w godz. 7.45 - 16.15. Wszelkie informacje oraz zapisy można uzyskać pod nr tel.: 23 6717025

Wypadek między Kraszewem a Ojrzeniem

- W środę (12 stycznia) około godz. 7.20 na drodze krajowej nr 50 pomiędzy miejscowościami Ojrzeń i Kraszewo doszło do zdarzenia drogowego z udziałem dwóch samochodów. Osoba kierująca jednym z aut została przewieziona do szpitala - informuje komisarz Jolanta Bym, oficer prasowy ciechanowskiej policji.

Na niebezpiecznym odcinku drogi doszło do czołowego zderzenia aut osobowych: opla i audi. Z ustaleń policji wynika, że kierowca opla, chcąc uniknąć zderzenia z wybiegającą na drogę sarną, zjechał na przeciwny pas drogi i uderzył w nadjeżdżający z naprzeciwka samochód.

W obu autach podróżowały łącznie cztery osoby. Najbardziej poszkodowaną, kierującą audi, karetka zabrała do szpitala.

Od momentu zdarzenia, przez kilka kolejnych godzin, droga w tym miejscu była zablokowana. Uczestnicy ruchu kierowani byli na objazdy.

erm

FOT. KPP CIECHANÓW

W wypadku poszkodowaną została jedna osoba

Kto zagospodaruje miejskie odpady?

Władze Ciechanowa ogłosiły przetarg na odbiór i zagospodarowanie odpadów komunalnych od właścicieli nieruchomości z terenu Gminy Miejskiej Ciechanów. Oferty można składać do 17 stycznia. Po tym terminie dowiemy się, kto będzie zajmował się zagospodarowaniem odpadów przez najbliższe 2 lata.

Przedmiotem zamówienia jest odbiór i zagospodarowanie odpadów komunalnych z terenu nieruchomości, na których zamieszkują mieszkańcy; z terenu, na których nie zamieszkują mieszkańcy, a powstają odpady komunalne oraz miejsc, na których znajdują się domki letniskowe wykorzystywane na cele rekreacyjno – wypoczynkowe położonych na terenie Gminy Miejskiej Ciechanów.

Zakres przedmiotu zamówienia obejmuje w całym okresie realizacji zamówienia, odbiór i zagospodarowanie odpadów. Firma komunalna odbiera zarówno odpady zmieszane, jak i segregowane, w tym papier, szkło, metale i tworzywa sztuczne, bioodpady, meble i odpady wielkogabarytowe, zużyty sprzęt elektryczny i elektroniczny, zużyte opony, zużyte baterie i akumulatory z punktów zbiórki, elektroodpady z MPE, a także odpady budowlane i pochodzące z rozbiórki.

Pod tym względem zakres usługi świadczonej do tej pory przez Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych był bardzo szeroki. Stawka za odbiór i zagospodarowanie odpadów, jaką w ub. roku płacili mieszkańcy, była w naszym regionie jedną z najniższych. Podwyżka jest jednak nieunikniona, bo z powodu inflacji i podwyżek cen nośników energii wszystkie firmy muszą borykać się z wyższymi kosztami.

rom

eprasa.pl 1bb3c25f87

POWIAT MŁAWSKI

Nie żyje Kazimierz Lewandowski

Kolejarz, harcerz, społecznik

W wielu 92 lat zmarł podharcmistrz Kazimierz Lewandowski, emerytowany kolejarz, jeden z najstarszych harcerzy na Mazowszu, znany i ceniony społecznik, Mławianin 2020 Roku. Dla wielu był po prostu druhem Kazimierzem.

Kazimierz Lewandowski z proporcem ufundowanym dla SP nr 4

Urodził się w 1930 roku. Całe swoje życie związał z Mławą. Zawodowo pracował na kolei. Po przejściu na emeryturę (w 1990 r.) zajął się pielęgnowaniem tradycji miejscowego kolejnictwa. Z jego inicjatywy zorganizowano uroczystość z okazji 140. rocznicy otwarcia Kolei Nadwiślańskiej, dzięki której rozwinęła się Mława. Wtedy wmurowano tablicę pamiątkową i ufundowano proporzec dla Szkoły Podstawowej nr 4, w której się uczą potomkowie dawnych, licznych kolejarzy.

Zaraz po zakończeniu wojny wstąpił do harcerstwa, przyrzecznie złożył na obozie w podmławskim lesie. W czasach stalinowskich, kiedy organizacja skautowa była poddawana ideologicznym naciskom, usnął się w cień. Ale, jak zaznaczał w wywiadzie dla naszej gazety, zawsze starał się być wierny ślubowaniu, bo „harcerzem jest się przez całe życie".

Z niezwykłą energią włączył się do pracy społecznej po 1989 roku. Najbardziej udzielał się w mławskim Harcerskim Kręgu Seniorów im. Wandy Szczęsnej-Lesiowskiej; był jego współzałożycielem i komendantem. Krąg nawiązał współpracę z miejscową młodzieżą harcerską i swymi rówieśnikami zamieszkałymi w wielu regionach kraju. Pamiętał o mławskich weteranach skautingu. Druh Kazimierz składał w Mauzoleum Pamięci Harcerskiej w Skulsku tabliczki poświęcone Michałowi Kowalewskiemu, Henrykowi Sokalskiemu, Wandzie Szczęsnej-Lesiowskiej, Jadwidze Rostkowskiej, Stanisławowi Nowakowskiemu, Genowefie Chmielińskiej, Aleksandrowi Koronowskiemu, Adamowi Miłobędzkiemu, Stefanowi Nowotczyńskiemu, Edmundowi Grzebskiemu.

Właśnie za swój szczególny obowiązek uważał upowszechnianie wiedzy o tradycji i historii lokalnej. Na jego wniosek nadano imiona bohaterów kilku mławskim ulicom, wmurowano też tablice upamiętniające działalność tutejszego harcerstwa. Z jego inicjatywy na Starym Rynku powstał obelisk na cześć 144. Pułku Piechoty Strzelców Kresowych, który w 1920 roku wyzwolił Mławę z rąk bolszewików.

- Harcerstwo nauczyło mnie dyscypliny, odpowiedzialności, poszanowania pracy, a także miłości do Ojczyzny i ludzi - zwierzał się w 2018 roku w wywiadzie dla „Tygodnika".

Na niwie społecznej aktywny był niemal do ostatnich dni. Mimo swego wieku trzymał fason. Uczestniczył bodaj we wszystkich obchodach rocznic oraz świąt lokalnych i narodowych; w imieniu harcerzy składał kwiaty pod mławskimi pomnikami. Ci, którzy go bliżej znali, twierdzą, że miał „furę pomysłów". Planował kolejne przedsięwzięcia społeczne.

- Żyjącym życzę wszelkiej pomyślności, natomiast tych, którzy odeszli na wieczną wartę, zachowam w swojej pamięci – mówił, gdy odbierał godność Mławianina 2020 Roku.

Wyróżniony był również nagrodami i odznaczeniami branżowymi, odznaką Chorągwi Mazowieckiej Związku Harcerstwa Polskiego, medalem „Zasłużony dla Miasta Mława".

Jako dziennikarz wielokrotnie spotykałem Kazimierza Lewandowskiego. Imponował mi niespożytą energią, kulturą osobistą, pogodą ducha, poczuciem humoru.

Na wieczną wartę odszedł jeden z ostatnich przedstawicieli starej mławskiej „gwardii", ludzi, którzy autentycznie - na miarę własnych możliwości – bezinteresownie pracowali na rzecz dobra wspólnego.

(kj)

Stupsk stawia na rowery

Gmina Stupsk konsekwentnie, od kilku lat, poszerza swoją ofertę dla zainteresowanych turystyką, zwłaszcza rowerową. Wprawdzie mamy środek kalendarzowej zimy, ale jej władze już przygotowują się do sezonu.

W Wyszynach i Konopkach pod koniec ubiegłego roku zamontowano dwa przewodniki turystyczne, dzięki którym można uzyskać nagrane informacje o trasach rowerowych i atrakcyjnych miejscach, do których warto dojechać. Urządzenia oprócz funkcji turystycznej mają także gniazda, w tym indukcyjne, do ładowania urządzeń typu smartfon, tablet. Całość kosztowała 44,2 tys. zł. W ramach unijnego Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich gmina uzyskała dofinansowanie w wysokości nieco ponad 28 tys. zł. Planuje jeszcze postawić przy tych punktach specjalne tablice informacyjne.

O stawianiu przez samorząd na turystykę rowerową świadczy też oddany dwa tygodnie temu w Konopkach samoobsługowy punkt naprawy jednośladów. W sąsiedztwie boiska do piłki nożnej zamontowano 10 kostek solarnych, podświetlających podłoże, samoobsługową stację naprawy rowerów (pompka i zestaw kluczy), stojak na 12 stanowisk, dwie ławki, tablicę informacyjną, edukacyjny kosz na śmieci i lampę solarną.

To zadanie kosztowało więcej niż punkty informacji turystycznej. Wydano na nie prawie 103 tys. zł. W tym przypadku gmina uzyskała dofinansowanie z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich w wysokości 32 tys. zł.

Przypomnijmy, że od trzech lat przy Urzędzie Gminy od wiosny do późnej jesieni stoją rowery, które można bezpłatnie wypożyczać na przejażdżki po terenie. Liczba rowerów, w związku z rosnącym zainteresowaniem, jest systematycznie zwiększana. Do pięciu tandemów i pięciu „jedynek" w br. gmina dołoży jeszcze dwa średnie rowery i dwa małe dla dzieci umiejących już samodzielnie się poruszać jednośladem.

W.D.

Sprintem przez powiat

Kwiaty na grobie Morawskiej

Reprezentacja mławskiej Młodzieżowej Rady Miasta wraz z jej opiekunką Zofią Kazimierską złożyła kwiaty na, znajdującym się na miejscowym cmentarzu parafialnym, grobie Zuzanny Morawskiej, pisarki, działaczki oświatowej i społecznej. 6 stycznia akurat minęło 100 lat od jej śmierci. Na mocy uchwały Rady Miasta bieżący rok jest w Mławie Rokiem Zuzanny Morawskiej.

Wodociąg dla Uniszek Zawadzkich

W Uniszkach Zawadzkich (gm. Wieczfnia Kościelna) oddano do użytku dwa odcinki wodociągu o łącznej długości 1,5 km. Dzięki temu poprawiło się zapatrzenie w wodę mieszkańców tej wsi. Inwestycja kosztowała 350 tys. zł. Ponad 80 proc. tej kwoty wyłożył Rządowy Fundusz Inwestycji Lokalnych.

Rozbudowa szkoły w Dzierzgowie

Rozpoczęła się rozbudowa obiektu Szkoły Podstawowej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Dzierzgowie. Obejmuje także budowę wewnętrznej drogi dojazdowej i instalację paneli fotowoltaicznych. Roboty mają się zakończyć na początku 2023 roku. Koszty inwestycji (3,2 mln zł) prawie w całości pokryje dotacja z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych.

Wysoka kultura dla mławian

W bieżącym roku raz w miesiącu w sali kina Miejskiego Domu Kultury w Mławie będzie występować (zawsze o godz. 18.30) Filharmonia Narodowa w Warszawie w ramach projektu „Spotkania z muzyką". Bilet: 5 zł od osoby. Pierwszy tegoroczny koncert odbył się 12 stycznia – stołeczni artyści wystawili „Królowę śniegu" według baśni Hansa Christiana Andersena. 16 lutego dadzą koncert pt. „Francuskie impresje".

Czerwone pojemniki na elektrośmieci

Niebawem w sześciu punktach Mławy zostaną ustawione czerwone pojemniki na zużyty sprzęt elektryczny i elektroniczny oraz baterie. Każdy mieszkaniec będzie mógł złożyć w nich tzw. elektroodpady. Pojemniki będą usytuowane na Osiedlu Książąt Mazowieckich i Osiedlu Młodych oraz na ulicach Targowa, Mikołaja Kopernika, Stanisław Moniuszki i Studzieniec. Jest efekt przystąpienia samorządu miejskiego do ogólnopolskiego projektu „Elektryczne śmieci". Wiąże z się z tym także edukacja ekologiczna. Miejmy nadzieję, że stare telewizory czy radia nie będą lądować w lesie.

(kj)

Trzeba złożyć do 10 lutego

Nowe deklaracje za odpady

W br. właściciele posesji położonych w Mławie mają obowiązek złożenia nowej deklaracji w sprawie opłaty za gospodarowanie odpadami. Termin upływa 10 lutego.

Od 1 stycznia 2022 r. obowiązują dwa wzory – odrębne deklaracje dla właścicieli budynków jednorodzinnych i dla administratorów budynków wielolokalowych.

Zmiany mają związek z nową stawką opłaty za odbiór śmieci (12,5 zł za metr sześcienny) w zależności od zużycia wody w gospodarstwie domowym i uszczelnieniem systemu gospodarki odpadami w blokach mieszkalnych.

Aby prawidłowo wypełnić nową deklarację, trzeba wiedzieć, ile wody zostało zużyte w danej nieruchomości w roku 2021. Właściciel może to obliczyć samodzielnie – od wskazania wodomierza głównego z końca roku należy odjąć wskazanie z początku 2021 roku. Można dokonać wyliczeń także na podstawie faktur za zużycie wody wystawionych ubiegłym roku. W razie braku tego rodzaju danych, pomogą pracownicy spółki WODKAN. Informacje można uzyskać dzwoniąc pod numer 23 654 60 77 lub korzystając z konta E-BOK na tej stronie.

Deklarację trzeba złożyć osobiście w Urzędzie Miasta albo przesyłać ją na adres magistratu za pośrednictwem poczty lub elektronicznie przy pomocy platformy e-Puap. Szczegółowych informacji udzielą pracownicy wydziału gospodarki odpadami mławskiego ratusza.

W.D.

Witamy w szeregach policji

Kobietę i pięciu mężczyzn przyjęto do służby w policji w garnizonie mławskim. W ubiegłym tygodniu na uroczystej zbiórce w siedzibie komendy oni złożyli ślubowanie.

FOT. KPP

Nowicjusze na uroczystej zbiórce

Przyrzekali „służyć wiernie Narodowi, chronić ustanowiony Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej porządek prawny, strzec bezpieczeństwa Państwa i jego obywateli, nawet z narażeniem życia".

- Cała szóstka nowych, mławskich policjantów to wyjątkowi, młodzi ludzie, którzy chcą swoje życiowe pasje i umiejętności wykorzystać w służbie na rzecz bezpieczeństwa obywateli. Post. Elżbieta Magdalena Łojewska o pracy w policji marzyła od kilku lat, wcześniej jej plany pokrzyżowała kontuzja, ale, jak dodaje - w końcu się udało. Post. Wojciech Zbyszyński studiował kryminalistykę i kryminologię. Post. Daniel Brzozowski to były druh Ochotniczej Straży Pożarnej w Rydzewie. Post. Dawid Gostomski przez ostatnie dwa lata pełnił służbę w wojsku. Zamienił mundur żołnierza na mundur policjanta. Jak zaznacza, służba w policji to rodzinna tradycja. Post. Artur Rząb pracował w archiwum sądowym, jednak służba policjanta to spełnienie jego zawodowych planów. Post. Arkadiusz Ostrowski to absolwent bezpieczeństwa wewnętrznego i sportowiec – mówi nam asp. szt. Anna Pawłowska, rzecznik Komendy Powiatowej Policji.

Nowicjusze, złożywszy ślubowanie, udali się na szkolenie podstawowe w Wyższej Szkole Policji w Szczytnie.

(kj)

eprasa.pl 1bb3c25f87

POWIAT PŁOŃSKI

Zwłoki w Płonce

Poszedł na ryby i się utopił?

4 stycznia w Płonce znaleziono ciało mężczyzny. Policja pod nadzorem prokuratury wyjaśnia okoliczności jego śmierci. Ta ostatnia skłania się na razie do tego, że mamy do czynienia z nieszczęśliwym wypadkiem.

Jak informowała rzeczniczka płońskiej komendy policji, Kinga Drężek-Zmysłowska, wyłowiony z rzeki to 63-letni mieszkaniec Płońska.

Szefowa płońskiej prokuratury, Ewa Ambroziak twierdzi, że zwłoki znaleziono przed południem nieopodal kolejowego przejazdu. Prawdopodobnie dzień wcześniej, wieczorem, mężczyzna wybrał się na ryby. Wpadł do rzeki i utopił się. Ciało został odnalezione przypadkowo. Przejeżdżał tędy na rowerze jeden z mieszkańców i zauważył topielca. O sprawie powiadomił policję.

- Na razie przyjmujemy, że przyczyną śmierci był nieszczęśliwy wypadek. Były ślady wskazujące na to, że 63-latek mógł się ześliznąć do rzeki. Nie jest ona w tym miejscu głęboka, ale problemem jest spore jej zamulenie. Nie musi być dużo wody, żeby się utopić. Za utonięciem przemawia fakt, że na brzegu pozostał sprzęt wędkarski. Wątpliwości powinna rozwiać sekcja zwłok, którą planujemy wykonać – twierdzi nasza rozmówczyni.

Mężczyzna, który się utopił to emerytowany nauczyciel. Prokuratura zapowiada, że wykonując sekcję zwłok, standardowo zbada także krew na obecność alkoholu.

W przypadku tego zdarzenia możemy mówić prawdziwym pechu, bo latem Płonka na odcinku biegnącym przez miasto bardziej przypomina głębszy rów niż rzekę. Gdyby ktoś się topił, wystarczyłoby... stanąć. W ostatnich dniach padało i przybyło wody. Jak się okazało, choć trudno to sobie wyobrazić, z tego powodu niepozorna rzeczka mogła stanowić śmiertelne zagrożenie.

rom

Można już przekazywać pieniądze!

Płoński finał WOŚP

Wolontariusze wiedzą już, jak będzie w tym mieście wyglądać tegoroczna zbiórka na rzecz Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, która jest zaplanowana na 30 stycznia. Jej celem będzie pomoc polskiej okulistyce dziecięcej. Kwesta uliczna w Płońsku odbywać się będzie w godz. 8.00 - 15.00.

W charytatywnej inicjatywie weźmie udział 124 wolontariuszy. W gronie tym znaleźli się uczniowie płońskich szkół, sympatycy orkiestry, wolontariusze z Baboszewa, Załusk i Siedlina.

Miejskie Centrum Kultury w Płońsku od godz. 16.30 zaprasza do Strefy LCS, gdzie m.in. będą malowanki dla dzieci i mini loteria, a także będzie możliwość pogrania na konsoli. Również od godz. 16.30 sporo będzie się działo w sali widowiskowo-kinowej, gdzie zaplanowano koncerty. Wystąpią zespoły Reggaeside, San Quentin i Off Label.

O godz. 20.00 – odbędzie się losowanie nagród w loterii przygotowanej z Bankiem Spółdzielczym w Płońsku oraz firmą LCS Internet, w której można wygrać m.in. rower, maszynę do popcornu, vouchery na TV i Internet oraz bilety do kina.

Całkowity dochód z loterii zostanie przeznaczony na rzecz WOŚP. Płończanie nigdy nie zawiedli więc i tym razem organizatorzy liczą na otwarte serca, hojność i wsparcie z ich strony.

Krzysztof Dembicki, szef płońskiego sztabu WOŚP, twierdzi że w tym roku finał znów odbędzie się na żywo. Rok temu ze względu na pandemię w Płońsku i okolicy była zorganizowana jedynie sama zbiórka.

- Niewątpliwie największą tegoroczną atrakcją będzie loteria fantowa. Z racji wciąż istniejących obostrzeń zrezygnowaliśmy z planowanych występów grup dziecięcych. Obawialiśmy się, że przyjdzie zbyt dużo osób, bo zwykle cieszą się one dużym zainteresowaniem. Ograniczyliśmy się tylko do koncertów zespołów spoza Płońska – informuje.

Dodaje, że jeśli ktoś nie będzie mógł uczestniczyć w finale, już teraz może wrzucać pieniądze do wirtualnej puszki sztabowej. To tzw. e-skarbonka, o numerze 724. Link do niej jest już dostępny na stronie MCK na facebooku.

RN

MCK zaprasza na wernisaż:

Miejskie klimaty Janusza Dziurawca

21 stycznia o godzinie 18.00 Miejskie Centrum Kultury zaprasza do sali wystawienniczej na wernisaż wystawy malarstwa Janusza Dziurawca „Miejskie Klimaty".

Artysta urodził się w Katowicach w 1950 roku. Ukończył Wydział Malarstwa warszawskiej ASP, gdzie studiował w pracowni Jana Tarasina (dyplom w 1980). Jego prace znajdują się w zbiorach wielu muzeów i galerii chociażby; Muzeum Narodowego w Warszawie, Galerii „Zachęta" czy Fonds Narional d'Arts Contemporain. Bierze czynny udział w życiu artystycznym, o czym świadczą liczne wystawy, plenery i przeglądy, w których uczestniczy.

Janusz Dziurawiec był już w Płońsku. W maju 2021 brał między innymi udział w plenerze „Płońsk na płótnie" uwieczniając budynek dworca PKP.

W początkowej fazie swojej twórczości skupił się na oddaniu egzystencji człowieka zanurzonego w gorszej stronie wielkiego miasta, żyjącego na szarych blokowiskach, wśród wysypisk śmieci, błota i brudu. Temat ten artysta rozwijał do 1984, tworząc kolejne obrazy z cyklu „Druga strefa" za podstawę mając wykonaną wcześniej fotografię. Tej metodzie tworzenia pozostał wierny w kolejnym swoim cyklu „Narodziny rzeki", który realizował od 1989 Zwrócił się w nim ku zgoła innym pejzażom - czysto „przyrodniczym" widokom Bieszczad i Tatr.

Informację o artyście znaleźć możemy m.in. w Wielkiej Encyklopedii Malarstwa Polskiego. Czytamy w niej, że ze szczególną uwagą podchodzi on do aranżacji poszczególnych planów kompozycji, z różną głębią ostrości, wyzyskuje efekty zamglenia, przesłonięcia horyzontu, itp., używa zgaszonej gamy kolorystycznej. W ostatniej dekadzie Janusz Dziurawiec zwrócił się ponownie ku tematyce miasta, maluje jednak jego jasną, bardziej kolorową stronę, m. in. rozpoznawalne budowle warszawskie, na tle których toczy się codzienne miejskie życie. Fotorealizm jego prac szczególnie uwydatnia się w widoku pędzących rowerzystów, grupy konnych czy biegnącego psa.

rom

KRONIKA POLICYJNA

Odpowie za kilka przestępstw

Zaczęło się od przekroczenia prędkości...

Policjanci z płońskiej komendy zatrzymali 22-latka, który jadąc kradzionym seatem przekroczył dopuszczalną prędkość, nie mając uprawnień do kierowania pojazdami. Dodatkowo okazało się, że razem z mężczyzną podróżował poszukiwany 27-latek, a pojazd został wykorzystany wcześniej do kradzieży paliwa.

Obaj panowie zatrzymani zostali do kontroli na krajowej 10 w Dzierzążni. Powodem było przekroczenie prędkości przez kierowcę auta, którym okazał się być 22-letni mieszkaniec Płońska. Mężczyzna w terenie zabudowanym, gdzie obowiązuje ograniczenie prędkości do 50 km/h, jechał z prędkością 96 km/h. W związku z popełnionym wykroczeniem został ukarany mandatem karnym w wysokości 1000 zł.

- W czasie sprawdzenia danych 22-latka w policyjnych bazach policjanci ustalili, że nie posiada on uprawnień do kierowania pojazdami, a seat został skradziony 5 stycznia z terenu jednego z płońskich osiedli domków jednorodzinnych. Do tego w bagażniku funkcjonariusze znaleźli 9 plastikowych kanistrów, a wewnątrz pojazdu jeszcze jeden z paliwem. W czasie dalszych czynności policjanci ustalili, że 6 stycznia seat został wykorzystany do kradzieży 17 litrów paliwa z jednej ze stacji paliw na terenie gm. Płońsk. Młody mężczyzna został osadzony w policyjnym areszcie, a auto trafiło na strzeżony parking – relacjonuje Kinga Drężek-Zmysłowska, rzeczniczka płońskiej komendy.

Dodaje, że razem z 22-latkiem podróżowało troje pasażerów, z których jeden, 27-latek z gm. Płońsk, okazał się być osobą poszukiwana do odbycia zastępczej kary pozbawienia wolności. On również trafił do policyjnego aresztu, a następnie do zakładu karnego.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami przestępstwo, którego dopuścił się 22-latek zagrożone jest karą do 5 lat więzienia. W związku z kierowaniem przez niego pojazdem bez wymaganych do tego uprawnień wkrótce sporządzony zostanie wniosek o ukaranie do sądu. Policjanci wyjaśniają też sprawę kradzieży paliwa.

Ukradli elementy mostu

Nowomiejscy policjanci zatrzymali 30 i 31 latka za kradzież metalowych elementów mostu w Miszewie B, w gminie Nowe Miasto. Sprawcy sprzedali swój łup w jednym ze skupów złomu na terenie powiatu. Utracone mienie zostało w całości odzyskane przez policjantów.

Na początku roku płońscy policjanci otrzymali nietypowe zgłoszenie, kradzieży metalowych elementów konstrukcyjnych mostu w miejscowości Miszewie, nad rzeką Sona. Jak wynikało ze zgłoszenia, do zdarzenia doszło prawdopodobnie w pierwszych dwóch dniach br. Złodzieje zdemontowali i zabrali 10 metalowych ceowników, które znajdowały się pod mostem.

Sprawą od razu zajęli się płońscy kryminalni i policjanci z posterunku w Nowym Mieście. Funkcjonariusze sprawdzili między innymi kilkanaście skupów złomu znajdujących się na terenie powiatu płońskiego. Na jednym ze „złomowisk" znaleźli skradzione z mostu metalowe belki i je zabezpieczyli.

Mundurowi szybko ustalili też tożsamość sprawców kradzieży, którymi okazali się być 30 i 31-latek z gminy Nowe Miasto. Obaj mężczyźni zostali zatrzymani, a następnie przesłuchani w płońskiej komendzie, gdzie usłyszeli zarzuty. Młodszemu z zatrzymanych przedstawiono zarzut kradzieży, a starszy paserstwa. Grozi im do 5 lat więzienia.

rom

Nowe Miasto:

Pobiegną dla Marcelego

22 stycznia w Nowym Mieście odbędzie się kolejna już edycja Biegu Styczniowego, któremu przyświeca także pomoc osobom potrzebującym. Tym razem pieniądze z wpisowego i datki z puszek wolontariuszy zostaną przekazane Marcelemu Jaworskiemu. Ponadto wydarzeniu będzie towarzyszył festyn z okazji odzyskania praw miejskich przez Nowe Miasto.

Start biegów nastąpi nad zalewem (ulica Tatarska). Organizatorzy zaplanowali trzy trasy: bieg rodzinny na 1000 m, bieg na 5000 m, a także nordic walking - 1000 m. Od godziny 10.00 będzie prowadzona rejestracja zawodników, a start biegów zaplanowano na godzinę 13.00 - pół godziny wcześniej nastąpi uroczyste otwarcie imprezy, dofinansowanej ze środków powiatu płońskiego. Na godz. 15.00 przewidziano wręczenie nagród zwycięzcom.

W programie również między innymi: wystawy o tematyce patriotycznej, pokaz wozów strażackich OSP i ognisko oraz kąpiel morsów.

Organizatorami imprezy są Towarzystwo Ludowe Sona i Nadleśnictwo Płońsk. Sponsorem imprezy jest Bank Spółdzielczy w Płońsku. Honorowy patronat nad nią objęli starosta Elżbieta Wiśniewska i burmistrz miasta i gminy Nowe Miasto Sławomir Zalewski.

rom

eprasa.pl 1bb3c25f87

POWIAT PUŁTUSKI

Kolęda przybiera różne formy

Ze względu na sytuację epidemiczną wizyta duszpasterska w domach wiernych, zw. kolędą, ma różne formy. W jednych parafiach księża odwiedzają mieszkania i domy osób, które wyrażą taką wolę, w drugich w kościele odbywa się msza dla grup mieszkańców, a po niej wieczór kolędowy w domach, w kolejnych księża pielgrzymują przez wsie, nie wchodząc do domów, a w jeszcze innych – wizyta została przełożona.

FOT. ROMAN NADAJ

„Kolęda w kościele", w bazylice to jedna z form kolędy w parafii św. Mateusza w Pułtusku, do udziału w której zachęca ks. inf. Wiesław Kosek

W parafiach diecezji płockiej pozostał aktualny dokument dotyczący wizyty duszpasterskiej w 2021 r. W nim ks. bp Piotr Libera polecił formy przeprowadzenia kolędy, tradycji, której ślady można znaleźć już we wczesnośredniowiecznych dokumentach kościelnych.

- Kolęda w tym roku odbywa się w dwóch formach: „kolęda w kościele" i „kolęda w rodzinach". Pierwsza z tych form rozpoczęła się 6 stycznia, w święto Trzech Króli. Porządek kolędy jest wywieszony w kruchcie świątyni i umieszczony na stronach internetowych naszej parafii – powiedział ks. inf. Wiesław Kosek, proboszcz Parafii św. Mateusza w Pułtusku, dziekan dekanatu pułtuskiego.

Jako pierwsi na mszę św. zostali zaproszeni mieszkańcy Rynku i sąsiadujących z nim ulic. Do kościoła mogli przynieść ze sobą wodę w buteleczkach, by została ona poświęcona.

- Istnieje też możliwość zaproszenia księdza do mieszkania, czyli kolęda w rodzinie. Deklaracje można było składać do 6 stycznia indywidualnie lub wspólnie, po zasięgnięciu opinii od współmieszkańców ulicy czy bloku – podkreślił ks. inf. Wiesław Kosek.

- W naszej Parafii kolęda przybierze formę Mszy świętej dla grup mieszkańców w kościele i „wieczoru kolędowego" w domach – poinformowali duszpasterze Parafii św. Józefa w Pułtusku na czele z proboszczem ks. kan. dr Januszem Kochańskim.

Na zakończenie mszy kolędowej dla mieszkańców danych ulic czy wiosek każdy przedstawiciel rodziny otrzyma modlitwę do odmówienia w domu i wodę święconą w buteleczce do pobłogosławienia mieszkania. Po powrocie do domu następuje wspólna modlitwa w gronie bliskich (bez udziału kapłana).

- Zapraszamy do kościoła na Msze św. w intencji mieszkańców. Tradycyjna kolęda w rodzinie będzie możliwa na indywidualne zaproszenie – zwrócił się do osób należących do Parafii pw. św. Jana Pawła II w Pułtusku jej gospodarz ks. kan. Sławomir Stefański.

Wizyta duszpasterska, czyli kolęda odbywa się w tradycyjnej formie w Parafii Miłosierdzia Bożego w Pułtusku-Popławach. Jej szczegółowy plan jest podawany w każdą niedzielę na następny tydzień i trzy dni kolejnego tygodnia. W trakcie jej trwania nie odbywają się msze wieczorne w dni powszednie i nie jest czynne wieczorem biuro parafialne.

- Bardzo proszę, aby podczas odwiedzin brała w nich udział cała rodzina. (…) Na stole powinno leżeć Pismo św., krzyż, świece, woda święcona i kropidło – przypomniał proboszcz ks. kan. Tadeusz Kowalczyk. W komunikacie zauważył: „Tematem wizyty duszpasterskiej są przede wszystkim kwestie natury religijnej. Niekiedy ta krótka i raczej symboliczna wizyta staje się okazją do podjęcia bardzo ważnej i trudnej sprawy, która wymaga poświęcenia zdecydowanie większej ilości czasu. Dlatego jeśli ktoś potrzebuje dłuższej rozmowy, właśnie na kolędzie ma możliwość umówienia się z duszpasterzem w dogodnym dla obu stron terminie".

Zupełnie inaczej wygląda sytuacja w Parafii pw. św. Stanisława Kostki w Pułtusku, którą opiekuje się ks. kan. Janusz Zdunkiewicz. Informuje: – Tegoroczna wizyta duszpasterska została przeniesiona.

W parafiach położonych poza Pułtuskiem kolęda również ma różne formy. Tradycyjną przybrała w Parafii św. Jana Chrzciciela w Obrytem, na terenie której leży Sanktuarium Diecezjalne Św. Rocha w Sadykrzu.

- Kolędę rozpoczynamy od poniedziałku do piątku o 15.30, a w sobotę od 9.00. Dzień wcześniej kadzidło, kredę i wodę święconą roznosi pan kościelny – zawiadomił ks. kan. dr Cezary Siemiński. Podziękował za ofiary składane z racji kolędy na malowanie kościoła.

Jak w zeszłym roku będzie wyglądać kolęda w Parafii Matki Bożej Pocieszycielki Strapionych w Winnicy.

– Kolęda przybierze formę pieszej pielgrzymki księdza przez wioskę, z propozycją rewizyty parafian w kościele. Księża pieszo udadzą się na wioskę, pieszo ją z modlitwą przejdą i pieszo wrócą. Nie będzie wchodzenia do domów – przypomniał podczas mszy św. 9 stycznia proboszcz ks. Zbigniew Paweł Maciejewski. Dodał: – W dzień kolędy zapraszamy do rodzinnej modlitwy w domach. Zapraszamy też do rewizyty w kościele – niekoniecznie pieszej i niekoniecznie dokładnie w dzień kolędy. (…) Dobrze jeśli nawiedzenie połączone będzie z udziałem we Mszy Świętej.

W ubiegłym roku pielgrzymował tylko proboszcz, w tym roku wędrówki będzie odbywał również wikariusz ks. Piotr Radwański. Każda rodzina może wziąć z kościoła pakiet kolędowy, w którym jest pamiątkowa książeczka. Natomiast ofiary kolędowe i na kościół, tak jak w innych parafiach, można składać w kościele. Winnicki proboszcz zastrzegł: „Do złożenia ofiary potrzebne jest spełnienie trzech warunków – trzeba mieć, trzeba chcieć i powinno to sprawiać radość. Jeśli jakiś warunek jest niespełniony, zabrania się składania jakichkolwiek ofiar".

IK

Zatory

Mieszkaniec Cieńszy ma 100 lat

Stanisław Ciemerych z Cieńszy w ubiegłym roku, 13 grudnia obchodził setne urodziny. Z tej okazji odwiedzili go w grudniu, przed świętami, przedstawiciele Urzędu Gminy Zatory.

FOT. UG ZATORY

Stanisław Ciemerych

Życzenia dostojnemu jubilatowi złożyli, w obecności rodziny, i wręczyli list gratulacyjny, kwiaty oraz prezenty wójt Grzegorz Falba i Anna Kalinowska, kierownik Urzędu Stanu Cywilnego.

- Na kolejne lata panu Stanisławowi życzymy dużo dobrego zdrowia, cierpliwości w zmaganiu się z wszelkimi niedogodnościami dnia codziennego oraz pogody ducha i miłości bliskich – powiedzieli reprezentanci gminy.

Jubilat ucieszył się z ich wizyty, nie krył też wzruszenia. Serdecznie podziękował gościom za przybycie.

- Pan Stanisław, pomimo swojego zacnego wieku, cieszy się dobrą formą i bardzo lubi przebywać w towarzystwie innych osób – scharakteryzował jubilata wójt. – Dane mu było przeżyć cały wiek w naszej polskiej historii, doświadczyć trudów i radości z nim związanych. Z pewnością może być dumny, myśląc o swoim życiu, które jest skarbnicą doświadczeń dla kilku pokoleń.

IK

KRONIKA POLICYJNA

Wystawili pierwsze mandaty

Policjanci z pułtuskiej komendy wystawili już pierwsze wysokie mandaty według nowego taryfikatora za wykroczenia w ruchu drogowym. Wśród ukaranych jest mieszkaniec powiatu szczycieńskiego, który 4 stycznia w Pułtusku nie ustąpił pierwszeństwa pieszemu znajdującemu się na przejściu dla pieszych. Mężczyzna musi zapłacić 1500 zł – tyle wynosi minimalna grzywna dla kierowcy za nieustąpienie pierwszeństwa pieszemu znajdującemu się na przejściu lub wchodzącemu na przejście dla pieszych.

Bez uprawnień, za to z promilami

32-letni mieszkaniec powiatu pułtuskiego, jadący fiatem punto, został zatrzymany do kontroli drogowej 8 stycznia na terenie gminy Świercze. Okazało się, że wsiadł za kierownicę, mając w organizmie blisko 2.5 promila alkoholu. W dodatku nie miał uprawnień do kierowania pojazdami. Czekają go poważne konsekwencje karne i finansowe, a o jego dalszym losie zadecyduje sąd.

Nie dała się oszukać

Mieszkanka gminy Pułtusk otrzymała nietypowy telefon. Z zastrzeżonego numeru telefonu zadzwoniła kobieta i poinformowała ją, że około godziny wcześniej jej krewni mieli wypadek samochodowy, w trakcie którego potrącili kobietę. Grozi im teraz kilka lat więzienia. Gdy pułtuszczanka zaczęła dopytywać się o szczegóły zdarzenia oraz o krewnych, wówczas rozmówczyni się rozłączyła. Prawidłowa reakcja pułtuszczanki uchroniła ją przed utratą pieniędzy. O zdarzeniu powiadomiła policję, a ta ostrzega przed oszustami.

Kolejny zatrzymany

Poszukiwany listem gończym, wydanym przez Sąd Rejonowy w Pułtusku, 34-letni mieszkaniec powiatu pułtuskiego został zatrzymany 7 stycznia. Został doprowadzony do komendy i osadzony w policyjnym areszcie. Następnie policjanci doprowadzili go do zakładu karnego, gdzie spędzi najbliższe miesiące zgodnie z orzeczonym wyrokiem.

Wybuchł pożar domu

W Budach Ciepielińskich (gmina Pokrzywnica) 6 stycznia zapalił się murowany parterowy budynek mieszkalny. Na szczęście, nie odnotowano osób poszkodowanych. Przy gaszeniu pożaru strażakom zawodowym pomagali ochotnicy z Pokrzywnicy i Trzepowa. Przyczyny pożaru ustala Komenda Powiatowa Policji w Pułtusku.

Czeka na laptopa

Mieszkaniec powiatu pułtuskiego 3 stycznia dokonał wpłaty w kwocie 1820 zł za zakupionego laptopa, ale go nie otrzymał. Nieznany sprawca doprowadził pułtuszczanina do niekorzystnego rozporządzenia mieniem.

Stracił telefon

W Pułtusku 5 stycznia nieznany sprawca z niezamkniętego pojazdu ukradł telefon komórkowy o wartości 800 zł, działając na szkodę 26-letniego mieszkańca powiatu ciechanowskiego.

Zebr. IK

eprasa.pl 1bb3c25f87

POWIAT ŻUROMIŃSKI

Mali mieszkańcy powiatu

Jaśmina, Hieronim, Klementyna...

Tradycyjnie sprawdziliśmy, jakie imiona najchętniej wybierali rodzice nowych mieszkańców poszczególnych gmin powiatu. Wygląda na to, że powracają aktualnie bardzo rzadkie i oryginalne imiona.

ZDJĘCIE ILUSTRACYJNE – KRZYSZTOF DZWONEK/ PIXABAY.COM

Wśród chłopców urodzonych w 2021 roku zdecydowanie królują imiona: Antonii, Jakub, Filip i Adam. Dla dziewczynek zaś najczęściej wybierano imiona: Julia, Lena, Zuzanna i Oliwia.

W obu przypadkach imiona najczęściej nadawane dzieciom w powiecie żuromińskim nie odbiegają od tendencji krajowej. Na podium najchętniej wybieranych przez rodziców imion w Polsce znalazła się Zuzanna i Antonii. Jednak niemniej popularne są pozostałe imiona. Wyjątkiem jest imię Adam, które stało się dosyć popularne w gminach Siemiątkowo i Bieżuń, jednak na liście krajowej nie znalazło się w pierwszej dziesiątce.

W samym powiecie żuromińskim można zaobserwować, iż rodzice już rzadziej decydują się na imię Maja, czy Franciszek, które były niezwykle popularne w latach ubiegłych (2019-20). Natomiast niesłabnącą popularnością wciąż cieszą się imiona Antonii i Julia, które były równie często nadawane w analogicznym okresie. Oczywiście, patrząc na dane z perspektywy lokalnej, można dostrzec, że w każdej gminie tendencje są różne i nie zawsze spójne z pozostałymi samorządami. Do niedawna dosyć rzadkim imieniem było imię Leon, ale w gminie Kuczbork w roku ubiegłym było to najpopularniejsze imię dla chłopca. W innych gminach występowało sporadycznie. W tym roku imię Leon stało się również popularne w kraju.

Lara, Edwin i Zoja

Analizę zaczniemy od gmin miejsko-wiejskich. W gminie Żuromin rodzice najchętniej wybierali dla chłopców następujące imiona: Filip, Jakub oraz Michał. Dziewczynki najczęściej otrzymywały imiona: Zofia, Lena oraz Zuzanna.

Mali mieszkańcy gminy otrzymali także oryginalne, rzadko spotykane imiona. W przypadku chłopców były to: Edwin, Edward i Hieronim, zaś w przypadku dziewczynek: Lara, Zoja i Klementyna.

Imię Edwin jest pochodzenia germańskiego, a oznacza ono „pomyślność", „szczęście" lub „przyjaciel". Patronem tego imienia jest św. Edwin, król Northumbrii (średniowiecznego królestwa anglosaskiego). Natomiast imię Hieronim pochodzi z języka greckiego i w tłumaczeniu na język polski oznacza „święte imię". Angielskie imię Edward oznacza strażnika/obrońcę pomyślności/szczęścia.

Podobnie jak Hieronim, także imię Lara jest pochodzenia greckiego i w Polsce to nadal bardzo rzadkie imię (w 2018 nadano je zaledwie 131 dziewczynkom). To skrót imienia Larysa, którego etymologia nie jest do końca ustalona, możliwe, że pochodzi ono od słowa w języku greckim oznaczającego „mewę". Imię Lara zostało niegdyś spopularyzowane przez znaną grę komputerową „Tomb Rider", której bohaterką była Lara Croft. Także imię Zoja pochodzi z greki (Zoe) i w takiej formie występuje głównie w Europie wschodniej. Imię Klementyna jest żeńskim odpowiednikiem męskiego imienia Klementyn pochodzenia łacińskiego.

Jaśmina, Rozalia i Wincenty

W Bieżuniu najpopularniejszymi imionami dla chłopców w 2021 roku były: Antonii, Jakub i Adam, zaś dla dziewcząt: Antonina, Julia oraz Lena. Jednej z dziewczynek rodzice zdecydowali się nadać bardzo rzadkie w Polsce, ale popularne w wielu krajach, imię Jaśmina. Pochodzi ono z języka perskiego i w poszczególnych krajach zapisywane jest w różny sposób. Od tego imienia wywodzi się nazwa kwitnącego krzewu.

Tymczasem w gminie Lubowidz rodzice, w przypadku chłopców, najczęściej stawiali na imię Antonii, a w przypadku dziewczynek wybierali imię Julia. W ubiegłym roku nadano tu dwa oryginalne imiona, zarówno dla chłopca, jak i dla dziewczynki. Mieszkaniec gminy otrzymał dosyć rzadko spotykane imię Wincenty (z łaciny „zwyciężający). Imię Wincenty nosiło wiele znanych osobistości, choćby Wincenty Witos (polityk), czy Vincent van Gogh (malarz). Imię Rozalia powoli powraca do polskich domów. Jego znaczenie i etymologia nie są dokładnie opisane.

Elena, Barbara, Róża i Borys

W gminie Kuczbork w 2021 roku nie nadano nietypowego imienia. Rodzice dla synów wybierali głównie imiona: Filip, Marcel oraz Igor, a dla córek: Iga, Lena i Zuzanna. W ubiegłym roku w tej gminie również było popularne imię Marcel, jednak zupełną nowością w zestawieniu popularnych imion są imiona Igor i Iga.

Zupełnym wyjątkiem wśród gmin jest Lutocin, gdzie najpopularniejsze imiona zupełnie różnią się od tych nadawanych w innych samorządach powiatu żuromińskiego. Najchętniej nadawanym imieniem dla chłopców w 2021 roku było imię Fabian. Dla dziewczynek rodzice najczęściej wybierali imiona: Hanna, Laura, Marcelina i Anna. Nietypowym imieniem nadanym małej mieszkance tej gminy jest imię Róża, którego już dawno tu nie odnotowano. Co ciekawe, w Polsce nadawanie takiego imiona dziewczynkom praktykuje się od 1410 roku, a więc od czasów słynnej bitwy pod Grunwaldem.

W gminie Siemiątkowo najwięcej rodziców zdecydowało się nazwać swoich synów: Adam, Aleksander oraz Antonii. Wśród dziewczynek najpopularniejsze były imiona Oliwia i Zuzanna.

W ubiegłym roku znacznie przybyło mieszkańców Siemiątkowa, ponieważ urodziło się aż 47 dzieci. Wśród nadanych im imion było dużo takich, z jakimi pracownicy tutejszego USC często się nie spotykają. Choć w Polsce coraz popularniejsze staje się imię Pola (w pierwszej dziesiątce w 2021 roku), w Siemiątkowie jest to imię bardzo rzadkie. Oprócz tego imienia, rodzice wybrali także inne, oryginalne imiona, o których dziś tak często nie słyszymy: Helena, Barbara oraz Elena. Nowym mieszkańcem gminy jest też chłopiec o imieniu Borys. Helena (z greckiego „blask księżyca"), Barbara (imię pochodzące od greckiego słowa oznaczającego cudzoziemkę) oraz Borys (ma kilka prawdopodobnych znaczeń, pochodzi z języka bułgarskiego) to imiona, które niegdyś były bardziej rozpowszechnione, a teraz powoli zaczynają powracać. Natomiast imię Elena to bardziej uniwersalny (używany powszechnie na świecie) odpowiednik wymienionego wcześniej imienia Helena.

Kuj

Służby potwierdzają

CBA kontroluje prezesa ŻZK

W piątek (7 stycznia br.) informowaliśmy, że Centralne Biuro Antykorupcyjne zajmuje się sprawą Wojciecha Kwiecińskiego, prezesa Żuromińskich Zakładów Komunalnych. Otrzymaliśmy w tej sprawie odpowiedź od śledczych.

Wojciech Kwieciński poinformował „Tygodnik", że CBA chodziło o prowadzenie przez niego działalności gospodarczej, choć zabrania tego ustawa.

- Uprzejmie informujemy, że od 23 listopada 2021 r. CBA prowadzi kontrolę przestrzegania art. 4 ustawy o ograniczeniu prowadzenia działalności gospodarczej przez osoby pełniące funkcje publiczne, przez wiceprezesa Zarządu ds. Technicznych Żuromińskich Zakładów Komunalnych sp. z o. o. Kontrola obejmuje lata 2019-2021. Planowy termin zakończenia postępowania przypada na koniec lutego 2022 r. Zgodnie z ustawą o CBA postępowanie kontrolne może być przedłużone o kolejne 6 miesięcy. Na tym etapie są to wszystkie informacje, które mamy do przekazania w tej sprawie - czytamy w odpowiedzi na nasze pytanie skierowane do CBA.

Otrzymujemy sygnały, że Wojciech Kwieciński to nie jedyna osoba związana z żuromińskim magistratem, która pełni funkcję kierowniczą i dodatkowo prowadzi działalność gospodarczą. Do sprawy jeszcze wrócimy.

kuj

Sąd ma inne zdanie niż prokuratura

Mirosław Różański wrócił do pracy

Mławski sąd zadecydował o uchyleniu środka zapobiegawczego w postaci zawieszenia w czynnościach służbowych, jaki nałożyła na sekretarza gminy Siemiątkowo prokuratura, w związku z trwającym śledztwem.

Jak informowaliśmy dokładnie miesiąc temu, mławska prokuratura postawiła Mirosławowi Różańskiemu zarzuty oraz zawiesiła go w czynnościach służbowych.

Od zastosowania środka zapobiegawczego podejrzanemu przysługuje odwołanie, z czego sekretarz gminy Siemiątkowo skorzystał. Sąd Rejonowy w Mławie przychylił się do wniosku Mirosława Różańskiego.

- Potwierdzam, że taka decyzja zapadła. Uważam, że zastosowanie środka zapobiegawczego w postaci zawieszenia w czynnościach służbowych wobec podejrzanego Mirosława R. było uzasadnione, gdyż zarzuty dotyczą m. in. poświadczenia nieprawdy w dokumentacji gminy. Niemniej jednak, taką decyzję podjął sąd - wyjaśnił prokurator Marcin Bagiński, Prokurator Rejonowy w Mławie.

Nie ma jeszcze uzasadnienia decyzji sądu w tej sprawie. Jak poinformował prokurator, zarzuty wobec Mirosława Różańskiego pozostają niezmienne, nadal niewykluczone pozostają także dalsze zarzuty w związku z prowadzonym przez PR w Mławie śledztwem dotyczącym działalności siemiątkowskiego samorządu.

kuj

Za używki płacił kradzioną kartą

Policjanci zatrzymali mieszkańca powiatu żuromińskiego, który ukradł kartę płatniczą 67-latkowi, a następnie płacił nią za papierosy, alkohol i paliwo. Sprawcy postawiono aż 9 zarzutów. Za popełnione przestępstwa 17-latek odpowie przed sądem.

Pod koniec grudnia ubiegłego roku 67-letniego mieszkańca powiatu żuromińskiego odwiedziła czteroosobowa grupa młodych mężczyzn. Niepostrzeżenie zabrali oni kartę płatniczą emeryta, którą już kilka godzin po opuszczeniu mieszkania zaczęli płacić za swoje zakupy. Po raz pierwszy złodziej użył karty płacąc nią na jednej z stacji paliw na terenie powiatu. Zanim karta została zablokowana, nastolatek zdążył dokonać płatności w formie zbliżeniowej w kwocie do 50 złotych, łącznie osiem razy na kwotę blisko 300 zł.

Pokrzywdzony zgłosił sprawę żuromińskiej policji. Funkcjonariusze przeanalizowali nagrania z kamer monitoringu stacji paliw, gdzie posługiwano się kartą . Sprawcą okazał się17-letni mieszkaniec powiatu żuromińskiego. Nastolatkowi postawiono zarzut kradzieży karty oraz osiem zarzutów kradzieży z włamaniem (na konto).

- Policjanci apelują o pilnowanie swojego mienia. W przypadku zagubienia kart płatniczych, właściciel powinien jak najszybciej powiadomić oddział banku, który kartę wydał celem jej zablokowania. W przypadku podejrzenia kradzieży karty bądź posłużenia się nią przez osoby do tego nieuprawnione należy zgłosić się do najbliższej jednostki policji i złożyć zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa – instruuje Tomasz Łopiński, rzecznik KPP w Żurominie.

Młodocianemu sprawcy kradzieży grozi nawet do 10 lat pozbawienia wolności, jednak z powodu niepełnego jeszcze ukształtowania psychiki młodocianych sprawców przestępstw oraz dużej podatności na wpływy otoczenia przepis art. 54 § 1 kk wprowadza dyrektywę ogólną, tzn. iż wymierzając karę młodocianemu, sąd kieruje się przede wszystkim tym, aby sprawcę wychować. Z tych samych powodów, jeżeli przemawiają za tym względy wychowawcze, sąd może zastosować w stosunku do ww. 17-latka nadzwyczajne złagodzenie kary (art. 60 § 1 kk).

kuj

eprasa.pl 1bb3c25f87

POWIAT DZIAŁDOWSKI

Działdowo

Więcej zgonów niż narodzin

Urząd Stanu Cywilnego w Działdowie udostępnił dane za 2021 rok na temat liczby sporządzonych aktów urodzeń, zgonów, a także ślubów. Z danych wynika, że populacja działdowian mocno spada.

W 2021 roku w działdowskim urzędzie sporządzono 514 aktów urodzenia. Na świat przyszło 248 dziewczynek i 224 chłopców. Jest to większa liczba niż w roku 2020, kiedy urodziło się 494 dzieci, ale nie tak duża jak było to w roku 2019 – 560, 2018 – 569 czy 2017 – 651. W roku 2021 najpopulaniejszymi imionami były: Hanna, Zuzanna, Alicja, Maja, Zofia oraz Szymon, Nikodem, Franciszek, Marcel, Aleksander. W ubiegłych latach królowały imiona: Jan, Mikołaj, Aleksander, Szymon, Filip, Zofia, Pola, Maria, Liliana, Lena.

W 2021 roku Urząd Stanu Cywilnego w Działdowie sporządził aż 682 aktów zgonu. Jak łatwo obliczyć, populacja działdowian niestety mocno spada.

Jeżeli chodzi o śluby, to w 2021 roku sporządzono 184 akty małżeństwa, z czego 10 to akty nietypowe (ślub zawarty za granica i wpisany do polskiej księgi małżeństw). Dla porównania w 2020 roku „tak" powiedziały sobie 152 pary, a w 2019 – 163.

opr. PP

FOT. UG RYBNO

Drzewa zostały wycięte, bo zagrażały kierowcom

Gmina Rybno

Dlaczego wycięto ponad 50 drzew?

Do naszej skrzynki redakcyjnej wpłynęła prośba, aby wyjaśnić kwestię dużej wycinki drzew, które rosły wzdłuż drogi gminnej Koszelewy-Żabiny na terenie gminy Rybno. Nasz czytelnik naliczył, że wycięto ponad 50 drzew. Jak ustaliliśmy, prace zostały zlecone przez Urząd Gminy. Wycięto ponad 53 topole, które jak tłumacza władze osiągnęły wiek senioralny i stanowiły poważne zagrożenie dla użytkowników drogi podczas trudnych warunków atmosferycznych.

PP

KRONIKA POLICYJNA

Jechał bez uprawnień

W piątek, 7 stycznia dyżurny KPP w Działdowie otrzymał informacje, że po drodze na terenie gminy Działdowo porusza się kierujący, który posiada zakaz prowadzenia pojazdów. 67-latek został zatrzymany do kontroli. Zgłoszenie okazało się prawdziwe. Policjanci uniemożliwili mężczyźnie dalszą jazdę i skierowali sprawę do sądu.

Pijany 26-latek za kierownicą

Dzień później w Lidzbarku na ulicy Stare Miasto patrol prewencji zatrzymał do kontroli drogowej 26-latka, który kierował samochodem osobowym marki Seat Cordoba. Policjanci sprawdzili jego stan trzeźwości. Okazało się, że miał 0,5 promila. Policjanci uniemożliwili 26-latkowi kontynuowanie jazdy i zatrzymali mu prawo jazdy. O dalszym jego losie zadecyduje sąd.

Uderzył w zaparkowany samochód

W niedzielę, 9 stycznia patrol prewencji z Działdowa wyjaśniał okoliczności zdarzenia drogowego, do którego doszło na terenie Ruszkowa. Według policyjnych ustaleń, kierujący pojazdem marki Peugeot, nie dostosował prędkości do warunków panujących na drodze w wyniku czego uderzył w zaparkowany pojazd marki Mitsubishi. Kierujący Peugeotem, 37-latek z gminy Działdowo nie posiada uprawnień do kierowania pojazdami. Wobec mężczyzny policjanci sporządzili wniosek o ukaranie do sądu.

Poszukiwani zatrzymani

We wtorek, 11 stycznia policjanci zatrzymali na terenie powiatu działdowskiego 5 osób poszukiwanych przez sądy. Do pierwszego zatrzymania doszło na terenie Ruszkowa. 34-latek został skierowany do zakładu karnego w Olsztynie w celu odbycia kary dziewięciu miesięcy pozbawienia wolności za popełnione przestępstwo i wykroczenia kradzieży. Za kratki trafił również 30-latek spod Działdowa, który został skazany na rok więzienia za popełnione przestępstwa w ruchu drogowym. Siedem miesięcy odsiadki czeka także 53-latka z Płośnicy. Tego samego dnia policjanci dotarli również do dwóch osób poszukiwanych przez sąd, które po wpłąceniu grzywny zostały zwolnione.

Jechał 110 km/h w terenie zabudowanym

O 1500zł uszczuplił się portfel mieszkańca gminy Lidzbark, który przekroczył dozwoloną prędkość o 60km/h w terenie zabudowanym. Mężczyzna został zatrzymany w środę przez policyjny patrol do kontroli drogowej na terenie gminy Płośnica. Informacja o zdarzeniu zostanie przekazana staroście działdowskiemu, który wyda wobec mężczyzny decyzję administracyjną o zakazie prowadzenia pojazdów przez najbliższe trzy miesiące.

Wpadła w poślizg i uderzyła w drzewo

Wpadła w poślizg i uderzyła w drzewo

Opady marznącego deszczu i śliska nawierzchnia drogi okazały się zbyt trudne dla kierującej Seatem. Prowadząca pojazd 21-latka zjechała z drogi i uderzyła autem w drzewo. Do zdarzenia doszło w czwartek, 13 stycznia w miejscowości Słup w gminie Lidzbark. Mieszkanka Grodziczna z ogólnymi obrażeniami została przewieziona do szpitala w Działdowie.

PP

Wawrowo

Przebudowa świetlicy

Nie do poznania zmienił się budynek świetlicy wiejskiej w Wawrowie, gdzie już wkrótce powstanie miejsce dedykowane dla seniorów. Klub Seniora, który powstanie w miejscowości Wawrowo zapewnieni seniorom możliwość spędzania wolnego czasu w ciekawy i aktywny sposób. Będzie on przeznaczony nie tylko dla mieszkańców Wawrowa, ale także miejscowości ościennych tj. Stare Dłutowo, Nowe Dłutowo, Adamowo czy Marszewnica. - To kolejna placówka, w której nasi seniorzy będą mieli okazję m. in. do nawiązania nowych znajomości, spędzenia czasu w miłej atmosferze, poprawy sprawności fizycznej, rozwijania zainteresowań i nabycia nowych umiejętności. Mam nadzieję, że nowe miejsce przyczyni się do ożywienia relacji społecznych, co jest najlepszym antidotum na skutki pozostawania w izolacji i stres wywołany epidemią – mówi burmistrz Maciej Sitarek.

PP

FOT. UMG

Nowe miejsce dla seniorów jest już gotowe

eprasa.pl 1bb3c25f87

POWIAT PRZASNYSKI

Przasnysz w liczbach

Zarówno pod koniec roku, jak i na jego początku sporządzane są różnorakie zestawienia i podsumowania. Rok 2021 już za nami. Warto więc pochylić się nad liczbami, które nie kłamią i jasno pokazują nasze osiągnięte wyniki. W Przasnyszu urząd miejski, w wydziale stanu cywilnego są prowadzone takowe zestawienia już od lat. Dzięki temu możemy sprawdzić jak w obrazie liczbowym wypada Przasnysz.

By lepiej zrozumieć zachodzące zmiany warto oprzeć się na porównaniu, które w prosty sposób pokazuje jak było i jak jest. Dane liczbowe z roku 2021 będą porównane z rokiem 2020.

Miasto się wyludnia...

W obecnych czasach, nie tylko nasz kraj, ale też wiele innych boryka się z tzw. ujemnym przyrostem naturalnym. (Przyrost naturalny – różnica pomiędzy liczbą urodzeń żywych a liczbą zgonów. Wartość dodatnia oznacza liczbę urodzeń przewyższającą liczbę zgonów, ujemna – odwrotnie ~ tłumaczy nam Wikipedia.) W 2020 roku w Przasnyszu urodziło się 160 nowych obywateli, natomiast tego samego roku zmarło aż 229 osób. Daje nam to wynik - 69. W roku kolejnym tak liczba była jeszcze bardziej nacechowana pesymistyczne. Bowiem w roku 2021 urodziło się tylko 126 dzieci, a zmarło 262 osób, wynik -136 potwierdza tylko ogólnoświatową tendencje starzejącego się społeczeństwa. Przy tym wyniku należy jednak pamiętać, że nadal panuje pandemia, a kolejne jej fale zbierają ponure żniwa…

Niestety, kolejne dane zebrane przez przasnyski ratusz, również nie są pocieszające. Przasnysz na przestrzeni ostatnich lat wyludniał się. Pod koniec roku 2020 liczył sobie 17 055 mieszkańców dane GUS). Za rok 2021 nie ma jeszcze ostatecznych danych dotyczących liczby mieszkańców. Natomiast przasnyski urząd udostępnił dane dotyczące zameldowań i wymeldowań. W roku 2020 w mieście zameldowały się 204 nowe osoby, natomiast wymeldowało się 210 i tu różnica nie jest jeszcze aż tak duża bo wynosi tylko 6. Natomiast już w roku 2021 ta rozbieżność zmieniła się znacznie: zameldowało się 185 osób, ale aż 328 postanowiło opuścić to miasto. Różnica wynosi 143 – czyli o aż tyle osób Przasnysz się „pomniejszył".

Nowe rodziny i nowi mieszkańcy

Te liczbowe zmagania postaramy się zakończyć bardziej optymistycznie, ale o tym zaraz. Do omówienia pozostało jeszcze jedno zagadnienie. Mowa tu o liczbie zawartych małżeństw cywilnych. Niestety pandemia i na tym polu również sieje spustoszenie, niszcząc plany młodych par i marzenia o wielkich weselach z tłumem gości. Może również z takich przyczyn imprezy i uroczystości są przekładane z roku na rok, w nadziei, że kolejny rok będzie wolny od takich problemów. W roku 2020 urząd wydał 114 aktów zawarcia małżeństwa, natomiast rok później ta liczba nieznacznie spadła do 103.

Większość małżeństw w niedługim czasie decyduje się na powiększenie swojej rodziny. Oczywiście by mieć dziecko nie trzeba być w związku małżeńskim. Jednak dla niektórych jest to naturalna kolej rzeczy. O urodzeniach pisaliśmy już wyżej, więc nie będziemy się powtarzać, ale jest jeszcze coś co zawsze wywołuje uśmiech na twarzach czytelników tego typu zestawień i również dotyczy nowo narodzonych pociech. Rzecz tyczy się imion.

Urząd stanu cywilnego udostępnił nam również i te dane, zarówno popularności w wybieraniu imion dla dzieci jak i oryginalności i niepowtarzalności jeśli chodzi o imię dla naszych potomków. W 2020 dla dziewczynek najczęściej nadawano imiona: Zofia, Julia i Hanna, a dla chłopców: Aleksander, Antoni oraz Jakub. Rok później na szczycie listy znaleźli się Julia, która tym razem wyprzedziła Zofię oraz Maja, natomiast na podiom wśród chłopców znaleźli się po podobnej zamianie Antoni i Aleksander i Nikodem. Na kartach aktów urodzeń znalazły się też inne, mniej powtarzalne imiona… W roku 2020 byli to m.in.: Mirella, Leo, Elena, Zachariasz oraz Carmen, a w 2021: Mila, Liwia, Rajan.

Łatwo więc wyciągnąć pewne wnioski. Mieszkańców Przasnysza ubywa. Nie tylko z powodu śmierci, ale także, jak widać po meldunkach, wyjeżdżają oni z miasta, najprawdopodobniej by gdzie indziej szukać swojego szczęścia. Być może kiedyś wrócą. Jednak w tym momencie, statystycznie rzecz ujmując, są na to nikłe szanse, a tendencje spadkowe, zwiększająca się emigracja czy ujemny przyrost naturalny nadal będą coraz bardziej się pogłębiać.

natson

Wojewoda Mazowiecki w powiecie przasnyskim

Głównym celem wizyty wojewody Konstantego Radziwiłła była wizytacja mostu w miejscowości Obrąb, którego remont został dofinansowany w kwocie prawie 2 mln zł, pochodzących z Rezerwy Drogowej Subwencji Ogólnej Ministerstwa Infrastruktury.

ZDJĘCIA: MAZOWIECKI URZĄD WOJEWÓDZKI

Samorządowcy na tle wyremontowanego mostu

W środę (12 stycznia), na to spotkaniu stawili się liczni samorządowcy z powiatu oraz miasta. Razem z wojewodą po Przasnyszu spacerowali starosta Krzysztof Bieńkowski, burmistrz Łukasz Chrostowski, wójt gminy Przasnysz Grażyna Wróblewska, którzy oprowadzali gościa. Konstanty Radziwiłł obejrzał czasową wystawę plenerową, „Od Moraczewskiego do Morawieckiego. Premierzy Rzeczypospolitej Niepodległej 1918-2018", która znajduje się przy Szkole Podstawowej nr 2, podczas zwiedzania wystawy był obecny również dyrektor SP 2 , Piotr Jeronim. Wystawa jest również zapowiedzią obchodzonego w 2022 roku stulecia służby cywilnej w Polsce.

Następnie samorządowcy udali się na lodowisko powiatowe przy Zespole Szkół Powiatowych. Projekt ten udało się zrealizować dzięki dofinansowaniu w wysokości ponad 3,2 mln zł z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej w ramach Programu Rozwoju Szkolnej Infrastruktury Sportowej z Ministerstwa Sportu.

natson

Więcej wypadków, pożarów i wezwań

Tak krótko można by podsumować zakończony rok pracy 2021 w Komendzie Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Przasnyszu. Opublikowany został raport, który pokazuje jak bardzo potrzebne są jednostki straży pożarnej, zarówno te ochotnicze jak i zawodowe.

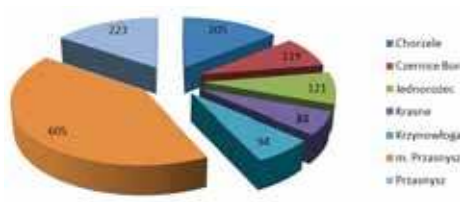

Ogólna ilość zdarzeń w roku 2021 z podziałem na gminy

– W 2021r. strażacy z terenu powiatu przasnyskiego interweniowali, aż 1451 razy. Na tak duża liczbę interwencji w minionym roku, miało wpływ zaangażowanie straży pożarnej w walkę z pandemią korona wirusa Sars COV-2. Na terenie powiatu przasnyskiego było to, aż 517 zdarzeń. Przasnyscy strażacy brali udział w budowie oraz obsłudze polowych izb przyjęć, transportem środków ochronny indywidualnej i dezynfekcji oraz dowozem osób na szczepienia – czytamy w podsumowaniu. Od momentu rozpoczęcia pandemii, strażacy wielokrotnie pokazali, że można na nich liczyć. Choć nie zostali powołani do udzielania pomocy medycznej, czy zarządzania tego typu punktami, zawsze stawali na wysokości zadania i wspierali personel medyczny w powiecie.

W porównaniu do roku 2020 odnotowano 47,5% więcej zdarzeń, do których wzywani byli strażacy. Wspomniane zdarzenia w raporcie zostały podzielone na trzy kategorie: pożary, miejsca zagrożenia oraz alarmy fałszywe. Cieszą wyniki z pierwszego segmentu, w roku 2021 odnotowano spadek o 15,4% mniejszą liczbę pożarów. Natomiast znaczny wzrost widać w tzw. miejscach zagrożeniach, było ich więcej o aż 60% (rok 2020 – 802, a 2021 – 1283). O 23% wzrosła też liczba wezwań do fałszywych alarmów, co jest bardzo niebezpieczne i nieodpowiedzialne. Tego typu zachowania narażają niepotrzebnie wiele osób, które mogą ucierpieć.

Również odnośnie poszkodowanych pojawiają się pewne wyliczenia. – Ogólna ilość poszkodowanych w zdarzeniach to 118 osób z czego 6 osób było poszkodowanych w pożarach, a 118 osób w miejscowych zdarzeniach. Niestety podczas zdarzeń w 2021 roku 3 osoby straciły życie – donosi kpt. Piotr Kuligowski, odpowiadający za raport.

Miejmy nadzieję, że ten nowy 2022 rok, zakończy się dużo lepszymi wynikami.

natson

Chorzele

Mobilny urzędnik

Urząd Miasta i Gminy w Chorzelach uzyskał certyfikat „Mobilny Urzędnik. Poprawa dostępności i usług publicznych dla mieszkańców o szczególnych potrzebach". Usługa ta w tutejszym urzędzie funkcjonować będzie od tego miesiąca i ma na celu likwidację barier dla osób niepełnosprawnych w załatwianiu spraw urzędowych.

Uprawnionymi do skorzystania z programu „Mobilny Urzędnik" są osoby fizyczne posiadające pełną zdolność do czynności prawnych o znacznym stopniu niepełnosprawności, którzy z powodu niepełnosprawności lub wieku mają ograniczenia w poruszaniu się w stopniu uniemożliwiającym samodzielną wizytę w Urzędzie Miasta i Gminy w Chorzelach. Dodatkowym warunkiem bezpośredniej pomocy i wsparcia pracownika Urzędu Miasta jest obiektywny brak możliwości osobistego stawiennictwa w Urzędzie, a także o ile charakter sprawy na to zezwala - brak możliwości wsparcia i pomocy osób najbliższych oraz udzielenia pełnomocnictwa.

Dzięki „mobilnemu urzędnikowi" można złożyć wniosek o wydanie zezwolenia na usunięcie drzewa lub krzewów, o ustalenie numeru porządkowego nieruchomości złożenie informacji o gruntach. Można też złożyć informację o lasach, o nieruchomościach i obiektach budowlanych a także deklarację o wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi.

Jak infortmuje Urząd miasta i Gminy aby skorzystać z usługi „mobilnego urzędnika" należy zgłosić to telefonicznie do sekretariatu Urzędu pod numer telefonu 29-751-65-40 w godzinach funkcjonowania Urzędu Miasta i Gminy tj. Od 7.30-15.30 lub wysyłając maila ze zgłoszeniem sprawy na adres: sekretariat@chorzele.pl

Pracownik odpowiedzialny merytorycznie za sprawę skontaktuje się z mieszkańcem, udzieli wszelkich wyjaśnień oraz umówi termin wizyty. Wizyty odbywają się w każdy roboczy wtorek w godzinach od 10.00 do 14.00.

Usługa „Mobilny Urzędnik" jest bezpłatna.

KRONIKA POLICYJNA

Wypadek na „małym rondzie"

12 stycznia na tzw. „małym rondzie" w Przasnyszu (skrzyżowanie ulic Mostowej, Ostrołęckiej, Makowskiej i Świerczewo) doszło do zderzenia dwóch samochodów osobowych. W tym miejscu wielokrotnie już zdarzały się podobne wypadki. Czarne BMW uderzyło w bok hondy civic. Na miejsce zdarzenia przyjechała policja, która zajęła się wyjaśnianiem sprawy.

Na pomoc LPR

Również 12 stycznia, na trasie między Jednorożcem, a Szlą doszło do poważnego wypadku drogowego. Samochód osobowy marki Audi wypadł z drogi (przyczyny są ustalane) i dachował w przydrożnym lesie. Poszkodowany z miejsca wypadku został zabrany śmigłowcem LPR.

Nietrzeźwy kierowca

W nocy, 9 stycznia około godz. 00.35 w miejscowości Obrębiec (gm. Czernice Borowe), policjanci zatrzymali nietrzeźwego kierowcę. 73-letni mieszkaniec powiatu przasnyskiego, kierował samochodem osobowym marki Volkswagen Golf. Badanie wykazało, że mężczyzna miał w swoim organizmie ponad 2 promile alkoholu.

Bomba w szpitalu

8 stycznia policja z Przasnysza otrzymała zgłoszenie. W nocy, około godz. 23.50 nieznany sprawca poinformował, że w przasnyskim szpitalu jest podłożona bomba. Funkcjonariusze musieli sprawdzić czy informacja jest prawdziwa i faktycznie istnieje zagrożenie życia pracowników i pacjentów szpitala. Na miejsce wezwano wszystkie odpowiednie służby ratunkowe. Po sprawdzeniu ustalono, że informacja o podłożonym ładunku wybuchowym była fałszywa. W powyższej sprawie jest prowadzone postępowanie pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Przasnyszu, które ma ustalić tożsamość sprawcy, a także motywy jego działania. Za tego typu czyn karalny grozi od 6 miesięcy do 8 lat pozbawienia wolności.

Poszukiwani świadkowie

Przasnyska policja poszukuje świadków wypadku drogowego, który miał miejsce wieczorem, 5 stycznia w Krzynowłodze Małej na ul. Chorzelskiej.

Podczas gdy na drodze jeden samochód wymijał drugi, jadący w przeciwnym kierunku, kobieta została potrącona. Obydwaj kierujący, nie zatrzymując się odjechali z miejsca zdarzenia. – Funkcjonariusze przasnyskiej policji prowadzą postępowanie w sprawie wypadku drogowego, analizowane są nagrania z monitoringu. Apelujemy do uczestników tego zdarzenia, jak też ewentualnych świadków, aby zgłaszali się do Komendy Powiatowej Policji w Przasnyszu. Osobiście na ulicy Świerkowej 5 lub telefonicznie pod numerami: 477 048 210 i 477 048 200 – mówi kom. Paweł Rykowski

natson

eprasa.pl 1bb3c25f87

POWIAT MAKOWSKI

Pogrzeb samorządowca

Maków pożegnał byłego radnego

W wieku 58-lat zmarł radny Rady Miejskiej w Makowie Mazowieckim V kadencji, Jarosław Wilkowski.

Radnym był w latach 2006-2010. Do niedawna zasiadła również komisji gospodarki zasobami mieszkaniowymi w Spółdzielni Mieszkaniowej „Jubilatka" w Makowie Mazowieckim. W poniedziałek (10 stycznia br.) odbył się pogrzeb Jarosława Wilkowskiego. Spoczął na makowskim cmentarzu.

kuj

5 pytań do burmistrza

W tym roku planowane dochody Makowa Mazowieckiego mają osiągnąć niemal 58 mln zł, zaś wydatki ponad 68 mln. Deficyt przekraczający 10 mln zł pokryty zostanie z różnych źródeł. O budżecie, a zwłaszcza planowanych i zakończonych inwestycjach, rozmawiamy z Tadeuszem Ciakiem, burmistrzem Makowa Mazowieckiego.

*** Czy jest pan zadowolony z tegorocznego budżetu? Czy środki inwestycyjne miasta pana satysfakcjonują? A może są jakieś obszary (budżetowe), gdzie środki finansowe są niewystarczające?**

- Oczywiście, że tak. Nasz samorząd od kilku ostatnich lat realizuje politykę nastawioną na inwestycje i zmiany poprawiające jakość i komfort życia. Najlepszym dowodem na to jest zajmowanie w rankingu pisma samorządowego „Wspólnota", oceniającym liderów inwestycji (czyli wydatków inwestycyjnych na jednego mieszkańca), kolejno 9, 7 i 11 miejsca w Polsce. Oczywiście, że są, tak jak we wszystkich samorządach, obszary, które nie pozwalają nam spokojnie spać. Są to rosnące w zbyt dużym tempie wydatki bieżące, w tym wzrost nakładów finansowych na oświatę i utrzymanie jednostek oświatowych oraz duże tempo podwyżek płac w ostatnich latach.

*** Jakie konkretnie ma pan plany inwestycyjne na 2022 rok (inwestycje jednoroczne, ale również te wieloletnie)?**

- Ten rok wydaje się być jeszcze lepszy pod względem planów inwestycyjnych. Budżet zakłada ponad 25 milionów, w tym są środki pochodzące z różnych dofinansowań. Duże pieniądze bo 10 milionów zostanie przeznaczona na dalszą część budowy małej obwodnicy miejskiej i budowę dróg na Osiedlu Rzemiosła. Będzie to inwestycja realizowana z tzw. pierwszego rozdania rządowych środków – w ramach Polskiego Ładu. W ramach przyznanych środków planujemy również budowę ścieżek i oświetlenia w Parku Sapera, budowę ciągów pieszo – rowerowych (tzw. promenad) wraz z oświetleniem wzdłuż brzegów rzeki Orzyc, a także modernizację ścieżki edukacyjnej biegnącej wzdłuż rzeki Orzyc – i to jest kolejne 5 milionów. Ten rok przyniesie nam zakończenie budowy małej elektrowni wodnej, a także budowę farmy fotowoltaicznej, termomodernizację budynku Urzędu Miejskiego i remont budynku Szkoły Podstawowej Nr 1.

*** Zakładam, że są takie przedsięwzięcia, które w Makowie Mazowieckim są potrzebne, jednak nie znalazły się w planie wydatków na bieżący rok. Jakie to inwestycje i czy samorząd planuje je realizować w dalszej perspektywie?**

- Mam nadzieję, że uda nam się zakończyć podjęte działania zmierzające do pobudowania dworca autobusowego, i polepszymy komfort podróżowania nie tylko mieszkańców Makowa Mazowieckiego. Chcielibyśmy również rozpocząć realizacje projektów związanych ze wspieraniem efektywności energetycznej w budynkach użyteczności publicznej Miasta Maków Mazowiecki, a także podjąć działania w celu realizacji inwestycji mieszkaniowych, w tym mieszkań na wynajem jak również do tworzenia warunków ułatwiających powstawanie mieszkań wchodzących w skład mieszkaniowego zasobu gminy.

*** Czy rok 2021 był, w pana ocenie, rokiem udanym pod względem budżetowym (realizacji zadań)? Jakie istotne inwestycje udało się zakończyć?**

- Rok 2021 to permanentne poszukiwanie nowych źródeł dofinansowania oraz inwestycję w infrastrukturę, ekologię i kulturę i sport. Wiele udało się zrobić m.in. rozbudować kanalizację deszczową w ulicy Kolejowej, przebudować ulicę Czesława Miłosza, Krótką i Wąską, powstał cmentarz komunalny, i rozpoczęliśmy budowę nowego boiska piłkarskiego przy Szkole Podstawowej Nr 1, przebudowaliśmy ulicę Przemysłową, przybyło 320 metrów chodników, które usprawniły komunikację pieszą na ulicy Ciechanowskiej oraz w łączniku między ulicami Kopernika i Kolejowa.

*** Na koniec chciałabym zapytać, czy według pana rok 2022 będzie trudniejszy finansowo niż rok poprzedni? A może sytuacja wygląda bardziej optymistycznie? Chodzi mi oczywiście o zmiany w prawie podatkowym, rekompensaty, inflację, dofinansowania z „Polskiego Ładu" itd.**

- Przygotowanie budżetu na rok 2022 było trudniejsze w porównaniu do roku 2021 głównie ze względu na to, że wchodzimy w tzw. Nowy Polski Ład jak również ze względu na rosnące w zatrważającym tempie wspomniane już wydatki bieżące oraz inflację. Na pewno, i to nie ulega wątpliwości, nastąpi ubytek w dochodach jednostek samorządu terytorialnego. Na dzień dzisiejszy ten ubytek w dochodach przejawia się spadkiem dochodów z tytułu udziału w podatku PIT i CIT, jak również mniejszych wartościach subwencji, głównie wyrównawczej i równoważącej. Dlatego też w planie roku 2022 odnotujemy nieco niższe wartości niż rok wcześniej i nie ma ewentualnego potencjalnego wzrostu na który tak liczymy, co ma przełożenie na niższą planowaną nadwyżkę operacyjną przy tak szybkim tempie wzrostu wydatków bieżących. Pomimo kryzysu, który dotyka szczególnie samorządy, z jednej strony budżet jest budżetem ambitnym - patrząc na nakłady inwestycyjne, a z drugiej strony, rodzi zagrożenia związane z nieprzewidzianymi wydatkami.

KLAUDIA KUJAWA

KRONIKA POLICYJNA

3 tysiące papierosów bez akcyzy

Makowska policja w Nowym Podosiu zatrzymała samochód osobowy marki renault. W aucie znajdowały się papierosy bez polskiej akcyzy. To nie był koniec kłopotów dwóch 60-latków z powiatu makowskiego.

We wtorek (4 stycznia br.) około godz. 12 funkcjonariusze wydziału kryminalnego, w związku z prowadzonym śledztwem, w miejscowości Nowy Podoś zatrzymali do kontroli drogowej Renault Clio, którym kierował 66- letni mieszkaniec pow. makowskiego. Podczas kontroli okazało się, że mężczyzna przewoził papierosy bez polskich znaków akcyzy (200 sztuk). Kierowca przyznał, że papierosy należą do niego.

Następnie policjanci, realizując dalsze czynności w kontekście prowadzonego dochodzenia, przeszukali dom jednorodzinny na ternie gminy Płoniawy-Bramura, gdzie znaleźli i zabezpieczyli 2 kg krajanki tytoniowej i 2.800 sztuk papierosów bez polskich znaków akcyzy. 61 – letni właściciel posesji, podobnie jak wcześniej 66-letni kierowca, przyznał, że towar należy do niego.

Przestępstwo, którego dopuścili się obaj 60-latkowie zagrożone jest karą do 3 lat pozbawienia wolności, wysoką grzywną oraz przepadkiem nielegalnego towaru. Uszczuplenie Skarbu Państwa z tytułu niezapłaconego podatku akcyzowego łącznie oszacowano na 5 tys. zł.

Sypią się mandaty

W powiecie makowskim policja wciąż informuje o nowych rekordzistach, którzy słono zapłacą za łamanie przepisów drogowych. Jednocześnie funkcjonariusze apelują o ostrożną jazdę i rozwagę na drodze.

- Osoby, które łamią przepisy ruchu drogowego muszą liczyć się z surowszymi niż do tej pory konsekwencjami. Obecnie maksymalny mandat za wykroczenie wynosi 5 000 złotych, a w przypadku odmowy przyjęcia mandatu, sąd może wymierzyć grzywnę w wysokości nawet do 30 000 złotych. Od 1 stycznia br. makowscy policjanci ruchu drogowego wystawili 123 mandaty za przekroczenie dozwolonej prędkości. Najwyższy to 1000 zł – informowała w poniedziałek, 10 stycznia br., rzecznik prasowa KPP w Makowie Maz. Monika Winnik.

Jednak jeszcze tego samego dnia padł kolejny rekord. Policjanci zatrzymali w Nowym Krasnosielcu mężczyznę jadącego w obszarze zabudowanym o 55 km/h za szybko. Kierujący peugeotem 39 – letni mieszkaniec powiatu przasnyskiego za popełnione wykroczenie stracił prawo jazdy na 3 miesiące. Karą był mandat w wysokości 1,5 tys. zł. i 10 punktów karnych.

Kosztowne błędy

W ciągu trzech dni na terenie powiatu makowskiego doszło do trzech kolizji. Po zmianie taryfikatora mandaty w przypadku spowodowania kolizji są bardzo dotkliwe.

W środę, 5 stycznia br., około godz. 9:00, w Różnie na ul. Poniatowskiego 62 – letnia kierująca toyotą nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu prawidłowo jadącej 54 – letniej kierującej hyundaiem, w wyniku czego doszło do zderzenia i uszkodzenia obu pojazdów. 62-latka otrzymała mandat w wysokości 1.2 tys. zł i 6 punktów karnych.

Następnego dnia w Zakrzewie, około godz. 14:00, kierująca oplem oraz jadący z naprzeciwka kierujący hyundaiem wykonali nieprawidłowy manewr wymijania i nadmiernie zbliżyli się do środka jezdni w wyniku czego pojazdy zderzyły się lusterkami. W tym przypadku wina była po stronie dwójki kierowców. Każde z nich zostało ukarane mandatem w wysokości 1050zł i 6 punktami karnymi.

W piątek, 7 stycznia b.r, o godz. 15:30, w miejscowości Ulaski doszło do kolejnej kolizji. Jak ustalili policjanci, 68-letni kierujący skodą, nieprawidłowo wykonując manewr wyprzedzania, zderzył się z prawidłowo jadącym mercedesem. 68-latek otrzymał mandat karny w wysokości 1250 zł i 6 punktów karnych.

- Należy pamiętać, że od 1 stycznia 2022 roku weszły w życie nowe przepisy. Zgodnie z nowym taryfikatorem sprawca kolizji drogowej otrzyma mandat karny w wysokości 1000 złotych powiększony o mandat należący się za wykroczenie, które doprowadziło do kolizji – przypomina Monika Winnik, rzeczniczka makowskiej komendy.

MANDAT KARNY SERIA Dd NUMER 3685727

Na podstawie art. 95 § 1 i art. 96 § 1 ustawy z dnia 24 sierpnia 2001 r. – Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia (Dz. U. z 2016 r. poz. 1713, z późn. zm.) nałożono mandat karny w wysokości:

1000 słownie jeden tysiąc złotych

kredytowany / gotówkowy / zaoczny – zaznaczyć właściwe

w PESEL

(adres miejsca zamieszkania, w tym gmina i powiat)

pouczony o prawie odmowy przyjęcia mandatu karnego przyjmuję mandat i potwierdzam jego odbiór oraz zgadzam się uiścić grzywnę w wyznaczonym terminie za popełnienie wykroczenia.

Art. 92A § 2 KW. W dn. 08.01.22 około godziny 11 [illegible] VGP [illegible] dozwolonej o 42 km/h

liczba punktów: -8-

data: 2022 r. / 01 / 08 /

podpis funkcjonariusza | czytelny podpis osoby ukaranej | stempel dzienny | opłata | podpis

Ślubowanie policjantki

W makowskiej komendzie odbyła się uroczystość ślubowania nowo przyjętej policjantki, Martyny Słowikowskiej. Podczas uroczystej zbiórki komendant Andrzej Dziadak wręczył akt ślubowania.

Ślubowanie, z uwagi na epidemię, odbyło się w sposób kameralny w świetlicy makowskiej komendy. Martyna Słowikowska już w tym tygodniu rozpocznie szkolenie podstawowe w Wyższej Szkole Policji w Szczytnie. Policjantka będzie teraz czuwać nad bezpieczeństwem mieszkańców powiatu. Makowscy policjanci powitali serdecznie nową koleżankę, która teraz zasili szeregi tutejszej jednostki.

kuj

eprasa.pl 1bb3c25f87

Rocznica uwolnienia Ziemi Ciechanowskiej z okupacji hitlerowskiej

W wyniku operacji strategicznych Armii Radzieckiej przeprowadzonych latem i jesienią 1944 roku linia frontu radziecko-niemieckiego biegła od morza Bałtyckiego wzdłuż dolnego Niemna, nad Biebrzą, Narwią i środkową Wisłą, w rejonie Jasła przecinała Karpaty, omijała od zachodu Budapeszt, wzdłuż Balatonu Drawy i Dunaju do rzeki Sawy. Ponadto na północy w Kurlandii istniał dodatkowy odcinek frontu usytuowany na tyłach wojsk radzieckich walczących w Prusach Wschodnich.

Fot. Archiwum

Dworzec kolejowy w Ciechanowie za okupacji

Ogólna długość frontu wschodniego wynosiła około 2 tys. km. Niepowodzenia na wszystkich frontach w drugiej połowie 1944 r., utrata sojuszników, niedostatek rezerw ludzkich, uzbrojenia, a także poważne zmniejszenie się potencjału ekonomicznego radykalnie pogorszyło sytuację Niemiec. Dowództwo hitlerowskie dysponując jeszcze wielomilionową armią (312 dywizji i 32 brygady – wg stanu na 1.01.1945 r.) liczyło, że zdołają jeszcze zatrzymać zaczepne działania Armii Radzieckiej na kierunku berlińskim, a także przeciwstawić się armiom aliantów na zachodzie. Główne zgrupowanie strategiczne wojsk niemieckich (185 dywizji i 21 brygad tj. 67% procent wojsk lądowych) znajdowało się na froncie wschodnim.

Plan wielkiej ofensywy zimowej 1945 r. opracowany przez Armię Czerwoną przewidywał na ziemiach polskich przeprowadzenie jednej z największych operacji zaczepnych II wojny światowej. W ramach tej operacji 14 stycznia wojska radzieckie w ramach 1 Frontu Białoruskiego pod dowództwem marszałka Żukowa rozpoczęły natarcie na kierunku Berlina, a 2 Front Białoruski pod dowództwem marszałka Rokossowskiego miał wyznaczony kierunek natarcia na miasta Modlin, Ciechanów, Mława, Toruń, Bydgoszcz.

Wysoczyzna Ciechanowska ograniczona Orzycem, Narwią i Wkrą, poprzecinana rzekami Soną i Łydynią, które osłaniały stolicę regionu Ciechanów, który został przez Niemców uznany za ważny węzeł oporu. O jego znaczeniu wojskowym decydowało jego położenie geograficzne i komunikacyjne (linia kolejowa Warszawa – Gdańsk). Od jesieni 1944 r. Ciechanów znalazł się w około 40 km odległości od pierwszej linii frontu znajdującego się na Narwi. Miasto znajdowało się w samym środku obrony niemieckiej i zostało przekształcone w rejon koncentracji odwodów oraz na składy materiałów wojennych, zwłaszcza amunicji i paliwa.

Obrona niemiecka w rejonie Ciechanowa przebiegała nad rzeką Soną na linii Nowe Miasto, Sońsk, Gogole, Kołaczków, Golany tj. w odległości około 10 km na wschód i południe od miasta oraz nad Łydynią na linii Młock, Gumowo, Krośnice tj. 7 km na zachód od miasta. Były to pasy obrony polowej, łączące się z systemem obrony nad Narwią. Kierunku ciechanowskiego bronił 23 korpus piechoty 2 armii, mający w swoim składzie trzy dywizje (299,129 piechoty i 5 dywizji jegrów). W rejonie Ciechanowa ześrodkowana była 7 dywizja pancerna,stanowiąca odwód dowódcy 2 armii polowej gen. płk. Weissa oraz różne oddziały tyłowe i zapasowe. Niemcy zamierzali z tego rejonu, kontruderzać przeciwko oddziałom radzieckim, zmierzającym w kierunku Mławy i dalej na Malbork, jak również odwód mógł być użyty przeciw jednostkom, które z przyczółka różańskiego kierować się będą przez Przasnysz na Szczytno i Olsztyn. Dowództwo wojsk radzieckich znajdujących się nad Narwią i na przyczółkach na jej prawym brzegu w rejonie Różana i Serocka opracowując plany uderzenia nie mogło pominąć Ciechanowa. Miasto znalazło się na kierunku głównego uderzenia wojsk radzieckich i zgodnie z planem miało być zajęte 3 dnia operacji zaczepnej 2 Frontu Białoruskiego. Przed wojskami 2 armii stanęło zadanie, aby w pierwszym dniu przełamać obronę niemiecką na północ od Pułtuska i do wieczora trzeciego dnia opanować Ciechanów i wyjść na linię Chruszczewo, Gąski, Młock. W celu zapewnienia wysokiego tempa natarcia 2 armia została wzmocniona 8 korpusem pancernym Gwardii gen. lejt. A. Popowa. Równocześnie 48 armia polowa gen. lejt. Mikołaja Gusiewa wykonując uderzenie w kierunku na Maków miała obejść Ciechanów od północnego wschodu.

Fot. Archiwum

Oddział Armii Czerwonej w rejonie Ciechanowa w 1945 r.

14 stycznia 1945 r. o godz. 8 zgodnie z planem Kwatery Głównej Naczelnego Dowództwa Armii Radzieckiej wojska 2 Frontu Białoruskiego rozpoczęły artyleryjskie przygotowanie, a o godz. 9?? dywizje pierwszego rzutu 48 i 2 armii rozpoczęły natarcie z przyczółka różańskiego tocząc zażarte walki o Maków i Pułtusk. Oba węzły obrony niemieckiej zostały opanowane w dniu następnym 15 stycznia. W tym dniu oddziały 7 niemieckiej dywizji pancernej wykonały kontratak. Rosjanie wprowadzili do bitwy 8 korpus pancerny gwardii z zadaniem odparcia kontrataku i uderzenia przez Gołymin na Ciechanów. Korpus w ciężkich walkach poniósł znaczne straty i nie był w stanie rozwinąć dalszego natarcia. Marszałek Rokossowski postanowił kontynuować natarcie w nocy z udziałem 325 dywizji bombowców. Dokonano między innymi nalotów na Ciechanów w celu zniszczenia transportów samochodowych i kolejowych. Wojska niemieckie rozpoczęły odwrót, a od rana 16 stycznia wojska rosyjskie otrzymały zadania przejścia do pościgu. Wprowadzony do bitwy 8 korpus zmechanizowany, rozpoczął natarcie na kierunku Karniewo, Pałuki, Ciechanów, a po zmianie decyzji skierowano go na Grudusk, obchodząc Ciechanów od północnego wschodu. W tym dniu do Ciechanowa zbliżyła się grupa szybka 8 korpusu pancernego z zadaniem opanowania miasta. Osiągnęła Pomorze i Grędzice, ale napotkała silny opór nieprzyjacielskiej piechoty wspieranej przez artylerię przeciwpancerną. Niemcy bronili skrzyżowania dróg i utrzymali most na rzece Sonie. Podejmowane wieczorem próby opanowania mostu nie powiodły się. Wtedy gen. Popow dowódca korpusu postanowił opanować Ciechanów przez zastosowanie dwustronnego okrążenia miasta. Lewą kolumnę z rejonu Grędzic skierował z zadaniem obejścia miasta od południa i zachodu i wyjścia na szosę płocką oraz rejon dworca. Prawą kolumną postanowił ominąć nieprzyjaciela broniącego się na zachód od Pomorza i następnie uderzyć od północy na Ciechanów.

O świcie 17 stycznia plan się udał. Z chwilą pojawienia się czołgów i zmotoryzowanej piechoty, Niemcy rozpoczęli paniczną ucieczkę. 17 stycznia o godz.14 Ciechanów był wolny. Opanowanie Ciechanowa miało duże znaczenie w dalszym przebiegu operacji mazowiecko-mazurskiej. Z tego rejonu w dniach następnych 5 armia pancerna gwardii wykonała manewr, który uwolnił od okupanta 18 i 19 stycznia Mławy i Działdowa.

WACŁAW PIKUS

(Tekst przygotowany w 1976 roku)

Wacław Pikus

Urodził się w 1907 r. w Grędzicach, gdzie jego ojciec przeniósł się w 1902 r. ze wsi Dzbonie. Zmarł w 1995 r. Do szkoły podstawowej niemal nie chodził. Tylko przez rok uczył się w szkółce w Rzeczkach. Poza tym uczył się w domu. Ojciec przygarnął w czasie pierwszej wojny bezdomną, wynędzniałą kobietę z córką z Warszawy. Z córką tej kobiety przerobił kurs szkoły powszechnej. Potem podobnie jak jego bracia uczył się w gimnazjum w Ciechanowie.

Po maturze powołany został do podchorążówki w szkole artylerii we Włodzimierzu Wołyńskim i na praktykę w 8 pułku artylerii lekkiej w Płocku. Na studia został przyjęty bez egzaminu, na podstawie matury. Na obronę pracy magisterskiej 6 lipca 1934 r. przyjechał w mundurze, wprost z poligonu w Czerwonym Borze. Pierwsza praca przypadła młodemu magistrowi w szkole podstawowej w Suwałkach. Już w marcu 1940 r. należał do konspiracji.

Przez blisko rok był W. Pikus komendantem AK obwodu Ciechanów. Po wojnie rozpoczął pracę w ulubionym zawodzie nauczycielskim. Najdłużej uczył historii w Liceum Pedagogicznym w Ciechanowie, organizował i był dyrektorem Studium Nauczycielskiego.

Od 1947 r. należał do Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację, zanim powstał w 1949 r. ZBoWiD.

Przez 30 lat był czynnym członkiem Towarzystwa Miłośników Ziemi Ciechanowskiej, przez wszystkie te lata wybierany do jego zarządu.

W swojej bogatej kolekcji posiada Krzyż Walecznych, Krzyż Armii Krajowej i Krzyż Partyzancki, był dwukrotnym Kawalerem Orderu „Polonia Restituta", uhonorowano go tytułem Zasłużonego Nauczyciela.

(„Półwiecze Towarzystwa Miłośników Ziemi Ciechanowskiej", Jan Kazimierz Korzybski, Ciechanów 2007 r.)

eprasa.pl 1bb3c25f87

Rok pełen oszustw w internecie

Tysiące fałszywych stron zgłosił do zablokowania zajmujący się cyberbezpieczeństwem zespół CSIRT Komisji Nadzoru Finansowego w 2021 r. Oszuści podszywali się masowo pod portale z ogłoszeniami, firmy kurierskie, a nawet banki i bramki płatności. Uaktywnili się w ostatnich miesiącach, co nie wróży nic dobrego także w bieżącym roku. Bądźmy czujni!

Zespół CSIRT KNF opublikował raport podsumowujący działania podejmowane w ubiegłym roku. Z opracowania wynika, że w 2021 r. zgłoszono do zablokowania niemal 11,5 tys. niebezpiecznych domen internetowych! Tak ogromna skala internetowych oszustw może zaskakiwać. Powinna być także ostrzeżeniem dla każdego z nas, że tego typu oszustwa stają się powszechne. Zachowajmy czujność i dowiedzmy się. Po jakie najczęściej sposoby sięgają przestępcy.

Najwięcej, bo aż 4 tys. stanowiły fałszywe portale z ogłoszeniami, 3 tys. dotyczyło usług kurierskich, ponad 2,2 tys. fałszywych inwestycji, ponad tysiąc – banków, a ponad 300 fałszywych bramek płatności. Oprócz tego wnioskowano o zablokowanie ponad 900 innych podejrzanych witryn, sklasyfikowanych jako „inne".

Wraz ze wzrostem intensywności korzystania z usług internetowych, zwiększyła się aktywność cyberprzestępców. Najpopularniejszym sposobem ataku jest przesłanie linku zawierającego fałszywą domenę, która różni się od prawdziwej jedną literką lub słowem. Wprowadzenie danych na takiej stronie może spowodować, że trafią one do oszustów, którzy wykorzystają je do kradzieży naszych pieniędzy – przestrzegają autorzy raportu.

Sposób na kwarantanne lub covida

Podkreślają przy tym, że przestępcy wykazują się dużą kreatywnością, śledzą globalne trendy oraz kierunki zachowań użytkowników, wykorzystując je aby oszustwa były bardziej wiarygodne.

W dokumencie można znaleźć przykłady kampanii tworzonych przez oszustów. Ci chętnie wykorzystywali sytuację epidemiczną i podszywali się pod aplikacje rządowe. Na przykład stworzyli fałszywą aplikację mobilną ProteGO Safe, która rzekomo wykrywała COVID-19 za pomocą nagrania kaszlu. W rzeczywistości było to złośliwe oprogramowanie BlackRock, które po instalacji na urządzeniu było w stanie podstawiać nakładki np. w aplikacjach bankowych. Dzięki temu zabiegowi wszelkie dane wprowadzone na ekranie telefonu trafiały bezpośrednio do przestępców.

Innym przykładem było stworzenie strony przypominającej oficjalny sklep Google Play, z którego można było pobrać podrobioną aplikację Kwarantanna domowa. Na stronie umieszczono instalator oprogramowania Anubis. Złośliwa aplikacja korzystając z uprawnień związanych z ułatwieniami dostępu na telefonie, podstawia użytkownikom fałszywy panel do logowania w bankowości internetowej.

Na duży zysk

Pojawiały się też spreparowane reklamy w mediach społecznościowych, oferujące duże zyski w krótkim czasie. Do uwiarygodnienia wykorzystywany jest wizerunek znanych osób lub zaufanych podmiotów, które w rzeczywistości nie miały z tym nic wspólnego m.in. aktorów. Po kliknięciu w ogłoszenie następuje przekierowanie na fałszywą stronę, gdzie widnieje prośba o wypełnienie formularza kontaktowego. Po wprowadzeniu danych oszuści kontaktują się z nami przedstawiając się jako makler lub broker giełdowy. Następnie często pod presją szybkiego działania próbują nas nakłonić do zainwestowania pieniędzy, które tak naprawdę trafią do przestępców.

Oszuści posługują się także stronami podszywającymi się pod portal oferujący wynajem miejsc noclegowych. Po dokonaniu rezerwacji za jego pomocą, otrzymywano do zapłaty fałszywą fakturę. Podobne oszustwa mogły również kierować do fałszywego panelu płatności w celu wyłudzenia poświadczeń bankowych.

Na niewielką dopłatę

Pojawiły się też spreparowane wiadomości SMS z linkiem prowadzącym do opłaty za prąd. W treści zawarto informację o konieczności dopłaty za energię elektryczną, a nieuregulowanie wskazanej kwoty może spowodować jej odłączenie. Przesłany link prowadzi do fałszywej bramki płatności, która przechwytuje dane kart płatniczych podczas wykonywania transakcji.

Pojawiały się także wiadomości SMS z informacją o zwrocie podatku z rozliczenia PIT-37. Po wejściu w link zostaliśmy przekierowani na fałszywą stronę, która wyłudza dane uwierzytelniające do bankowości elektronicznej.

Fałszywe wiadomości SMS zawierały też prośbę o dopłatę do zamówionej paczki. Oszustwa te mają na celu wyłudzenie danych lub pieniędzy. Po kliknięciu w link jesteśmy przekierowani do fałszywego panelu płatności. Co charakterystyczne, dopłata jest często bardzo symboliczna, wynosząca kilkadziesiąt groszy lub kilka złotych. Może nam się wydawać, że nie ma o co kruszyć kopii. Często wiadomości przychodzą nawet do takich osób, które żadnych paczek w ostatnim czasie nie wysyłały lub korzystały z usług zupełnie innej firmy.

Z raportu wynika, że największą aktywnością przestępcy wykazali się w ostatnich miesiącach roku. Rekordowy pod tym względem był październik, gdy zgłoszono 3 tys. fałszywych stron. W listopadzie było ich o tysiąc mniej, a w grudniu – około 1,5 tys. Nie wróży to nic dobrego, bo to oznacza, że cyberprzestępcy są coraz aktywniejsi. **RN**

Ilustracja: Kasperskyp.l

Pomogą w przygotowaniu ślizgawek

Komenda Główna PSP organizuje akcję „Bezpieczne Lodowiska 202", polegającą na udzieleniu pomocy w przygotowaniu lodowisk lub ślizgawek, między innymi na terenie boisk szkolnych, parków, ogródków jordanowskich, osiedli. Jej celem jest podniesienie bezpieczeństwa podczas zimowego wypoczynku dzieci i młodzieży szkolnej.

Strażacy udzielają wsparcia w utworzeniu lodowiska na pisemną prośbę dyrektora szkoły lub zarządcy terenu. Do prośby należy dołączyć zgodę na pobór wody oraz właściciela terenu na wylanie lodowiska. Warunkiem wylania lodowiska (ślizgawki) jest właściwe przygotowanie terenu, poprzez wyrównanie nawierzchni, usypanie band (wałów) z piasku lub śniegu. Czynności te leżą w gestii składającego wniosek.

Jak informuje KG PSP, pomocy w przygotowaniu lodowiska powinna udzielić najbliższa Jednostka Ratowniczo-Gaśnicza, w uzgodnionym terminie i przy sprzyjających warunkach atmosferycznych.

Za bezpieczeństwo korzystających z lodowiska odpowiada jego organizator.

Niefrasobliwość dorosłych oraz pozostawianie dzieci bez opieki, zbiera co roku śmiertelne żniwo. Mimo ostrzeżeń służb ratunkowych, pod lodem ginie w sezonie kilkanaście osób.

Strażacy przestrzegają, żeby dzieci bez opieki dorosłych nie wchodziły na zamarznięte stawy, jeziora czy rzeki. Dodatnia temperatura powietrza oznacza, że lód na akwenie może być na tyle cienki, że chodzenie po nim może zagrażać życiu.

Bezpieczna pokrywa lodowa to co najmniej 10 cm. Lód na ciekach wodnych jest zawsze cieńszy, z powodu ruchu wody. Szczególnie niebezpieczne są miejsca w pobliżu ujścia rzek i kanałów, nurtów rzek, ujęć wody, mostów, pomostów i przy brzegach. Zalegający na pokrywie lodowej śnieg potrafi być bardzo zdradliwy. Pod jego warstwą trudno ocenić zagrożenie, ponieważ nie widać grubości lodu, przerębli i innych niebezpiecznych miejsc. Ponadto śnieg obciąża dodatkowo taflę lodu, zmniejszając tym samym jego wytrzymałość.

Gdy lód się zarwie, rozłóżmy szeroko ramiona i nabierzmy dużo powietrza, nie próbujmy pływać. Oszczędzajmy siły, nie wykonujmy gwałtownych ruchów,

za wszelką cenę starajmy się nie wpłynąć pod lód. Spróbujmy się wydostać, cały czas wzywajmy pomocy. Gdy zauważymy osobę tonącą, w pierwszej kolejności zaalarmujmy służby ratunkowe tj. straż pożarną (112) lub pogotowie ratunkowe (tel. 999 lub 112).

Strażacy przestrzegają, że najważniejsze jest własne bezpieczeństwo. Jeśli lód załamał się pod osobą poszkodowaną, może załamać się również pod nami. Dlatego tak ważne jest wezwanie do pomocy profesjonalistów. Jeśli chcemy jednak zaryzykować, do tonącego najlepiej zbliżyć się czołgając po lodzie, podając mu długi szalik, grubą gałąź lub sanki.

Osoba pod którą załamał się lód, najczęściej nie jest w stanie sama wyjść na powierzchnię, a kilka minut spędzonych w lodowatej wodzie prowadzi do wyziębienia organizmu, utraty sił, a w konsekwencji do utonięcia. **rom**

Powiat płoński:

Stracili pieniądze w internecie

Prawie każdego dnia do płońskiej komendy wpływają zawiadomienia od osób, które za pomocą komunikatorów internetowych, sms-ów lub maili, otrzymały wiadomość zawierającą link, dzięki któremu oszuści wyłudzili od nich: loginy i hasła do kont bankowych, numery kart płatniczych, dowodu osobistego i PESEL, a także pieniądze!

W ciągu ostatnich kilku dni policjanci przyjęli kilka zawiadomień o oszustwach. Czworo oszukanych na popularnych portalach ogłoszeniowych wystawiły do sprzedaży różne przedmioty.

47 letnia mieszkanka miasta i gminy Czerwińsk i i 27 letni raciążanin od osób zainteresowanych kupnem oferowanych przez nich przedmiotów: sukienki i butów, za pośrednictwem poczty elektronicznej dostali linki do pobrania etykiety potrzebnej do wysyłki. Po kliknięciu w linki pokrzywdzeni przekierowani zostali do strony, gdzie zalogowali się na swoje konta bankowe, umożliwiając w ten sposób oszustom wypłatę pieniędzy z ich rachunków. Pierwsza osoba straciła w ten sposób blisko 5 tys zł, a druga - ponad 3 tys zł.

Kolejni pokrzywdzeni, 27-letnia mieszkanka gm. Załuski sprzedająca sukienkę i 44-letni płońszczanin wystawiający na sprzedaż łóżeczko dziecięce, otrzymali od potencjalnych kupców linki, celem „zaakceptowania zamówienia". Przekierowani na stronę logowania do konta bankowego, postępowali zgodnie z umieszczonymi tam instrukcjami. Z rachunków obu tych osób zginęło po 4 tys zł.

Rzeczniczka płońskiej komendy, Kinga Drężek – Zmysłowska opowiada, że ponad 1500 zł zł ze swojego konta bankowego stracił też 34-latek z gm. Płońsk. Mężczyzna znalazł na portalu społecznościowym ogłoszenie o oddaniu za darmo samochodzika dziecięcego. Osoba odbierająca zabawkę miała ponieść tylko koszty przesyłki. Oszust za pomocą popularnego komunikatora przesłał 34-latkowi link, po kliknięciu w który pokrzywdzony miał dokonać przelewu. Gdy mężczyzna zalogował się na swoje konto bankowe i opłacił przelewem przesyłkę, nastąpiło automatyczne wylogowanie. Wtedy już zadziałali oszuści, kradnąc z konta pokrzywdzonego pieniądze.

Nie próżnują też oszuści wyłudzający kody Blik do płatności mobilnych. Zazwyczaj podszywają się oni się pod naszych znajomych z Facebooka i wysyłają „niewinną" wiadomość z prośbą o pożyczkę. Oszukana osoba generuje w swojej aplikacji bankowej kod do płatności i niczego nie świadoma przesyła oszustowi, który natychmiast wypłaca pieniądze w bankomacie. Takim sposobem 1000 zł straciła 21-letnia mieszkanka gm. Raciąż. Oszust podszył się pod jej koleżankę i za pomocą messengera przysłał do młodej kobiety wiadomość z prośbą o podanie numeru kodu Blik, by móc opłacić paczkę. Po jakimś czasie z 21-latką skontaktowała się jej koleżanka informując, że ktoś przejął jej konto na komunikatorze i wysłał takie same wiadomości do 24 osób.

W podobny sposób został oszukany 29-latek z Płońska, który ulegając namowom poznanej za pomocą komunikatora kobiety, czterokrotnie podawał jej wygenerowane kody do płatności mobilnych. Mężczyzna również stracił 1000 zł. **RN**

Nowy obowiązek właścicieli budynków

Władze przypominają właścicielom i zarządcom budynków o obowiązku złożenia deklaracji dotyczących źródeł ogrzewania do Centralnej Ewidencji Emisyjności Budynków. Większość ma na to kilka miesięcy, ale lepiej nie zwlekać.

Obowiązek taki nakłada ustawa uchwalona przez parlament. W przypadku budynków, w których źródła ciepła uruchomiono przed 1 lipca 2021 r. czas na złożenie deklaracji minie 30 czerwca br. Na zgłoszenie nowszych źródeł ogrzewania przewidziano zaledwie 14 dni od ich uruchomienia.

Obowiązek złożenia deklaracji informującej o źródle ciepła ciąży na właścicielach lub zarządcach wszystkich budynków mieszkalnych i niemieszkalnych, w tym jednorodzinnych, wielorodzinnych czy handlowo-usługowych. Źródło ogrzewania trzeba zgłosić do Centralnej Ewidencji Emisyjności Budynków (CEEB). O terminie na złożenie deklaracji decyduje data uruchomienia źródła ciepła.

Ciechanowski ratusz wyjaśnia, że zgłoszeniu podlegają wszystkie źródła ciepła. To m.in. miejska sieć ciepłownicza, kotły na paliwo stałe, kominki, kozy, ogrzewacze na paliwo stałe, piece kaflowe na paliwo stałe, kuchnie węglowe, bojlery gazowe, podgrzewacze a także pompy ciepła czy kolektory słoneczne do ciepłej wody użytkowej lub z funkcją wspomagania ogrzewania.

Deklarację można złożyć przez Internet na stronie www.zone.gunb.gov.pl. Taka możliwość dotyczy jedynie osób, które posiadają profil zaufany albo e-dowód. Pozostałe osoby mogą dokonać zgłoszenia w formie papierowej. Wypełniony dokument można wysłać listem albo złożyć osobiście w Biurze Podawczym Urzędu Miasta Ciechanów ul. Wodna 1, 06-400 Ciechanów.

Formularze oraz odpowiedzi na szczegółowe pytania dotycząc deklaracji są dostępne na stronie www.gunb.gov.pl/strona/centralna-ewidencja-emisyjnosci-budynkow#k2.

Właścicielem bazy CEEB jest Główny Urząd Nadzoru Budowlanego. Obowiązek złożenia deklaracji powstał w wyniku nowelizacji przez parlament ustawy o wspieraniu termomodernizacji i remontów. Regulacje dotyczące CEEB zostały sformułowane i zdefiniowane zostały w rozdziale 5a ustawy z dnia 21 listopada 2008 r. o wspieraniu termomodernizacji i remontów oraz o centralnej ewidencji emisyjności budynków. **rom**

eprasa.pl 1bb3c25f87

Sonda „Tygodnika”

Drożyzna szaleje!

Bogdan Pawłowski, przedsiębiorca z Mławy:

- Drożyzna otacza nas z każdej strony, a jakie będą jej skutki w przyszłości trudno obecnie ocenić. Dla wielu firm podwyżka cen energii i gazu może być po prostu zabójcza, czyli skończyć się bankructwem albo bardzo poważnym ograniczeniem zakresu działalności.

Mamy zimę, więc lokale, biura, restauracje muszą być ogrzewane. Wykorzystuje się do tego przede wszystkim gaz, a dla firm rachunki wzrosły z tego tytułu o 600-800 procent. Kto to wytrzyma finansowo? Trzeba będzie zastanowić się na sezonowością pewnych działań, powrócić do pełnej działalności dopiero… jak skończy się sezon grzewczy. Innego wyjścia nie ma.

Dotyczy to np. restauracji i hotelu, w których ogrzewanie jest gazowe, dania przygotowuje się z wykorzystaniem gazu, począwszy od zagotowania wody. Po podwyżkach, opłaty za pokój hotelowy lub zamówione danie są wyższe o kilkadziesiąt procent.

Zastanawiam się teraz, czy nie zawiesić działalności restauracji i wrócić do niej wówczas, gdy gaz będzie potrzebny tylko do przygotowania dań, czyli na wiosnę.

W.D.

Alicja Gajewska, radna powiatu żuromińskiego, społeczniczka:

- Drożyzna jest, widać to między innymi na sklepowych półkach. Każde zakupy spożywcze przekładają się na coraz uboższe portfele. Rząd zapowiada zmniejszenie stawek VAT na podstawowe produkty, tylko na jak długo wystarczy takie rozwiązanie i czy producenci żywności nie odbiją sobie podwyżek wynagrodzeń i zwiększonych rachunków za energię w cenie podstawowej produktów? To się okaże z czasem.

Każdy teraz dokładnie przelicza domowy budżet. Sama aktualnie czekam na rachunek za prąd i przyznam, że obawiam się kwoty, jaką na nim zobaczę. Wzrastają ceny energii, ale też gazu, węgla. Używam gazu do gotowania i za każdym uzupełnieniem butli płacę coraz więcej. Wzrastają też ceny podatków od nieruchomości, śmieci. Choć moim zdaniem, jeśli chodzi o śmieci, nie jest drogo na tle gmin sąsiednich. Podwyżki są wszędzie. Obawiam się, że w związku z dużymi kosztami życia i utrzymywania chociażby firm rozwinie się na nowo tzw. szara strefa. Słuchałam wypowiedzi premiera na temat Polskiego ładu i byłam zbulwersowana. Drenowane są kieszenie zwykłych ludzi, ciężko pracujących każdego dnia na chleb, tymczasem rząd nadal uprawia rozdawnictwo, z naszych podatków. Uważam, że bardzo wiele osób patrzy z obawą w przyszłość. Choć jeszcze nie wiadomo co przyniesie nam ten rok, już teraz mam wrażenie, że nic dobrego w kwestii domowych finansów.

Alina Klarman, poetka:

- Wzrost cen za niektóre artykuły był już zauważalny przed Świętami Bożego Narodzenia, ale dopiero teraz czyha na nas o wiele więcej niekorzystnych zmian. Jedną z nich jest wzrost cen energii elektrycznej i gazu. Muszę brać to pod uwagę w swoim budżecie domowym, nie mówiąc o znacznie podwyższonych rachunkach za energię elektryczną zużywaną na co dzień w mieszkaniu. Teraz zaś na samą myśl o tak radykalnych podwyżkach już cierpnie mi skóra. Może pewnym rozwiązaniem będą nastrojowe spotkania przy winie w blasku świec?

Widzę to wszystko również na swoim bazarku oraz w sklepach spożywczych. Za podstawowy koszyk artykułów spożywczych dosłownie z tygodnia na tydzień płacę coraz więcej. Zupełnie nie wychodzi mi żadna dyscyplina finansowa. Ograniczenie się jedynie do dawnego poziomu wydatków skutkowałoby rezygnacją z zakupu dobrego masła, dobrego białego sera, wędliny czy mięsa. Dieta wymaga urozmaicenia i nie może się ograniczać do jajek i warzyw w okresie większego zapotrzebowania energetycznego podczas jesienno-zimowych chłodów i mrozów. I w tym temacie widzę duże różnice cenowe między swoim bazarkiem, a piątkowymi zakupami robionymi przeze mnie na ryneczku przy ul. Płońskiej w Ciechanowie czy w sklepie spożywczym lub mięsnym podczas moich pobytów u mamy. Ceny usług, tak ja i wszystko, też podskoczyły w górę. Na początku lutego mam umówiony termin u swojego fryzjera. Ciekawa jestem, o ile więcej zapłacę w porównaniu ze swoją ostatnią październikową wizytą. Zobaczymy, co przyniosą kolejne tygodnie...

Wzrosty cen surowców, energii i innych pozycji w rachunku kosztów przekładają się z opóźnieniem na ceny wyrobów gotowych, dlatego już dzisiaj należy mówić o inflacji dwucyfrowej. Zachwalany Polski Ład i proponowane tarcze antyinflacyjne, czy przymiarki do cen regulowanych i reglamentacji niektórych artykułów nie są lekarstwem na drożyznę, inflację i realnie zmniejszone wynagrodzenia.

natson

Andrzej Kamasa, dyrektor ciechanowskiego szpitala:

- Wzrost cen mediów, żywności, kosztów zagospodarowania odpadów medycznych uderza bardzo mocno w finanse szpitala. Borykamy się z tym problemem już od 2019 roku. Natomiast przerażają mnie koszty utrzymania szpitala, jakich spodziewamy się w 2022 roku. Tylko za energię elektryczną zapłacimy więcej o 800 tysięcy złotych. Kolejnego poważnego ciosu spodziewamy się ze strony kosztów utylizacji odpadów medycznych. Jeszcze w 2019 roku płaciliśmy za to 500 tysięcy w skali roku. W tym roku będziemy musieli przeznaczyć już ponad 2 miliony złotych, czyli o około 500 tysięcy złotych więcej niż w roku 2021. Problemem są też stale rosnące koszty żywności. Ceny ich zakupów wzrosły między 2019 a końcem 2021 o ponad 30%. Analizując wyniki ostatnich przetargów na leki wynika również, że dostawcy już wkalkulowali w swoje ceny inflację i będziemy musieli za nie płacić przynajmniej o około 10% więcej, a to w skali szpitala daje kwotę 1 mln złotych. Mam nadzieję, że NFZ będzie reagował na dramatyczną sytuację wzrostu kosztów utrzymania szpitali i zwiększy poziom finansowania, pomagając nam przetrwać ten trudny czas.

rom

Dariusz Matuszewski, prezes zarządu Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej w Płońsku:

- PGK korzysta z bardzo wielu towarów i usług, których ceny rosną. W przypadku energii elektrycznej wzrost cen jest bardzo duży. Wynosi on ponad 65 procent! Tylko z tego jednego powodu wzrost kosztów w całym roku wyniesie około 1 mln zł. Umowa ma obowiązywać przez 3 lata. To powinno gwarantować, że w kolejnych dwóch latach podwyżek nie będzie, chyba że dostawca wypowie umowę. Zaskakujące było to, że w pierwszym przetargu na energię elektryczną nikt się nie zgłosił. Dopiero w drugim przetargu ofertę złożyła Energa! Rosną także inne koszty, związane m.in. ze wzrostem wynagrodzeń załogi, zużycia paliwa, zakupu części zamiennych, materiały stalowych i żeliwnych. Dostawcy tych materiałów nie mają ograniczeń cenowych. Z gazu na szczęście korzystamy bardzo mało. Ogrzewamy nim jedynie naszą bazę. Na razie obowiązuje stara umowa, bo przetarg był ogłoszony na dwa lata. Mimo sporych podwyżek zaplanowane remonty muszą być wykonane, bo są one uwzględnione w kalkulacji cenowej. W sprzedaży spółki już teraz dostrzegam wzrost ogólnych kosztów o około 20 procent. Efekt jest tego taki, że nasza firma prowadzi działalność w zakresie dostawy wody i odbioru ścieków ze stratą. Nie możemy przerzucić choć części wyższych kosztów na odbiorców usług, bo taryfa została zatwierdzona przez Wody Polskie w lipcu ubiegłego roku i ma obowiązywać przez najbliższe trzy lata. Zgodnie z nią na 2022 rok pozwolono nam podnieść koszty zaledwie o 2.2 procent, a na 2023 rok - o 2.3 procent. Dopiero teraz policzymy, ile realnie wzrosną koszty naszej działalności. Jako PGK mamy możliwość wystąpienia z ponownym wnioskiem o zmianę ceny dostarczania wody, zagospodarowania ścieków i odpadów, ale regulator na pewno nie będzie skory do podwyżek. Do tej pory nigdy nie występowaliśmy o zmianę już zatwierdzonego cennika naszych usług. Nawet jeśli do tego dojdzie, wyższa cena będzie obowiązywać nie wcześniej jak za rok. Zestawienie kosztów i wydatków może być szokujące. Cena dostarczenia wody jest wyższa o 1.4%, a cena energii wzrosła o ponad 60 procent! Mieszkańcy na razie więcej nie zapłacą, ale PGK musi liczyć się w tym roku z dużą stratą na tej działalności.

rom

R E K L A M A

eprasa.pl 1bb3c25f87

Tygodnik ciechanowski

www.tc.ciechanow.pl

Największy i najstarszy tytuł prasowy na Północnym Mazowszu

(istnieje od 1979 r.)

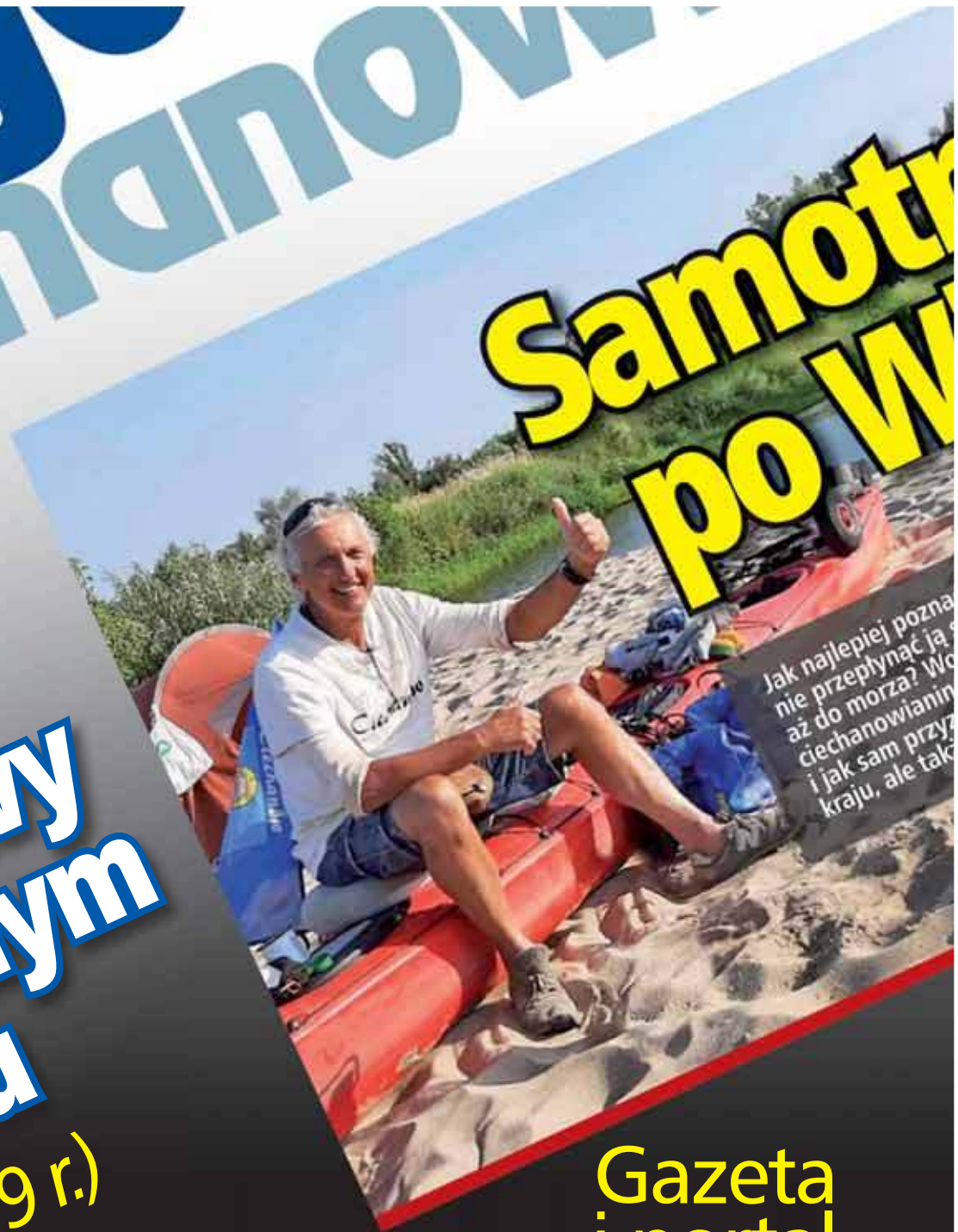

Doświadczony zespół, profesjonalni dziennikarze, szerokie grono współpracowników

Informacje, publicystyka, reportaż, historia

Reklama, ogłoszenia lokalne i rolnicze

Gazeta i portal

Zapraszamy do czytania „Tygodnika Ciechanowskiego”.
Gazeta do nabycia w kioskach, placówkach pocztowych, w marketach, sklepach spożywczych. Prenumerata: „Ruch”, „Kolporter”, Poczta Polska oraz redakcja „TC”.

Polecamy Państwa uwadze portal ciechpress.pl.
Za jego pomocą nadasz również ogłoszenie, zakupisz prenumeratę wydania internetowego.

Ciech-Press
PORTAL REGIONALNY

ciechpress.pl

– regionalny portal internetowy

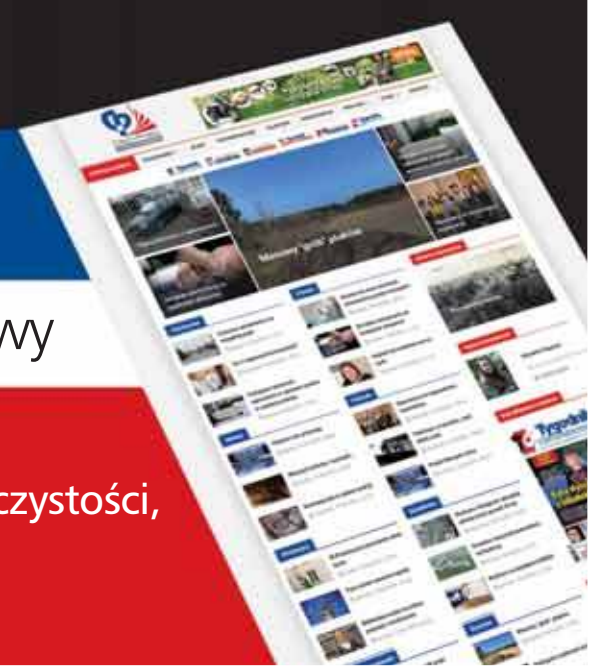

Codzienne informacje z regionu
Zapowiedzi wydarzeń, imprez, uroczystości, fotoreportaże
Reklamy lokalne i regionalne

Zajrzyj w te strony!

eprasa.pl 1bb3c25f87

Miasto rozdzieliło pieniądze na sport

Ciechanowski ratusz rozstrzygnął konkursy na realizację zadań publicznych. Wśród podmiotów, które znalazły się na liście dotacyjnej są liczne stowarzyszenia sportowe funkcjonujące przede wszystkim dzięki pieniądzom podatników. Na wsparcie klubów sportowych miasto przeznaczyło w tym roku 790 tys. zł.

FOT. RM

Z miejskich dotacji skorzystają m.in. kolarze KKS Ciechanów

W myśl przepisów miasto nie ma możliwości finansowania działalności poszczególnych organizacji pozarządowych, natomiast może zlecać realizację zadań mieszczących się w katalogu zadań własnych. Środki przyznawane są po przeprowadzeniu otwartego konkursu ofert. W tym roku pieniądze w ramach konkursów na rzecz mieszkańców zostały przyznane w ośmiu obszarach. Jednym z nich jest działalność sportowa, którą zasili prawie 800 tys. zł.

Każdego roku o dotację z budżetu miasta występują stowarzyszenia sportowe, zajmujące się szkoleniem dzieci i młodzieży. Na tegorocznej liście beneficjentów dotacji brakuje Klubu Pływackiego Ciechanów. W urzędzie miasta dowiedzieliśmy się, że klub w ogóle nie złożył wniosku o dotację. Zapytaliśmy prezesa KP Ciechanów o przyczyny. – Niestety najzwyczajniej w świecie zapomnieliśmy o terminie składania wniosków. W ub.r. mieliśmy w klubie pewne perturbacje. Nastąpiła zmiana zarządu, który moim zdaniem działał na niekorzyść klubu. Rozstaliśmy się także z księgową, która powinna dopilnować tych spraw przed swoim odejściem. Trudno, stało się tak, jak się stało. Będziemy starać się się o dodatkowe pieniądze ze starostwa. Być może uda nam się jeszcze pozyskać jakieś środki z miasta na zawody, które staramy się cyklicznie organizować. Wspierają nas sponsorzy. W tym roku obchodzimy 10-lecie istnienia klubu, szykują się ciekawe wydarzenia. Klub Pływacki na pewno sobie poradzi – wyjaśnia prezes Robert Grądzik.

W zadaniach dotyczących szkolenia i udziału w zawodach w ramach współzawodnictwa dzieci i młodzieży w grach zespołowych i dyscyplinach indywidualnych przyznano: CKS Jurand (piłka ręczna) – 115 tys. zł, Jurand (kolarstwo) – 8 tys., MKS Ciechanów – 114 tys., CLKS Mazovia – 91 tys., TKKF Promyk (taekwondo) – 70 tys., Promyk (szachy) – 8 tys., LKS Matsogi – 51 tys., Kolarski Klub Sportowy – 50 tys., Mazovia Proactiv – 40 tys., MPKS Orka – 36 tys., KS Ciechan i Szymon Kołecki – 30 tys., Akademia Piłkarska Ciechanów – 20 tys., Akademia Piłki Nożnej Olimp – 19 tys., Ciechanowski Klub Karate Kyokushin – 17 tys., CKSW „Szwejkowski&Reduch" – 14 tys., Ciechanowski Klub Bokserski – 12 tys., SKS „Trójka" – 10 tys., KS „Zamek" – 10 tys.

Ponadto wsparcie na realizację zadań w zakresie oświaty, edukacji i wychowania dotację miasta otrzymali: MKS Ciechanów (zajęcia sportowo-edukacyjno-rekreacyjne dla uczniów z elementami treningu piłkarskiego i ogólnorozwojowego) – 12 000 zł, APC (Poznajemy zasady ruchu drogowego poprzez zajęcia sportowe z elementami piłki nożnej) – 5 tys., UKS NIKE (Ruch to zdrowie) – 8 tys., „Szwejkowski & Reduch" (Super Uczeń – edycja II) – 15 tys. **erM**

Zimnar bez śniegu

Mimo lekkiego wiatru, uczestnicy drugiego etapu Zimnara nie mieli prawa narzekać na pogodę wokół otwartej przestrzeni przasnyskiego lotniska, gdzie toczy się coroczna rywalizacja.

Większość dobiegła do mety z uśmiechem na ustach, co spowodowane było poprawą wyników sprzed tygodnia. Na podium nic się nie zmieniło. Dominowały barwy żółto – zielone, czyli klub „Jednorożec robi co może", a wśród nich cała rodzina Urbaniaków.

W sobotnim biegu wzięło udział ponad 50 osób. Dystans 3,5 km najszybciej pokonał Marek Frontczak i Renata Majdowska. Na 7 km po raz kolejny najszybszy okazał się Rafał Smoliński z Przaśnika. Na drugim miejscu finiszował Damian Urbaniak, a na trzecim Sylwester Urbaniak.

Tak samo wygląda klasyfikacja generalna po dwóch etapach. Wśród kobiet dominuje Anna Urbaniak. Na drugim miejscu znajduje się Marta Smolińska. Podium uzupełnia Marta Kozłowska. **lew**

FOT. ZENON LEWANDOWSKI

Każdy z członków rodziny Urbaniaków znalazł się na podium w swojej kategorii wiekowej

Mławianka zaczęła w Legionowie

Czwartoligowa Mławianka chyba najwcześniej rozpoczęła przygotowania do rundy wiosennej. Autorem pierwszego gola w tegorocznych sparingach jest Michał Stryjewski. W ostatnią sobotę w Legionowie jako pierwszy pokonał bramkarza Legionovii, ale w miarę upływu czasu gry do bramki trafiali już tylko gospodarze.

Kalendarz sparingowy Mławianki rozpoczął się od sparingu w Legionowie. W kadrze zabrakło m.in. Macieja Rogalskiego i Łukasza Wodzyńskiego. Z klubem rozstali się Sebastian Alacron de Andres, Adam Brzozowski, Łukasz Janik oraz Jakub Nowiński. Na treningach pojawili się już następcy, ale o ich przydatności do zespołu zadecydują najbliższe treningi i mecze kontrolne.

- Zagraliśmy bez żadnych kompleksów z wyżej notowanym konkurentem. Na razie wyniki nie mają większego znaczenia, ale zawsze miło sprawić niespodziankę Po pierwszej połowie wydawało się to realne – relacjonuje Piotr Rzepka, trener Mławianki. W 29. minucie Michał Stryjewski wykorzystał błąd obrońców i w sytuacji sam na sam pokonał miejscowego bramkarza.

W drugiej połowie gospodarze już nie pozostawili złudzeń, która z ekip ma większe możliwości i zaplecze. Gospodarze trzykrotnie wymanewrowali defensywę Mławianki, wygrywając ostatecznie 3:1. W następnym spotkaniu mławianie zmierzą się na swoim boisku w sobotę 22 stycznia z Motorem Lubawa. Początek godz. 12

Popisy „Krajesia" w Bratysławie

Polscy szczypiorniści po zwycięstwach nad Austrią i Białorusią zapewnili sobie awans do najlepszej dwunastki mistrzostw Europy. Zespół biało-czerwonych rozegra dzisiaj (18 stycznia) ostatni mecz przeciwko Niemcom, który zadecyduje o zwycięstwie w grupie D.

FOT. HANDBALL/POLSKA

Odizolowani reprezentanci Polski kibicują swoim kolegom. W czerwonej koszulce bramkarz Adam Morawski

Tegoroczne mistrzostwa Starego Kontynentu rozpoczęły się w ub. tygodniu. Rozgrywane są na parkietach dwóch państw: w Słowacji i na Węgrzech. Dla naszej reprezentacji ostatnie dni przed rozpoczęciem imprezy okazały się dość pechowe. Po przylocie do Bratysławy badania wykazały, że pięciu naszych reprezentantów miało dodatni wynik testu na obecność koronawirusa. Wszyscy trafili na kwarantannę. Odizolowano ich w oddzielnym pokoju, gdzie kibicują swoim kolegom, oglądając mecze w telewizji. W tej grupie zakażonych znalazł się m.in. bramkarz reprezentacji Adam Morawski. Wychowanek Czarnych Regimin wypadł ze składu reprezentacji, a impreza międzynarodowa przeszła mu obok nosa. W miejsce tych, którzy ostatecznie nie wzięli udziału w ME, trener Patryk Rombel powołał zmienników.

Z powodu zawirowań w składzie (powołani kadrowicze dotarli do Bratysławy na kilka godzin przed meczem), ale też kolejnych testów w dniu meczu, Polacy nie byli pewni do samego końca, czy uda im się rozpocząć mistrzostwa. Jednak w piątkowym meczu inauguracyjnym Polacy w efektownym stylu pokonali Austriaków 36:31. Pewnym punktem w polskiej reprezentacji okazał się Przemysław Krajewski. Gracz płockiej Wisły szalał w ataku – zdobył sześć bramek, w defensywie zachowywał olimpijski spokój.

Wychowanek Juranda błyszczał podczas niedzielnej wygranej nad Białorusią. Rzucił siedem bramek, a mógł więcej, gdyby nie zmarnował ostatniego rzutu karnego. Polacy przez cały mecz kontrolowali jego przebieg, wygrywając 29:20. Naładowany energią „Krajeś" był jednym z najjaśniejszych punktów kadry. Zdobywał bramki fruwając w powietrzu, gdy trzeba było dogrywał kolegom, a w obronie szczelnie stawiał barykadę nie do przejścia.

W obu meczach grupowych jako zmiennik zagrał ponadto ciechanowianin Maciej Pilitowski. Rozgrywający nie miał łatwego zadania, bo przeciwko Białorusi na boisku pojawił się w momencie, gdy rywale zaczęli odrabiać straty. Pokazał jednak, że w tej kadrze może być wartościowym uzupełnieniem dla podstawowych rozgrywających.

O Polakach już pisze i mówi się, jako o sporej niespodziance rywalizacji grupowej. Teraz czas na „zamieszanie" w kolejnej fazie mistrzostw. **erM**

Regiminianki wygrywają w Zwoleniu

Drużyna juniorek młodszych Czarnych Regimin rozegrała pierwszy mecz w ramach rozgrywek wojewódzkich o miejsca 1-8.

Podopieczne Jacka Wardy rozpoczęły wyjazdową potyczkę w Zweleniu od celnego trafienia Katarzyny Oględzkiej. W następnych minutach gra regiminianek wyglądała jeszcze lepiej. Pierwszą połowę zakończyły przy czterobramkowym prowadzeniu. Po przerwie przyjezdne powiększały systematycznie swoją przewagę nad rywalkami.

KS Enea Orlęta Zwoleń – Czarni Regimin 28:34 (15:19)

Czarne: A. Jurczak – A. Tobolska, N. Lipowska, D. Czarnewicz 7, M. Pawłowska 1, M. Malinowska 4, N. Miedzowska 1, N. Chodkowska 2, J. Nałęcz, K. Oględzka 12, P. Sobota 1, A. Kolankowska 6 **lew**

eprasa.pl 1bb3c25f87

Nowa Królowa

Wszyscy znamy baśń Hansa Christiana Andersena „Królowa Śniegu". Nasielski Ośrodek Kultury gościć będzie teatr Ależ Gustawie, który opowie tę historię małym widzom w nowy sposób.

Przedstawienie odbędzie się 22 stycznia, początek o godz. 13. Maluchy i dzieciaki usłyszą historię pt. „Gerda i Kaj". Rodzeństwo zostaje wystawionych na próbę. Ich więź musi przejść nie lada próby, by sprostać wszystkim problemom i wyzwaniom. – Klasyczna historia zostaje opowiedziana w nowy, dużo łagodniejszy i zdecydowanie bardziej dowcipny sposób, wzbogacona oryginalnymi piosenkami – zapowiadają organizatorzy. Czy podołają i razem pokonają Królową? Tego widzowie dowiedzą się na końcu spektaklu.

Bilety są dostępne w NOK oraz online za pośrednictwem strony bilety.noknasielsk.pl w cenie 18 zł. Spektakl trwa około godziny. **natson**

Przy świątecznej melodii

Choć Boże Narodzenie już za nami, to nadal pozostajemy w okresie świątecznym. Zarówno jak w grudniu, tak i w styczniu w kościołach i domach śpiewane są tradycyjne kolędy i pastorałki. Na koncert utrzymany w tej właśnie stylistyce zapraszają Miejskie Centrum Kultury, burmistrz Andrzej Pietrasik z Pułtuska oraz Młodzieżowa Orkiestra Dęta „Con Grazia" pod dyrekcją Leszka Kalkowskiego.

24. Koncert Kolęd i Pastorałek odbędzie się w niedzielę, 23 stycznia o godz. 15.30 do kościoła parafii św. M. M. Kolbego w Płońsku. Przy dźwiękach orkiestry zaprezentują się soliści: Agnieszka Kozłowska – sopran, Kinga Winczewska – wokalistka estradowa, Damian Ratuski – wokalista estradowy oraz Krzysztof Matuszak – baryton. Muzycy zagrają i zaśpiewają najpiękniejsze pieśni. W repertuarze pojawia się zarówno polskie jak i zagraniczne utwory. Koncert poprowadzi Krzysztof Matuszak. **natson**

Repertuar kin północnego Mazowsza

Ciechanów, kino „Łydynia", tel. (23) 672 35 09: od 18 do 20 stycznia, godz. 14.30 i 16.15 – O czym dzisiaj marzą zwierzęta, o 18 i 20 – Koniec świata czyli kogel-mogel 4; od 21 do 23 stycznia, godz. 15.15 i 17.15 – Sing 2, o 19.30 – Gierek.

W kinie „Łydynia" obowiązują tzw. **„Tanie środy"** gdzie każdy może kupić bilet w promocyjnej cenie 14 zł.

„Małe kino Łydynia": 19 i 20 stycznia, godz. 18 – 355, o 20.30 – Titane; od 21 do 23 stycznia, godz. 16.30 – O czym marzą zwierzęta, o 20.30 – Titane.

Mława, kino „Kosmos", tel. (23) 654 35 85: 19 i 20 stycznia, godz. 17 – Lokatorka, o 19 – Matrix. Zmartwychwstania; od 21 do 23 stycznia, godz. 15 – W 80 dni dookoła świata, o 7 – Lokatorka, o 19 – Matrix. Zmartwychwstania.

Płońsk, kino Kalejdoskop, tel.: (23) 662 26 66: 19 i 20 stycznia, godz. 15 i 16.45 – W 80 dni dookoła świata, o 18.30 i 20.30 – Koniec świata czyli kogel-mogel 4; 21 i 23 stycznia, godz. 14.20 i 16.30 – Sing 2, o 18.40 – Hiszpański romans, o 20.30 – King's Man: Pierwsza misja; 22 stycznia, godz. 14.20 i 16.30 – Sing 2, o 18.40 – King's Man: Pierwsza misja, o 21.10 – Hiszpański romans.

Nasielsk, kino „Niwa", tel. (23) 691 23 43: od 19 do 23 stycznia, godz. 13.30 – W 80 dni dookoła świata, o 15.15 – O czym marzą zwierzęta, o 17 i 19 – Koniec świata czyli kogel-mogel 4.

Pułtusk, kino „Narew", tel. (23) 692 95 27: 18 i 19 stycznia, godz. 17 – Clifford. Wielki czerwony pies, o 19 – Matrix. Zmartwychwstania; od 21 do 24 stycznia, godz. 16 – Pszczółka Maja. Mały wielki skarb (22 i 23 stycznia dodatkowy seans o 14), o 17.30 i 19.15 – Koniec świata czyli kogel-mogel 4.

Żuromin, kino „TON", tel. (23) 657 27 99: od 18 do 20 stycznia, godz. 17 – W 80 dni dookoła świata, o 19 – Powrót do tamtych dni; 21, 22 i 24 stycznia, godz. 17 i 19 – Koniec świata czyli kogel-mogel 4.

Działdowo, kino „Apollo", tel. (23) 697 21 92: 19 i 20 stycznia, godz. 15.20 – O czym marzą zwierzęta, o 17.10 – Hiszpański romans, o 19 – Koniec świata czyli kogel-mogel 4.

Maków Mazowiecki, kino „Mazowsze", (29) 717 12 72: od 21 do 24 stycznia, godz. 17 i 19 – Koniec świata czyli kogel-mogel 4; 22 stycznia, godz. 15 – Clifford. Wielki czerwony pies.

20 stycznia, o godz. cykl „Małe kino – wielki film": Najmro.

We wtorek, 25 stycznia br. o 18.00 w Dyskusyjnym Klubie Filmowym

Im dalej w las...

...tym więcej drzew" w reż. Bence Fliegaufa. Siedem przejmujących historii o ludziach, ich emocjach i poszukiwaniu porozumienia.

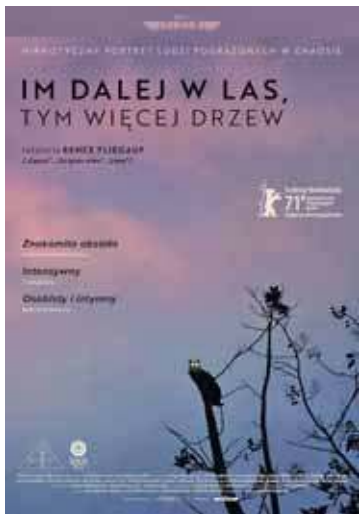

Wielu bohaterów. Sporo ich dzieli – wiek, doświadczenie, motywacje, życiowe priorytety. Łączy poczucie niespełnienia, skrywana frustracja, wyczuwalny podskórny niepokój. Każdy z nich próbuje wyrazić swoje emocje, ale czuje się niezrozumiany.

Komunikacyjny rozdźwięk widać w każdej formie relacji: rodzinnej, przyjacielskiej, partnerskiej. Dotyczy nie tylko uczuć czy spojrzenia na świat, ale też niezabliźnionych jeszcze ran czy niesprecyzowanych planów na przyszłość. Młoda dziewczyna obwinia ojca za śmierć matki, para nie może zdecydować, czy to najlepszy moment na dziecko, inna spiera się o poprzedni związek mężczyzny, kobieta próbuje wpłynąć na światopogląd swojego syna. Każdy z bohaterów, także pozostałych historii, czuje się osaczony i samotny.

Kameralny film węgierskiego reżysera Bence Fliegaufa nawiązuje do „Gąszczu", jego głośnego debiutu z 2003 roku. „Im dalej w las, tym więcej drzew" to hipnotyczny portret ludzi na rozdrożu pogrążonych w chaosie. Intymną atmosferę opowieści podkreślają pełne zbliżeń i długich ujęć klimatyczne zdjęcia. **żet**

Wybory kandydata

Żuromińskie Centrum Kultury zaprasza na spektakl teatru Podaj Dalej pt. „Kandydat". Przedstawienie odbędzie się na sali widowiskowej centrum 23 stycznia o godz. 17.

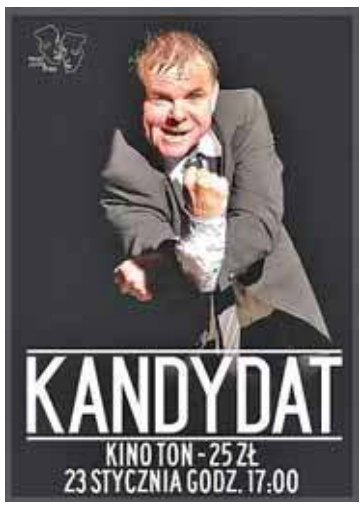

Widzowie poznają tytułowego Kandydata – poczciwego człowieka, który pomaga potrzebującym, czasem przedkładając tym samym dobro innych ponad swoje potrzeby. Naiwność i pozytywny wizerunek Seweryna Wysockiego chcą wykorzystać lokalne media, aby wciągnąć go do świata polityki i obok niego podbudować swój własny wizerunek. „Kampania wyborcza rusza, a zwykły obywatel staje się jednym z trybów machiny Państwa, gdzie aby przetrwać trzeba się rozpychać obiema rękami, co dla Kandydata z jego wartościami może się okazać pyrrusowym zwycięstwem" – przedstawiają zarys historii postaci autorzy przedstawienia. Teatr tworzą: Jarosław Gruda (w roli Kandydata) Artur Pastuszko, Piotr Cejnóg i Magdalena Mroszkiewicz.

Bilety są dostępne na stronie ekobilet.pl w cenie 25 zł. **natson**

Romantyczne ferie

Ferie zimowe w naszym województwie tuż-tuż. O lutego dzieci i młodzież rozpoczyna dwa tygodnie zimowego szaleństwa. Jedni wyjadą na wycieczki z rodzicami, inni zostaną w domu lub ruszą na kolonie ze znajomymi. Tymczasem Muzeum Romantyzmu w Opinogórze proponuje tygodniowe warsztaty zimowe pod hasłem „Romantycy są wśród nas…"

– W dniach od 7 do 11 lutego br. w godz. 7.45–16.15 zapraszamy na zajęcia, które są dedykowane dzieciom w wieku 5-12 lat. Codziennie będziemy poznawać innego romantyka i charakterystyczną dla niego aktywność bądź jego pasję – zapowiada Beata Woźniak, kustosz z opinogórskiego muzeum.

Dzieci poznają historie ich życia, ważne wydarzenia i osiągnięcia. W planie ferii w muzeum znajdą się różne zajęcia, dzięki którym poprzez zabawę dzieci poznają nowe fakty i ciekawostki. Będą to: warsztaty twórcze, lekcje muzealne, zajęcia muzyczne, kreatywne zabawy plastyczne.

Każdego dnia dzieci będą miały zapewnione ubezpieczenie oraz trzy posiłki. Zapisy telefoniczne: (23) 671 70 25, ilość miejsc ograniczona, koszt: 600 zł. natson

Książka dla Ciebie

Nina-Sophia Miralles

Glossy. Historia Vogue'a

„Glossy" to więcej niż historia magazynu „Vogue". To wciągająca opowieść o namiętności i władzy, wielkich fortunach, o sukcesach i skandalach, o projektantach i modzie – tej z wybiegów i tej zza kulis, o słynnych fotografach i autorach, a przede wszystkim o charyzmatycznych kobietach (i kilku mężczyznach), które stały i stoją na czele magazynu.

Z „Glossy" czytelnicy dowiedzą się, jak wymyślono tytuł pisma, dlaczego Condé Nast za wszelką cenę chciał kupić „Vogue'a", czym był Brogue i Frog oraz tego, że nigdy nie wybaczano rysownikom i ilustratorom, którzy odeszli do „Harper's Bazaar". Przede wszystkim jednak Nina-Sophia Miralles opisuje całą plejadę osób tworzących poszczególne edycje „Vogue'a" – od założyciela i właścicieli przez redaktorki naczelne po korektorki. Pisze zarówno o ich cechach, które wpłynęły na sukces magazynu, jak i przywarach czy kontrowersjach jakie niejednokrotnie wzbudzały. Oczywiście równolegle z nimi pojawiają się niezwykłe osobistości współpracujące z magazynem – projektanci, fotografowie, artyści. Często to dzięki „Vogue'owi" stawali się rozpoznawalni.

Historia „Vogue'a" liczy 129 lat, zahacza o trzy stulecia i dwie wojny światowe. Bez względu na sytuację magazyn zawsze reagował na bieżące wydarzenia. Z zaangażowaniem i klasą. „Vogue" narodził się w Nowym Jorku, dziś wydawany jest w 32 krajach.

Autorka w swojej książce skupia się na trzech pierwszych edycjach „Vogue'a" – amerykańskiej, brytyjskiej i francuskiej.

„Glossy" to wyjątkowa książka, którą czyta się jak reportaż, dokument historyczny, serwis plotkarski i powieść sensacyjną w jednym.

Tomasz Bartosiewicz

Lichwiarz

Pewna dziewczyna ginie przebita przez drut ogrodzenia przy zboczu urwiska i wszystkim wygląda to na bardzo nieszczęśliwy wypadek. Wszystkim, poza komendantem Jerzym Chodorowem. Młoda policjanta, Urszula Biała, zostaje przez niego poproszona o pomoc w rozwiązaniu tej sprawy. Niedługo po tym zostaje zamordowana matka denatki. Niewyjaśnionych zabójstw i tragicznych wypadków zaczyna przybywać. Wkrótce Białą zaczynają nawiedzać koszmarne halucynacje, zaś poszlaki w śledztwie pchają ją w ramiona starożytnej sekty.

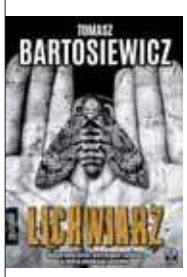

Urszula Biała miała w życiu trzy radości: męża, pracę w policji i mopsa imieniem Marlon. Po tragicznym wypadku, w którym straciła ukochanego, po miesiącach terapii i wielu próbach odzyskania równowagi powrót do służby wydaje się jedynym sposobem, aby stanąć na nogi.

eprasa.pl 1bb3c25f87

LESZEK ZYGNER

MAZOWIECKIE IMPRESJE HISTORYCZNE

Mazowieckie torfowiska

Liczne na terenie dawnego Mazowsza bagna i mokradła były stałym elementem krajobrazu naturalnego tej części Polski, zaś przekształcone w torfowiska i mechowiska, od kilku co najmniej wieków dostarczały mieszkańcom północnego Mazowsza torfu, który używany był jako opał. Do dziś w takich krajach jak Finlandia czy Irlandia torf jest wykorzystywany do produkcji energii elektrycznej, nie mówiąc już o tym, że w Szkocji, Irlandii i na Islandii z wycinanych z torfu brykietów budowano nawet domy. O torfowych ziemiankach słyszałem również od starszych mieszkańców niektórych wsi mazowieckich, choć głównie można je było spotkać w innych regionach dawnej Rzeczpospolitej, między innymi na Żuławach Wiślanych. Natomiast przyznam, że o domach torfowych na Mazowszu nie słyszałem i w różnych źródłach pisanych, z którymi przyszło mi przez dziesiątki lat pracować, wzmianek o nich nie znalazłem. Dominującą bowiem zabudową na tych terenach były budynki drewniane, do których wykorzystywano drzewo z licznych tu puszcz i lasów.

Mazowiecki torf jako naturalny środek opałowy upowszechnił się głównie w XIX wieku, choć wiele wiadomości na temat „kopalni torfu”

Tak dawniej wydobywano torf

znamy także ze źródeł pochodzących z pierwszej połowy XX wieku. Szczególnym okresem, kiedy wzrosło zapotrzebowanie na torf opałowy był okres ostatniej wojny. Wtedy zdobycie drzewa na opał nie było możliwe dla wielu rodzin, które borykały się z różnymi uciążliwościami okupacyjnej codzienności. Jeszcze w okresie powojennym w wielu gospodarstwa domowych czymś normalnym było używanie torfu do ogrzewania domostw, a kopanie torfu było w różnych miejscowościach północnego Mazowsza stałym elementem krajobrazu, i to jeszcze do lat sześćdziesiątych czy siedemdziesiątych. Oczywiście zmieniały się techniki wydobycia torfu, ale on sam ciągle liczył się wśród ówczesnych naturalnych źródeł energii. Nieprzypadkowo w „Życiu Warszawy” z 13/14 września 1953 r. w artykule „Nowe osiągnięcia techniki polskiej” - zamieszczonym na pierwszej stronie, tuż obok informacji o wyborze Nikity Chruszczowa na pierwszego sekretarza Komitetu Centralnego KPZR oraz doniesień na temat prac przy budowie Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie - czytamy: „W kopalni torfu Korboniec pod Mławą dobiegają końca próby pierwszego, skonstruowanego w kraju, bagra do wydobywania torfu. Nowy bagier, eliminujący całkowicie pracę ręczną przy kopaniu torfu, w ciągu godziny wydobywa ok. 25 metrów sześciennych torfu. Obsługę bagra stanowi operator, jego pomocnik, a w całym zespole maszyn składającym się z bagra, szeregu transporterów, mieszarki i urządzenia podającego uformowane cegiełki torfu na miejsce suszenia - pracuje 11 osób”. Za najważniejszy jednak, i zarazem wymierny sukces uznano fakt, że wydajność jednego pracownika we wspomnianym zespole - dzięki zastosowaniu bagra - wynosiła ok. 4,5 tony w czasie jednej zmiany, kiedy w tym samym czasie ręczne wydobycie było o 10 razy mniejsze, czyli wynosiło ok. 450 kilogramów torfu. Dodam tylko, że ów bagier (od niem.”Bagger”) to urządzenie do wydobywania torfu, choć podobnie nazywano - na przykład w okolicach Płocka - również barkę używaną do pogłębiania i wydobywania osadu z dna rzek (czasami nazywano ją „bagrownicą”).

Dziś torfowiska na terenie Polski to już w większości tereny objęte ochroną. Do tych najbardziej znanych w północnej części Mazowsza należą: torfowisko Serafin (dziś rezerwat przyrody) w gminie Łyse na Kurpiach Zielonych, mechowisko Chojnowo, leżące w dolinie rzeki Przylepnicy, nieopodal dawnej granicy z Prusami, mechowisko Kłocie Raciąskie, zwane też torfowiskiem Lipa, leżące na Równinie Raciąskiej, mechowisko Słupia, leżące przy południowo-zachodnim krańcu Jeziora Urszulewskiego (koło Skrwilna), tuż obok dzisiejszej granicy województwa mazowieckiego i kujawsko-pomorskiego, a także mechowisko Kościeliska w dolinie rzeki Płonki na terenie Wysoczyzny Płońskiej. Wszystkie one stanowią naturalne tereny o bogatej faunie i florze, w tym rzadkiej i chronionej. I choć nie dostarczają już ludziom opału, ale dla miłośników przyrody są miejscami wyjątkowymi, które stanowią ważny element krajobrazu dawnego Mazowsza.

Kartka z kalendarza,

czyli z archiwum „Tygodnika Ciechanowskiego”

Najlepszy ośrodek LOK

Podsumowano wyniki dorocznego współzawodnictwa ośrodków szkoleniowych Ligi Obrony Kraju. Okazało się, że w ogólnopolskiej rywalizacji największą ilość punktów dodatnich zgromadził Ośrodek Szkolenia Kierowców LOK w Pułtusku – zajął oczywiście I miejsce. Lokata pułtuskich lokowców jest o tyle bardziej godna podkreślenia, że przecież ośrodek w czasie pamiętnej powodzi znalazł się pod wodą i wiele wysiłku kosztowało pracowników i społecznych działaczy ligi jego odrestaurowanie. Na jesienny przegląd jednak cały tabor i zaplecze szkoleniowe wprost błyszczało.

nr 5, 12 stycznia 1980 r.

Bezpieczniki z Ciechanowa

Fabryka Sprzętu Oświetleniowego i Urządzeń Technologicznych „Polam” w Pułtusku rozpoczyna antyimportową produkcję wkładek topikowych popularnych bezpieczników niskonapięciowych. Roczne zapotrzebowanie na bezpieczniki w kraju wynosi około 90 mln sztuk. Do tej pory niewielkie ilości tych elementów wytwarzał „polamowski” zakład w Pabianicach. „Polam” w Pułtusku dzięki rozbudowie swojego wydziału w Ciechanowie przy ul. Płońskiej dostarczy już w tym roku około 30 mln sztuk bezpieczników 6, 10, 16, 20 i 25-amperowych. Wartość rocznej produkcji zwiększy się z 13 mln złotych do około 54 mln.

nr 5, 12 stycznia 1980 r.

Gaz dla Mławy

W końcu grudnia ubiegłego roku część Mławy podłączona została do gazociągu biegnącego w odległości 4 km od miasta obok obwodnicy. W pierwszej kolejności z gazu ziemnego będą mogli korzystać mieszkańcy osiedla Spółdzielni Mieszkaniowej i Śródmieścia. Obecnie ekipy PGKiM oraz Spółdzielni Mieszkaniowej doprowadzają instalacje wewnętrzne w budynkach. Główny wykonawca tej niezwykle ważnej dla miasta inwestycji – Przedsiębiorstwo „Gazomontaż” z Wołomina – doprowadził już linię gazociągu do gmachu LO. W następnym etapie budowy gazociąg przedłużony zostanie do dzielnicy Wólka.

nr 6, 19 stycznia 1980 r.

„Unitra” w Żurominie

W Żurominie uruchomiono niedawno filię Zakładów Radiowych „Unitra”. Do celów produkcyjnych wykorzystano na razie dwie sale w budynku SKR. W tej chwili pracuje tu 80 kobiet na dwie zmiany. Część z nich przeszła już przeszkolenie w zakładzie „Unitry” w Mławie, pozostałe przyuczane są na miejscu. (…) Jeszcze w tym roku filia przeniesiona zostanie do nowego adaptowanego budynku, w którym pracę znajdzie jeszcze około 300 kobiet. W przyszłości zwiększy się również asortyment wyrobów.

nr 7, 26 stycznia 1980 r.

Bal na 100 par

A dokładnie 105. Tyle bowiem par witało po raz pierwszy Nowy Rok w Domu Polonii w Pułtusku. W bogatym programie artystycznym zaprezentowali się m.in. Irena Jarocka, Wacława Masłyk oraz zespół baletowy Małgorzaty Potockiej „Sabat”. (…) Podczas balu aktorzy: Ewa Wawrzoń i Janusz Bukowski, kwestowali na fundusz wspierania inicjatyw rządu Mazowieckiego. Zorganizowano też loterię z atrakcyjnymi nagrodami. Dochód z loterii przeznaczono na fundusz kultury polonijnej. Szampańska zabawa

trwała na pułtuskim zamku do siódmej rano.

nr 2, 12 stycznia 1990 r.

Co z wszawicą?

Od kilku dni dzwonią do nas zaniepokojone matki przedszkolaków i uczniów szkół podstawowych z pytaniami o panującą rzekomo w ciechanowskich placówkach oświatowych wszawicą. Dowiadywaliśmy się w Terenowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej i Poradni Medycyny Szkolnej. Ani jedna, ani druga instytucja o niczym takim nie słyszały. Rejestrowane są jedynie, jak zawsze, sporadyczne przypadki. Powodów do niepokoju nie ma więc żadnych. Nie zaszkodzi jednak przypomnieć matkom o kontrolach włosów sowich pociech i w przypadku stwierdzenia wszawicy – przeprowadzeniu właściwych zabiegów dezynfekcyjnych. O potrzebne środki można zwrócić się do Sanepidu.

nr 3, 19 stycznia 1990 r.

HOROSKOP

BARAN
To może być dla ciebie naprawdę pracowity tydzień. Wziąłeś na siebie zbyt dużo spraw, z którymi trudno będzie ci sobie poradzić. Zaufaj swoim współpracownikom i powierz im poszczególne zadania. Zadbaj o to, aby nie zawładnęły tobą emocje. W weekend, jakaś niewymagająca rozrywka będzie świetnym zwieńczeniem tygodnia.

BYK
W tym tygodniu czekają cię większe niż zwykle wyzwania zawodowe. Nie bagatelizuj swoich przeczuć. Dzięki uporowi i cierpliwości uporasz się ze wszystkim. Bądź uprzejmy i rób to, co do ciebie należy, a przed weekendem trudne sytuacje wyjaśnią się na twoją korzyść.

BLIŹNIĘTA
Czeka cię dobry tydzień. W pracy spokój i stabilizacja. W miłości trochę zamieszania. Od dawnych ukochanych trzymaj się z daleka. Teraz, gdy dobrze sobie radzisz, ktoś znowu może chcieć być przy twoim boku. Nie odgrzewaj relacji, tylko z optymizmem szukaj nowych. W weekend porządnie się wyśpij, bo twoje zdrowie tego wymaga.

RAK
W najbliższych dniach postaraj się zachować spokój. Twoje samopoczucie może pogorszyć odporność na zachowanie innych. Odpoczywaj i wysypiaj się, a unikniesz podenerwowania. Zapragniesz coś zmienić w wystroju swojego domu, ale zanim zaczniesz wyrzucać stare meble, poszukaj inspiracji w pismach o wnętrzach ...

LEW
Ten tydzień upłynie ci pod znakiem spraw zawodowych. Będziesz pochłonięty umowami, zobowiązaniami oraz analizowaniem swojej pozycji w oczach innych. Możliwe zmiany w karierze, nie poddawaj się zbyt łatwo. Uważaj też na plotki i niedomówienia. W weekend zadbaj o swoje zdrowie i daj się namówić na towarzyskie „szaleństwa”.

PANNA
Na początku tygodnia może być ci trudno odnaleźć się w realnym świecie. Twoją uwagę pochłoną sny, prorocze wizje i przeczucia. W uczuciach zamieszanie, uważaj na to, co mówią bliskie osoby. W weekend odpocznij, zamiast rzucać się w wir porządków. Trochę relaksu sprawi, że poczujesz się lepiej.

WAGA
Pomimo optymizmu, nie uda ci się w tym tygodniu uciec przed różnymi zaległościami. Wyjdą na jaw sprawy, o których już zdążyłeś zapomnieć. W miłości też będziesz bardziej niespokojny, możesz być nawet uszczypliwy. Uważaj na nerwy i nie bierz wszystkiego co usłyszysz do siebie.

SKORPION
Ten tydzień sprzyjać będzie sympatycznym spotkaniom, ale lepiej bez potrzeby nie rozmawiaj o cudzych wadach i miłosnych gafach. W pracy będziesz chciał postawić na swoim, ale uważaj, bo twoje niewinne uwagi mogą wywołać niepotrzebną awanturę. Weekend to dobry czas, aby wyjaśnić rodzinne nieporozumienie.

STRZELEC
Tydzień najbardziej sprzyjać będzie służbowym spotkaniom i dyskusjom na tematy finansowe. Zawarte znajomości okażą się ciekawe i wpłyną na twoje poglądy. W domu postanowisz zaprowadzić większy porządek, niestety nie wszyscy domownicy podporządkują się twoim pleceniom. Zachowaj spokój ...

KOZIOROŻEC
W najbliższych dniach możesz wyolbrzymiać różne kłopoty i reagować nerwowo na proste sytuacje. Najlepiej pomyśl o swoim zdrowiu, zajmij się sztuką lub swoim hobby. W miłości spokojnie i bez rewolucji. Wiadomość od miłej osoby poprawi ci humor na cały weekend.

WODNIK
Czeka cię dobry tydzień. Poczujesz, że znów wszystko jest możliwe. Będziesz w dobrym humorze, a twój uśmiech będzie zachwycał otoczenie. Samotne Wodniki poczują, że znów mają ochotę flirtować i poznawać nowych ludzi. W weekend na towarzyskim spotkaniu masz szansę poznać kogoś bardzo intrygującego.

RYBY
W tym tygodniu twoje sprawy będą biec spokojnym rytmem, dlatego postaraj się uporządkować to, co ważne i zaległe. W pracy zapowiada się więcej narad z pracownikami na tematy związane z realizacją planów na nowy rok. Rodzinnych spraw nie zostawiaj na ostatnią chwilę, bo możesz o czymś zapomnieć i zrobić przykrość osobie, na której ci zależy.

Tygodnik ciechanowski ciechpress.pl
Tygodnik gazeta mławska ciechpress.pl
tygodnik DZIAŁDOWSKI ciechpress.pl
tygodnik PRZASNYSKI ciechpress.pl
tygodnik MAKOWSKI ciechpress.pl
Tygodnik mazowiecki ciechpress.pl

Adres redakcji:
06-400 Ciechanów, ul. Ściegiennego 2
Telefony:
sekretariat, red. naczelny: 23 672 34 02;
redaktorzy prowadzący: 23 673 93 67, 23 673 93 63;
dziennikarze: 23 673 23 43, 23 673 93 65;
dział graficzny: 23 673 93 60;
księgowość: 23 673 93 62

Poczta elektroniczna:
tc@ciechpress.pl, sekretariat@ciechpress.pl
Redakcja:
redaktor naczelny – Ryszard Marut;
z-ca red. nacz. – Włodzimierz Dżbik,
red. prowadzący – Marek Zbikowski.
Zespół: Walerian Dziczkiewicz, Krzysztof Jakubowski, Izabela Koba-Mierzejewska, Krzysztof Kowalski, Roman Nadaj, Klaudia Kujawa, Natalia Mieszkowska, Patryk Piekarski,
Współpraca: Grażyna Czerwińska, Marek Gierlach, Mirosław Hajnos, Zenon Lewandowski, Leszek Zygner, Stefan Żagiel
Ogłoszenia:
kierownik biura – Anna Dąbrowska, Kamila Mańkowska,
tel.: 23 672 44 96,
23 672 26 55,
ogloszenia@ciechpress.pl,
ogloszeniadrobne@ciechpress.pl
Redakcja graficzna: Artur Szczerba, Cezary Czostkiewicz, Piotr Zbrzezny
Księgowość: Marzena Chmielińska
Dział promocji i kolportażu:
Daniel Kwiatkowski, Radosław Marut, tel. 23 673 93 66,
promocja@ciechpress.pl
Prenumerata:
Poczta Polska i u listonoszy,
Ruch S.A.
(prenumerata@ruch.com.pl),
ePrasa.pl
Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń

Ciech-Press
Wydawca: Spółdzielnia Pracy CIECH-PRESS, 06-400 Ciechanów, ul. Ściegiennego 2, tel. 23 672 34 02
Druk: GRUPA WM Sp. z o. o. 10-364 Olsztyn, ul. Tracka 7
Ciech-Press jest członkiem Izby Wydawców Prasy

eprasa.pl 1bb3c25f87

KON-tekst

Styczniowy optymizm

Nie minęły trzy tygodnie nowego roku, a wielu z nas już doświadczyło „nowego ładu”. Jak bańka prysł nasz noworoczny optymizm. A to dopiero początek...

Najwcześniej dotknięci zostali nauczyciele oraz inni pracownicy budżetówki, którzy otrzymują pobory z góry. Na ich konta wpłynęły kwoty niższe nawet o kilkaset złotych. Premier przepraszał, minister finansów pisał na kolanie rozporządzenie, które ma wyeliminować ten bubel, który spowodował błędne naliczanie podatku (w lutym ma być wyrównanie).

Tymczasem kolejne grupy społeczno-zawodowe nerwowo liczą i konsultują ze swoimi księgowymi – ile stracą? Np. dorabiający emeryci, rodzice samotnie wychowujący dzieci, mikro przedsiębiorcy... Brak możliwości odliczania składki zdrowotnej, w niektórych przypadkach brak możliwości wspólnego rozliczania się, dodatkowe obciążenia dla przedsiębiorców… i jeszcze inne pułapki, o których zapewne się dowiemy. Nowy system podatkowy jest niedopracowany, uchwalany był pospiesznie, nerwowo, i jak twierdzą prawnicy z naruszeniem konstytucji (zmiany podatkowe powinny być uchwalone przez Sejm co najmniej miesiąc przed końcem roku).

Władza zapewnia, że każda osoba, która jest zatrudniona na umowę o pracę, a której średnio miesięcznie dochody nie przekraczają 12,8 tys. zł brutto na polskim ładzie nie straci („stracą tylko cwaniacy” – Jarosław Kaczyński). Więcej zapłacą najlepiej zarabiający oraz emeryci z emeryturą powyżej 4,9 tys. zł brutto. Ci ostatni zarzucają władzy złamanie konstytucji, a dokładnie przepisu o naruszeniu praw nabytych, oraz nierówne traktowanie, bo nie można dzielić emerytów w zależności od wysokości świadczenia. A tym, którzy najdłużej pracowali, obcinać świadczenie.

Zanosi się na to, że w naszych portfelach nieprędko zapanuje jakikolwiek ład. Inflacja dotknie wszystkich. Na koniec 2021 r. wyniosła blisko 9 proc., przewiduje się, że ten rok będzie gorszy, bo już od stycznia ruszyła lawina podwyżek. Przestraszony rząd przygotował naprędce tzw. tarczę antyinflacyjną, która obniża podatek VAT na paliwa i żywność. Na stacjach paliwowych, w sklepach i na straganach ceny mają znieruchomieć, rachunki za gaz i prąd nie powinny przyprawiać o zawał serca. Ale tarcza będzie aktywna od lutego do końca czerwca 2022 r. A potem..? Ratuj się kto może?

Ratujmy się jak możemy – teraz przede wszystkim przed covidem, który w Polsce wciąż zbiera obfite żniwo. Dzienne zakażenia na poziomie 12-15 tys. przypadków, ponad 1500 chorych pod respiratorami, zgony średnio 300-500 osób na dobę. Od początku pandemii z powodu zarażenia wirusem zmarło w naszym kraju 102 tys. osób. Tym samym znaleźliśmy się w „elitarnym” gronie 16 państw w świecie, które przekroczyło barierę 100 tys. zgonów. Jeszcze gorzej wygląda dla nas statystyka, gdy zestawimy liczbę zgonów z liczbą mieszkańców kraju – tu jesteśmy na trzecim miejscu za Peru i Brazylią.

Niepokojące jest również to, że o ile wskaźnik zgonów w krajach europejskich wyraźnie spada, to w Polsce wciąż jest wysoki. Na ile jest to „polska specyfika” przebiegu epidemii, a na ile błędne decyzje, nieudolność i zaniechania rządu, premiera, ministerstwa zdrowia, prezydenta i parlamentu – trudno w tej chwili powiedzieć. Pewnie z perspektywy czasu, gdy będziemy mieć więcej danych, analiz i porównań będzie można znaleźć odpowiedzialnych. A może nawet pociągnąć ich do odpowiedzialności.

Na razie jesteśmy świadkami wotum nieufność Rady Medycznej przy premierze Morawieckim, w stosunku do tegoż premiera. Wybitni specjaliści naukowcy i lekarze, którzy doradzali rządowi jak walczyć z pandemią poddali się – 13 z nich zrezygnowało z pracy w radzie, bo uznało ją za bezcelową. Rada od dłuższego czasu proponowała radykalne formy walki z pandemią, m.in. obowiązkowe szczepienia dla niektórych grup zawodowych, obowiązek okazywania paszportów covidowych, a także zwiększenie uprawnień pracodawców jeśli chodzi o zwalczanie koronawirusa w zakładach pracy. A rząd nic nie robi w tej sprawie, bo jest zakładnikiem posłów anyszczepionkowców. Dopiero na początku stycznia sejm, a dokładnie komisja zdrowia rozpoczęła prace na ustawami, które mogą uczynić zmagania z pandemią bardziej skutecznymi. Ale nie byłbym w tej sprawie optymistą…

RYSZARD MARUT

Iza i przeciw

Sposób na nie-zimę

Nie całkiem zimowy styczeń nie zachęca do wychodzenia z domów. Za oknami albo deszcz i silny wiatr, albo sam wiatr, albo deszcz ze śniegiem, który przeradza się w grad. A tu wyjść trzeba: do pracy, szkoły, przedszkola, lekarza czy na zakupy. Kierowcy obawiają się kolizji i wypadków, piesi nie chcą zmoknąć i zmarznąć. Szarość dnia działa na podświadomość i sprawia, że czają się w nas przygnębienie i apatia. Niektórzy z nas w dodatku borykają się z silnym bólem głowy. Nawet nie odczuwamy, że dzień staje się dłuższy i trwa ponad osiem godzin. Nasze obowiązki bardziej nam ciążą niż zwykle, mamy wrażenie, że wykonujemy je w zwolnionym tempie. Dzieci i młodzież niechętnie rano wstają, zresztą my dorośli też, i mniej chętnie się uczą. Za to maluchy, nie mogąc wyszaleć się na śniegu (dobrze, że doświadczyliśmy białych świąt), szaleją w domu albo marudzą.

Zwierzęta też zdają się bardziej osowiałe. Kotka chodzi po mieszkaniu niezadowolona, że telewizja nie działa. Kocia telewizja z jedynym wartościowym programem, czyli ptakami na balkonie. Przylatują na okruszki, nasiona i słoninę. Najczęściej gołębie lub krukowate, rzadziej wróble. Lara obserwuje je przez szybę okna lub drzwi balkonowych. Czasem kładzie się i przyczaja, jakby chciała zapolować, czasem wydaje dźwięki przypominające szczęknięcia. Nieraz obserwujemy ptasi spektakl razem. Nie możemy doczekać się sikorek, nie odwiedzają nas gile (czyżby było ich mniej niż w czasach mojego dzieciństwa). Są też dni jak dziś, gdy piszę ten felieton, że aura nie sprzyja ptasim wizytom. Lara szuka wówczas innej rozrywki. Mniejszą wartość niż pierzaste i fruwające mają dla niej rybki w akwarium. Może dlatego, że już jej się opatrzyły? A może dlatego, że wolniej pływają, jakby pogoda na nie też działała?

Co poprawi nam nastrój? Nie tylko dzieci lubią zimowe rozrywki: sanki, łyżwy, narty, kuligi, lepienie bałwana i innych śnieżnych figur, bitwy na śnieżki lub rzucanie śnieżkami do celu, spacery po ośnieżonym parku czy lesie. A co zrobić, gdy styczniowe dni nie przypominają zimy? Pozostają rozrywki pod dachem. Wieczory z książką lub filmem, rękodzieło (nasze babcie i mamy robiły na drutach lub szydełku szaliki czy swetry, haftowały kuchenne makatki, kolejne pokolenia wykonują bombki czy inne ozdoby domu, wyszywają całe obrazy, a nawet ikony), majsterkowanie, gry planszowe, próbowanie przepisów kulinarnych, rozmowy, spotkania (cieszę się, że na początku stycznia udało mi się spotkać z koleżankami z Pułtuska, których dawno nie widziałam) czy choćby odpoczynek pod kocem z kubkiem rozgrzewającej herbaty i zapatrzenie się w ogień na kominku, światełka na choince, akwarium lub obraz na ścianie (niewłaściwe proszę skreślić). Co do choinki, nie spodziewaliśmy się, że kotka będzie miała z niej tyle radości. Uczy się, z sukcesem, zdejmować bombki, i nie tylko z dolnych gałązek drzewka, ale i górnych; w tym celu wskakuje na stolik z książkami. Gdy bombka spada, turla ją po stoliku, potem po podłodze i próbuje podrzucać (oczywiście, nie są to szklane ozdoby, te wieszamy poza zasięgiem kotki). Lara zaczepia nas, byśmy podziwiali jej umiejętności; przy okazji my też się pośmiejemy. Kotka wie, że podczas nie-zimy nie może zabraknąć ruchu. Powinniśmy również o tym pamiętać. Ćwiczenia, bieganie, taniec (jak na studniówce; o niej piszemy osobno), sport sprawiają, że nasz organizm produkuje dopaminę, hormon motywacji i serotoninę, która poprawia humor i dodaje energii. Natomiast po skończonym wysiłku uwalniają się endorfiny, odpowiadające za redukcję stresu i poprawę nastroju, zwane też hormonami szczęścia. Przydadzą się na nie całkiem zimowy styczeń.

IZABELA KOBA

Krzyżówka nr 3

Litery z ponumerowanych pól utworzą hasło stanowiące rozwiązanie krzyżówki. Samo hasło należy nadesłać w terminie 10 dni od daty ukazania się numeru pod adresem: **„Tygodnik Ciechanowski”, ul. Ściegiennego 2, 06-400 Ciechanów**. Na kartce pocztowej prosimy nakleić numer krzyżówki wycięty z gazety.

Rozwiązanie krzyżówki można także przysłać pocztą elektroniczną na adres: **sekretariat@ciechpress.pl.** W tytule malla należy wpisać numer krzyżówki, natomiast rozwiązanie oraz imię i nazwisko w treści wiadomości.

Wśród autorów prawidłowych rozwiązań rozlosujemy nagrody książkowe (do odebrania w redakcji).

Rozwiązanie krzyżówki nr 51-52: *Gwiazda betlejemska, nagrodę otrzymuje*: Dorota Pawłowska

oraz rozwiązanie krzyżówki nr 1: *Mamy kolejny nowy rok*, nagrodę otrzymuje: Jadwiga Kulesza.

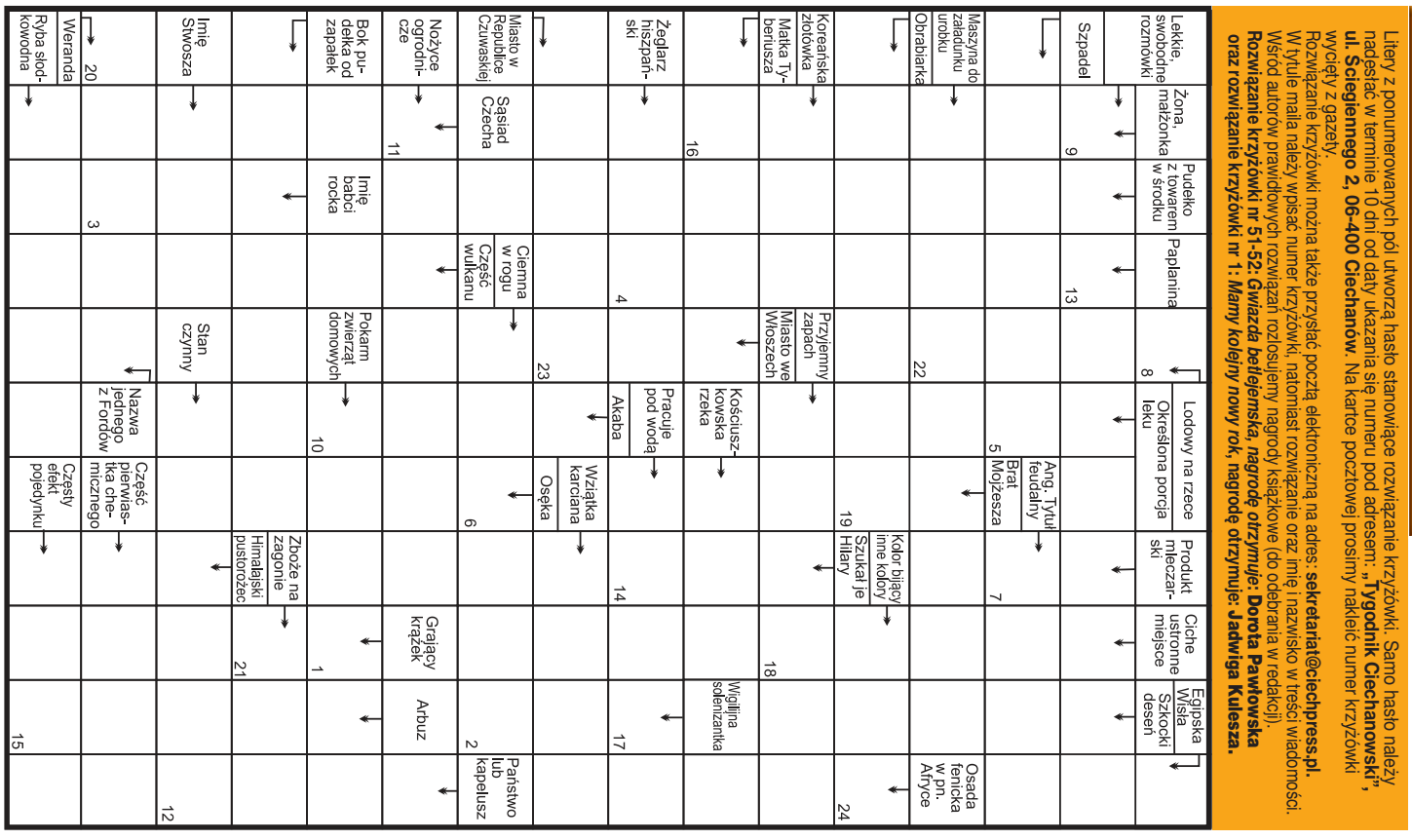

eprasa.pl 1bb3c25f87

Sensacyjna sesja

Rada chce usunąć „niewygodnego" kolegę?

Szokujące wieści z Lubowidza. Rada Miejska, na wniosek przewodniczącego Michała Zielińskiego, zebrała się na sesji nadzwyczajnej, której jedynym celem było wygaszenie mandatu radnego Tomasza Mazurkiewicza. Na miejscu interweniowała policja.

Radny Tomasz Mazurkiewicz pokazuje wniosek

Rada Miejska miała procedować nad czterema punktami, z których tylko jeden nie był punktem stałym. Radni zagłosowali za przyjęciem porządku obrad, za przyjęciem dwóch protokołów z poprzedniej sesji oraz w sprawie podjęcia uchwały w sprawie wygaśnięcia mandatu radnego, po czym obrady zostały zakończone. Sesja trwała kilkanaście minut.

Dzień przed sesją zostało zwołane wspólne posiedzenie komisji, na które wezwano Tomasza Mazurkiewicza do złożenia wyjaśnień w sprawie czterech imprez, jakie radny organizował na terenie sołectwa Zieluń-Osada w 2020 i 2021 roku. Były to imprezy cykliczne pn.: „Mikołajki 2020" oraz „Mikołajki 2021", a także Zieluń Wianki 2020" i „Zieluń Wianki 2021". Radny złożył do gminy cztery faktury na kwoty (analogicznie do wymienionych wydarzeń): 2.469,90 zł, 3 tys. zł, 2256,61 zł oraz 1.881,96 zł.

Radny twierdzi, że nie miał złej woli

Zgodnie z ustawą o samorządzie gminnym radni nie mogą prowadzić działalności gospodarczej na własny rachunek lub wspólnie z innymi osobami z wykorzystaniem mienia komunalnego gminy, w której pełnią mandat radnego. Tymczasem Tomasz Mazurkiewicz prowadzi działalność gospodarczą i wykonywał usługi na rzecz mieszkańców Zielunia, które opłaciła gmina Lubowidz. W związku z taką sytuacją rada może podjąć uchwałę o wygaszeniu mandatu radnego (Art. 383.[Wygaśnięcie mandatu radnego] par. 1 ust. 5).

Zastępczyni burmistrza, Ewa Szczepańska, powiadomiła wojewodę o zaistniałej sytuacji już 16 grudnia ub. r., jednak radnego wezwano do złożenia wyjaśnień dopiero 13 stycznia br. Następnego dnia radny tłumaczył się przed kolegami. Na podstawie tych wyjaśnień rada skonstruowała projekt uchwały, który procedowano nazajutrz, w piątek (14 stycznia br.).

Poprosiliśmy magistrat o udostępnienie dokumentu, jednak, choć zwykle nie ma z tym najmniejszych problemów, sekretarz gminy Lucyna Kowalska wskazała, że dopiero po wysłaniu odpowiedniego pisma i rozpatrzeniu go przez urząd projekt uchwały zostanie nam przesłany. Jednak złożona przez nas wcześniej telefonicznie prośba o dostęp do informacji publicznej wraz z podaniem adresu, na który informacja ma zostać udostępniona, jest dla urzędu wiążąca.

W związku z taką sytuacją o projekt uchwały poprosiliśmy radnego Tomasza Mazurkiewicza, który udostępnił ją nam wraz z uzasadnieniem. Czytamy tam m.in., że: „(Radny, przyp red.) Nie był świadomy popełnianego błędu. Nie było w tym żadnej złej woli ani chęci nadużycia. Pozostawia sprawę do decyzji radnych."

Tymczasem w ocenie Rady Miejskiej w Lubowidzu w przedmiotowej sprawie fakt naruszenia zakazu prowadzenia działalności gospodarczej przez radnego z wykorzystaniem mienia komunalnego gminy, w której radny uzyskał mandat, nie budził żadnych wątpliwości.

Prawna szarpanina

Podczas nadzwyczajnej sesji radny Tomasz Mazurkiewicz wskazał, że zgodnie z ustawą o samorządzie gminnym (art. 20 ust.3), a także z regulaminem magistratu, sesja została zwołana w sposób niewłaściwy, gdyż radni powinni zostać powiadomieni o sesji na 3 dni przed jej terminem. Tymczasem, zdaniem Mazurkiewicza, radni otrzymali dokumentację na dzień przed sesją, o godz. 16. Poza tym radny zapytał przewodniczącego Michała Zielińskiego o to, na czyj wniosek została zwołana sesja nadzwyczajna. Zieliński odpowiedział, że na jego wniosek, tymczasem zgodnie z prawem, sesję nadzwyczajną zwołuje się na wniosek, w tym przypadku zastępczyni burmistrza lub 1/4 rady.

- Najwyżej podejmiemy (uchwałę, przyp. red.) jeszcze raz - skwitował po dyskusji z prawnikiem i Tomaszem Mazurkiewiczem przewodniczący Michał Zieliński.

W trakcie głosowania 9 radnych było za wygaszeniem mandatu Tomasza Mazurkiewicza: Michał Zieliński, Jerzy Chmielewski, Tadeusz Głowacki, Marzena Jabłońska, Paweł Kaczorowski, Andrzej Michalski, Mieczysław Rogoziński, Zbigniew Gajewski oraz Roman Stankiewicz. Przeciwnych było 4 radnych: Tomasz Mazurkiewicz, Tomasz Drążewski, Marian Osik i Andrzej Budzich. Wstrzymał się radny Zbigniew Szałkowski, zaś Krzysztof Siatkowski nie uczestniczył w obradach.

Policja w magistracie

Radca prawny wskazał, że głosowanie powinno zostać powtórzone, gdyż zgodnie z prawem radny nie może głosować, jeśli sprawa dotyczy bezpośrednio jego osoby, jednak Michał Zieliński głosowania nie powtórzył.

Po zakończeniu sesji Tomasz Mazurkiewicz wezwał policję w związku z - w jego ocenie - bezprawnym zwołaniem sesji przez Michała Zielińskiego.

- Rzeczywiście, policja została dziś wezwana do Urzędu Miasta i Gminy w Lubowidzu w związku z zawiadomieniem o podejrzeniu popełnienia przestępstwa. Radny został pouczony o możliwości złożenia zawiadomienia – komentuje rzecznik KPP w Żurominie, Tomasz Łopiński.

Chwilę po incydencie skontaktowaliśmy się z Tomaszem Mazurkiewiczem, w którego ocenie działanie radnych miało charakter polityczny, a nie dbałość o dobro mieszkańców i przestrzeganie prawa.

- Wygląda na to, że radni chcą się pozbyć problemu, człowieka niewygodnego. Jak powszechnie wiadomo, od jakiegoś czasu składam wnioski o udostępnienie dokumentów, które obrazują szereg nieprawidłowości w gminie. Moje działania nie podobają się wielu osobom, którym te nieprawidłowości najwidoczniej nie przeszkadzają - komentował dla nas na gorąco radny Tomasz Mazurkiewicz, sugerując, że próba pozbawienia go mandatu ma związek z jego dociekliwością.

Radny ma 7 dni na odwołanie się od decyzji rady do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego. Nie wiadomo jednak, czy sesja odbyła się w sposób właściwy, dlatego o jej prawomocności zadecyduje wojewoda. **kuj**

Misyjnie w Sońsku

12 stycznia w Sońsku odbyło się Diecezjalne Spotkanie Kolędników Misyjnych. W tym roku dzieci zbierały środki dla rówieśników z Azji Środkowej: Biskup Piotr Libera przekonywał, że misjonarz sercem obejmuje cały świat.

Biskup Libera podziękował za to, że w akcję włączyły się całe rodziny. Był też wdzięczny za zaangażowanie księży, sióstr zakonnych, katechetów i innych osób, dzięki którym kolędowanie misyjne było w tym roku możliwe.

- Misyjne kolędowanie pozwala nam przeżyć jedną z najbardziej podstawowych prawd o samej istocie wspólnoty Kościoła. Jan Paweł II - wielki Papież, misjonarz, uczył nas, że wspólnota uczniów Jezusa jest z natury misyjna. Każdy od chwili chrztu jest powołany do tego, żeby być misjonarzem. Niezależnie od tego, co w życiu robimy, tam, gdzie jesteśmy, jesteśmy misjonarzami - podkreślił bp Libera.

Duchowny odwołał się do Dekalogu Małego Misjonarza. - Napisano w nim, że prawdziwy uczeń Jezusa nie tylko mówi o miłości Boga, ale nią żyje. To zadanie dla wszystkich misjonarzy, zgodnie z nim powinno się układać codzienność. Misjonarz sercem obejmuje cały świat, dlatego w tym roku pomaga dzieciom w krajach w Azji na pograniczu z Europą: w Uzbekistanie, Kirgistanie, Kazachstanie, gdzie ostatnio pojawiła się groźba wojny. Te dzieci potrzebują modlitwy i wsparcia – dodał.

W czasie mszy św. odbyło się posłanie delegacji na Misyjny Synod Dzieci, który odbędzie się 17 września w Warszawie. Diecezję płocką będą reprezentować dzieci z Gralewa i Niedzborza.

fot. Fb Misyjnego Synodu Dzieci

Poza tym połączono się przez Internet z misjonarzami w Brazylii: ks. Markiem Figurskim i ks. Wiesławem Morawskim, którzy pochodzą z diecezji płockiej i od wielu lat pracują na misjach w Ameryce Południowej. Parafia Sońsk jest rodzinną parafią ks. Wiesława Morawskiego.

Po mszy św. w kościele parafialnym barwny korowód ze Świętą Rodziną, w tym Maryją jadącą na osiołku, przeszedł do pobliskiej Szkoły Podstawowej. Tam uczestnicy spotkania obejrzeli prezentację misyjną o różnych miejscach kultu religijnego na świecie (Fatima, Częstochowa, Guadalupe i inne), którą przygotował ks. wikariusz Wojciech Nikodymczuk. Natomiast s. Monika Juszka RMI, sekretarz krajowa Papieskich Dzieł Misyjnych Dzieci opowiedziała o Misyjnym Synodzie Dzieci i przedstawiła jego symbole (logo, hymn)

Diecezjalne Spotkanie Kolędników Misyjnych zorganizował ks. Bogdan Zalewski, referent ds. misji w diecezji płockiej, który przez 15 lat był misjonarzem a Wenezueli, a obecnie jest proboszczem parafii pw. św. Małgorzaty w Rokiciu. W spotkaniu wzięły udział także około stu dzieci z parafii Sońsk, Gąsocin, Łopacin, Gralewo i Niedzbórz. W tym roku dzieci zbierały pieniądze dla rówieśników żyjących w Azji Środkowej. Gospodarzem spotkania był ks. kan. Krzysztof Jaroszewski, proboszcz sońskiej parafii, który jak co roku przygotował „żywą" szopkę Bożonarodzeniową z różnymi zwierzętami. **rom**

eprasa.pl 1bb3c25f87

DOŁĄCZ DO NAS!

POLBRAM STEEL GROUP

NOWE STANOWISKA PRACY

UMOWA O PRACĘ
ATRAKCYJNE WYNAGRODZENIE
BONY ŚWIĄTECZNE
UBEZPIECZENIE NA ŻYCIE
MOŻLIWOŚĆ ROZWOJU I AWANSU
BEZPŁATNE SZKOLENIA

NIE WYMAGAMY DOŚWIADCZENIA!!!
4 000 - 6 000 ZŁ BRUTTO

ZADZWOŃ 533-202-288

wyślij cv na adres rekrutacja@polbram.eu

W Nowym Roku zostaw papierosy za sobą

Rzucenie papierosów to jedno z najczęstszych noworocznych postanowień Polek i Polaków. Od kilku lat widnieje na szczycie listy zmian, które chcielibyśmy wprowadzić w naszym życiu. Tak, żeby wraz ze zmianą kartki w kalendarzu, zmienić też siebie – na lepsze. W Polsce papierosy pali prawie 8 milionów osób, ale chęć ich rzucenia wyraża tylko 12 proc. z nas. To jeden z trzech najniższych wyników w Unii Europejskiej. Są jednak sposoby pozwalające palaczom zwiększyć szanse na rozstanie z „dymkiem". Nawet tym, którzy co roku obiecują sobie, że rzucą papierosy, a potem i tak do nich wracają.

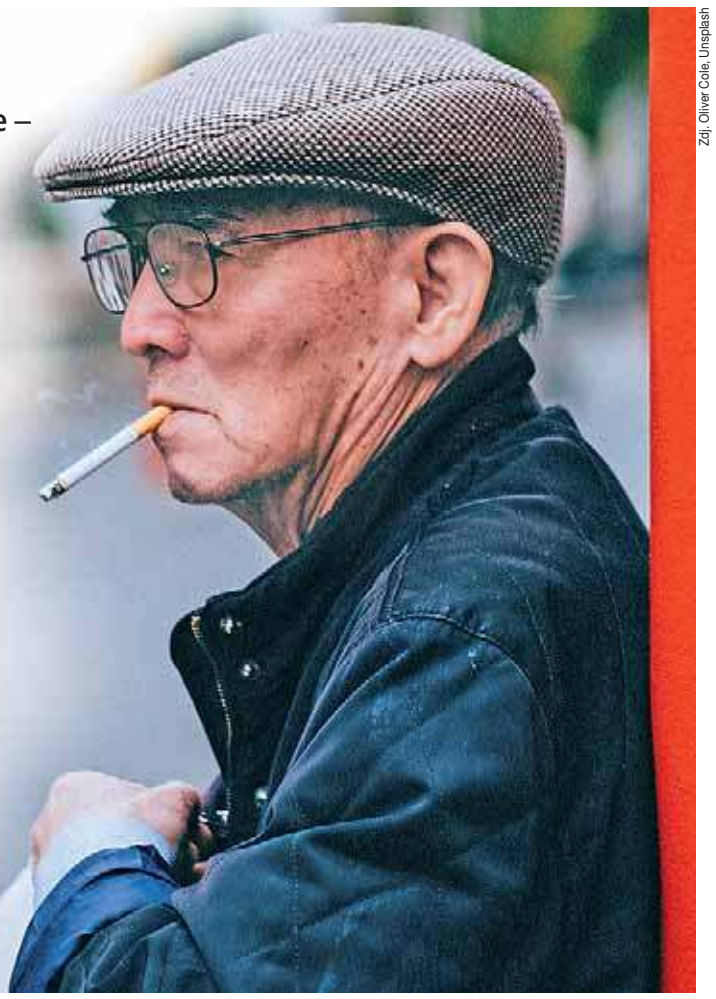

Zdj. Oliver Cole, Unsplash

Zapomina się o tym, że palenie papierosów jest chorobą. Dlatego palacz powinien pójść do lekarza, który dobierze najlepszy sposób leczenia. To uzależnienie ma podwójny charakter. Z jednej strony palacze uzależniają się od zawartej w papierosach nikotyny. Z drugiej – od samego rytuału palenia, czyli trzymania papierosa w ręce, widoku wydychanego dymu, sytuacji towarzyskich itp. Obydwa powody mają olbrzymi wpływ na to, że palaczom tak trudno rozstać się z nałogiem z dnia na dzień. Ale jest to możliwe!

Jednym ze sposobów zwiększenia szans na wygraną z papierosami jest przyjmowanie leków hamujących głód nikotynowy, czyli chęć zapalenia papierosa. W aptece bez recepty palacze mogą kupić cytyzynę w tabletkach (jak np. Desmoxan, Tabex czy Recigar), łagodzącą objawy odstawienia papierosów. Są też leki dostępne na receptę, zawierające bupropion lub wareniklinę. Dodatkowo palacze mogą wspierać się tzw. preparatami nikotynozastępczymi, jak np. Nicorette, Niquitin czy Niko-Lek. Można je kupić pod postacią plasterków, gum czy aerozoli w sprayu, także o smaku miętowym czy owocowym. Ponieważ zawierają nikotynę, przed ich stosowaniem konieczna jest konsultacja z lekarzem. Bezwzględnie powinni to zrobić palacze z nadciśnieniem, cukrzycą, nadczynnością tarczycy czy chorobą wrzodową. Przyjmowanie nikotyny w takich preparatach powoduje, że palacz nie czuje potrzeby zaciągnięcia się papierosem. Choć nikotyna uzależnia, to nie jest główną przyczyną chorób u palaczy i nie działa rakotwórczo. Dlatego Światowa Organizacja Zdrowia wpisała nikotynę w gumach i plastrach na Listę Leków Podstawowych, tak samo jak bupropion i wareniklinę.

Główną trucizną w papierosach jest natomiast dym, wdychany przez palacza i osoby wokół niego. Powstaje podczas spalania papierosa na popiół, wytwarzając przy tym substancje smoliste. Zawarte w dymie toksyny i związki rakotwórcze są główną przyczyną chorób wśród palaczy, powodując m.in. nowotwory, przewlekłą obturacyjną chorobę płuc czy choroby sercowo-naczyniowe. Z każdym zaciągnięciem się papierosowym dymem, palacz wciąga do płuc aż 7 tysięcy chemikaliów, z czego blisko 70 jest rakotwórczych. To właśnie wdychanie dymu jest najbardziej katastrofalne w skutkach.

Rzucenie palenia nie jest łatwe. Nawet wśród palaczy stosujących leki czy preparaty hamujące głód nikotynowy, większość wytrzymuje bez papierosa 2-3 miesiące. Potem wraca u nich ochota na „dymka". Jednym z powodów jest to, że leki i preparaty z nikotyną nie zaspokajają u palacza rytuału palenia, czyli uzależnienia psychicznego. U palacza objawia się ono tzw. „syndromem pustych rąk", rozdrażnieniem, niepokojem, problemami z koncentracją, a niekiedy też „zajadaniem nałogu", czyli przybieraniem na wadze.

To wtedy wielu palaczy łamie swoje postanowienie i wraca do papierosów. To olbrzymi błąd! Nawet gdy nie udaje się rzucić nałogu, jest lepsze wyjście niż sięganie po papierosa. Są nim np. urządzenia do podgrzewania tytoniu. Dostarczają palaczowi nikotynę w formie aerozolu, poprzez podgrzanie wkładu tytoniowego. Najnowszym przykładem takich urządzeń w Polsce jest Lil Solid 2.0. Sam podgrzewacz nie spala tytoniu, dlatego palacz nie wdycha w nim wysoce toksycznego dymu. To kolosalna różnica w porównaniu z paleniem papierosów. Brak spalania powoduje, że podgrzewacz tytoniu obniża zawartość toksycznych i rakotwórczych związków, które palacz wdychałby zaciągając się papierosem. Zaspokaja przy tym nie tylko głód nikotynowy, ale również „rytuał palenia", mimo że w rzeczywistości nic się w nim nie pali. Nie powstają tu substancje smoliste, popiół czy cuchnący zapach papierosów. Dlatego w niektórych państwach palaczom, którzy nie rzucają nałogu, proponuje się zastąpienie papierosów podgrzewaczami, tłumacząc, że szkodzą im mniej i że mogą ograniczyć negatywne skutki zdrowotne. Same urządzenia obciążają płuca palaczy mniej niż papierosy, ale nie są oczywiście obojętne dla ich zdrowia.

Dlatego zawsze warto wytrwać w postanowieniu rzucenia nałogu. Nagroda za sukces jest najwyższa z możliwych: to zdrowie, życie wolne od tej używki i... satysfakcja, że wygrało się z papierosem!

eprasa.pl 1bb3c25f87

www.villatrojany.pl

VILLA TROJANY - CAŁODOBOWY DOM OPIEKI

VILLA TROJANY
CAŁODOBOWY DOM OPIEKI

Szukasz odpowiedniego miejsca dla bliskiej Ci osoby? Wybierz Villę Trojany! Zapewniamy seniorom całodobową opiekę, spokój oraz rozrywkę. Przyjazna, domowa atmosfera, fachowy personel, poczucie bezpieczeństwa. Dla nas każdy z Was jest najważniejszy. Oferujemy pobyty długoterminowe, czasowe oraz turnusy rehabilitacyjne. Gwarantujemy specjalistyczny transport medyczny pensjonariuszy w promieniu 100 km od Villi Trojany GRATIS!

W ramach miesięcznego pobytu:

- całodobowa opieka medyczna
- opieka lekarska
- grupowa rehabilitacja
- magnetoterapia
- zakwaterowanie w wybranym pokoju
- pełne wyżywienie z uwzględnieniem indywidualnie zaleconej diety
- grupowe zajęcia terapeutyczne
- grupowe zajęcia aktywizujące i rekreacyjne
- dostęp do prasy, czytelni, internetu, sali bilardowej, telewizji, radia
- usługi pralnicze
- środki do higieny
- usługi fryzjerskie raz w miesiącu

DLACZEGO MY?

Bo jesteśmy profesjonalnym, fachowym zespołem. Na miejscu są specjaliści: lekarz, pielęgniarki, opiekunki, masażysta i fizjoterapeuta. Jest tu świetnie wyposażony gabinet lekarski, terapeutyczny oraz sala rehabilitacyjna, z której korzystać mogą nie tylko pensjonariusze ośrodka, ale też osoby rehabilitujące się np. po wypadkach.

DLA KOGO JEST VILLA TROJANY?

To miejsce dedykowane osobom w podeszłym wieku, chorym oraz z niepełnosprawnością. Przyjmujemy także osoby wymagające rehabilitacji po urazach, wypadkach, czy udarach. Placówka w całości przystosowana jest do potrzeb osób z niepełnosprawnościami i ograniczeniami ruchowymi. Szerokie alejki i podjazdy umożliwiają swobodne manewrowanie wózkami inwalidzkimi. Zapewniamy także opiekę krótkoterminową.

DLACZEGO VILLA TROJANY?

Bo jest wyjątkowa – to ośrodek dla 68 pensjonariuszy, z windą, obok duży ogród i letnia altana. 1-, 2- lub 3-osobowe pokoje są widne i przestronne, mają oddzielną łazienkę, telewizor. Każdy wyposażony jest w instalację przyzywową. W ośrodku przygotowano też sale z nowoczesnymi łóżkami dla osób somatycznie chorych.

SPOKÓJ – TAK. NUDA – NIGDY!

Bo w Villi Trojany gwarantujemy naszym gościom spokój, ale zapewniamy, że nie będą się nudzić. Zapraszamy na wycieczki do kina czy teatru oraz animacje i wieczorki taneczne.

- PLACÓWKA WPISANA JEST DO REJESTRU WOJEWODY.
- ZAPEWNIAMY OPIEKĘ MEDYCZNĄ 24H NA DOBĘ.
- ODWIEDZINY BLISKICH SĄ MOŻLIWE W KAŻDYM MOMENCIE.

SKONTAKTUJ SIĘ Z NAMI!

+48 798 447 443
+48 23 685 80 10

villatrojany
biuro@villatrojany.pl
www.villatrojany.pl

MŁAWA 15 KM
CIECHANÓW 20 KM
WARSZAWA 100 KM
OLSZTYN 100 KM
TORUŃ 150 KM
GDAŃSK 220 KM

Żmijewo-Trojany 17
06-561 Stupsk

Materiał Promocyjny Villa Trojany

MIESIĘCZNY POBYT JUŻ OD 3400 ZŁ!

eprasa.pl 1bb3c25f87

WYNAJMĘ GRUNT POD FARMY FOTOWOLTAICZNE

Poszukuję działek pod budowę farm fotowoltaicznych

- okres dzierżawy: 25-30 lat,
- czynsz 12 000 za hektar działki,
- słaba klasa bonitacyjna gruntu: IV lub gorsza,
- wielkość działki, co najmniej 1,8 ha.

ZAPRASZAM DO KONTAKTU TEL. 690 694 151

elbitmed
CENTRUM MEDYCZNE
CIECHANÓW UL. STRAŻACKA 7

NFZ
Narodowy Fundusz Zdrowia

PORADNIE SPECJALISTYCZNE
BADANIA DIAGNOSTYCZNE

BADANIA W RAMACH NFZ
gastroskopia
kolonoskopia

www.elbitmed.pl
tel 23 672 35 30
rejestracja@elbitmed.pl
pon- pt 8.00-20.00 sob 8.00-12.00

Wyższa Szkoła Biznesu i Zarządzania w Ciechanowie
więcej szczegółów na wsbiz.edu.pl
ul. Płońska 57A
06-400 Ciechanów
882 579 463
23 684 12 05

STUDIA
LICENCJACKIE
MAGISTERSKIE
PODYPLOMOWE

FEDMED PSYCHIATRIA
lek. med. Jarosław Fednik
- konsultacje/teleporady
- wizyty domowe

Rejestracja:
692 316 167
facebook.pl/fedmed.p
Ciechanów, ul Widna 45

lek. **Dariusz Rudziński**
SPECJALISTA PSYCHIATRA
specjalista psychiatra dzieci i młodzieży
LECZENIE:
depresji, nerwic, lęku, psychoz, zaburzeń snu - u dorosłych i dzieci
Ciechanów, ul. Spółdzielcza 2
Rejestracja: tel. 501 238 075
FC-3221

SIGMA-MAX
Wszystko dla dzieci, szkoły i biura
ZAPRASZAMY
MŁAWA od stycznia nowa lokalizacja

ul. Długa 22, Mława *(po dawnym Intermarche)*
www.sigma-max.pl 23 323 33 00 Czynne: pon.-pt. 8-18, sob. 9-17

OGŁOSZENIA DROBNE

BUDOWLANE

Balustrady nierdzewne, łączenie ze szkłem i drewnem.
691 969 669, www.boyk.pl
FC-0020/22

Używane, nowe: grzejniki, drzwi, okna plastikowe. Wszystkie wymiary od ręki, również gospodarcze od 80 zł. Tanio. Ojrzeń, Ciechanowska 12. 502 543 397
FC-0040/22

Sprzedam żużel. 505 871 111
SU-109

Usługi remontowo - budowlane. 518 859 800
M5142-61255

Asfalt na zimno w workach. 23 673 34 35
FC-0022/22

MOTORYZACYJNE

Kupię Toyotę Auris lub Corollę, 2013/2017, czerwoną. 505 783 456
PC-00024/22

Koła zimowe, opony. 694 133 292
PC-00038/22

Kupię skuter OSA, części zamienne. 503 344 731
FC-0032/22

Skup aut za gotówkę. 793 225 912
FC-1011/21

Tłumiki. 606 837 729
PC-01696/21

Skup akumulatorów, katalizatorów, autokasacja, odbiór aut z miejsca postoju. 601 803 426
SU-108

Lek. Urszula Rudzińska
specjalista neurolog
Certyfikowany lekarz medycyny estetycznej
Leczenie: bóle głowy, kręgosłupa, padaczka, choroba Parkinsona, SM
Zabiegi medycyny estetycznej
Gabinet: Ciechanów, ul. Spółdzielcza 2
rejestracja: 501 238 075
FCP-N

ZŁOMOWANIE POJAZDÓW, SZYBKI ODBIÓR Z MIEJSCA, PŁATNOŚĆ GOTÓWKĄ.
TEL. 668 939 875
M5173-76910

Sprzedam Seata Ibizę 1,9 TDI, 2001 r. 691 039 828
RM-5

Kupię motorower Romet Chart. 514 946 633
dp

NIERUCHOMOŚCI

Wynajmę budynek 200 m² (stolbudowski) przy ul. Niechodzkiej 14 D. 512 392 792
FC-0017/22

Sprzedam zabudowaną działkę. 23 671 62 47
PC-00034/22

Sprzedam dom w stanie surowym, pod papą, Niestum. 502 874 037
PC-00029/22

Garaż do wynajęcia. 502 296 962
PC-00051/22

Noclegi, pomieszczenia biurowe - Ciechanów. Tel. 602 385 465
FC-0036/22

Sprzedam działkę. 606 625 631
FE-1

Kupię kawalerkę w Ciechanowie. 506 557 577
PC-00042/22

Wynajmę umeblowane mieszkanie. 601 803 253
FC-0033/22

Pokój do wynajęcia, Ciechanów. 514 249 182
PC-00046/22

Wynajmę dwupokojowe mieszkanie, Mława. 530 083 966
RM-2

PRACA

Również dla osób z orzeczeniem! Płońsk. Pakowanie ciastek! Dojazdy. 734 108 163
FC-0037/22

Alternatory, rozruszniki, sprężarki, klimatyzacje
Sprzedaż • naprawa • wymiana
Samochody osobowe, ciężarowe, maszyny rolnicze
Ciechanów, ul. Pułtuska 116
(za stacją benzynową).
Tel. 023 673 48 07
Faktury VAT

Zatrudnię w gospodarstwie rolnym, krowy mleczne, zakwaterowanie i wyżywienie. 604 872 857
PC-00016/22

Zatrudnię w gospodarstwie. 798 747 823
FC-0019/22

Zatrudnię kierowców kat. C+E w transporcie międzynarodowym, wyjazdy tygodniowe. 606 125 200
FC-1400/21

Zatrudnię mężczyznę w gospodarstwie (krowy). 509 241 676
PC-00002/22

Kierowcę kat. C+E, kraj. 604 414 197
FC-1246/21

Zatrudnię pomoc kuchenną z doświadczeniem, Mława. 608 152 383
RM-54

Zatrudnię kelnerów na weekendy, Mława. 608 152 383
RM-55

Zatrudnię kucharza, Mława. 608 152 383
RM-56

ROLNICZE

Kupię maszyny rolnicze.
888 539 783
PC-01685/21

Kupię maszyny rolnicze. 888 539 783
PC-01686/21

Kupię czyszczalnie, wialnię Petkus. 888 539 783
PC-01687/21

Sprzedam wysłodki buraczane. 788 644 185
PC-01709/21

Sprzedam bele sianokiszonki - 90 zł, Wieczfnia Kościelna. 601 595 016
FC-1324/21

PRYWATNA PRZYCHODNIA STOMATOLOGICZNA
FedMed
dbamy o twój uśmiech
- Specjalista chirurgii stomatologicznej
- *Ortodoncja dzieci i młodzieży*
- Stomatologia estetyczna
- *Tomografia CBCT/3D*
- Pantomogram
- Cefalogram
- *Implantoprotetyka*
- Specjalista stomatologii dziecięcej
- *Endodoncja mikroskopowa*
- Specjalista Endodonta

tel. 23 672 41 19, 535 500 143
Ciechanów, ul. Widna 45
www.fedmed.pl
DLA STAŁYCH PACJENTÓW PRZEGLĄDY BEZPŁATNE
ZAPRASZAMY OD PONIEDZIAŁKU DO SOBOTY

Kupię owies. 798 851 786
PC-01724/21

Kupię słomę. 516 178 063
PC-01725/21

Kupię słomę. 501 562 379
PC-01726/21

Kupię bydło do chowu i do uboju. 667 987 888
FC-1390/21

Sprzedam bele sianokiszonki, gmina Sońsk. 798 321 069
PC-00003/22

eprasa.pl 1bb3c25f87

PREZYDENT MIASTA CIECHANÓW
informuje

że od dnia 18.01.2022 roku na okres 21 dni został wywieszony na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Ciechanów, Plac Jana Pawła II 6, I piętro wykaz lokali użytkowych znajdujących się w Hali Targowej, przy ul. Sienkiewicza 75 na terenie działki 1648/10 obręb Podzamcze przeznaczonych do oddania w dzierżawę na czas oznaczony powyżej 3 miesięcy.
Wykaz umieszczono na stronie Biuletynu Informacji Publicznej w zakładce dla przedsiębiorców i inwestorów.
Dodatkowe informacje można uzyskać w pokoju nr 115 I piętro Urzędu Miasta Ciechanów, Plac Jana Pawła II 6 lub Tel. (23) 6749227 wew. 227. FCP-23

INFORMACJA
Wójt Gminy Rybno

na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U.2021.1899) podaje się do publicznej wiadomości, iż na tablicy ogłoszeń i stronie internetowej Urzędu Gminy Rybno pod adresem: www.gminarybno.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Rybno www.bip.gminarybno.pl zamieszczony na okres 21 dni wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Rybno przeznaczonych do sprzedaży:
1) nieruchomość gruntowa zabudowana oznaczona ewid. nr 110 ob. Nowa Wieś, gmina Rybno o powierzchni 0,0870 ha, zapisana w księdze wieczystej Nr EL1D/00021777/2.

Z aktami sprawy można zapoznać się w Urzędzie Gminy Rybno, ul. Lubawska 15, 13-220 Rybno,pok. nr 18 w godz. od 800 do 1600, tel. 023 696 60 55 wew. 10

Wójt
/-/ mgr inż. Tomasz Węgrzynowski

FCP-26

Skup bydła.
Wiesław Głażewski,
602 475 417
FC-1391/21

Sprzedam pług obrotowy Overum 5-skibowy Vario WFDX590H, cena 33 tys., bronę talerzową. Kupię słomę. 501 057 410
PC-01732/21

Sprzedam siano, sianokiszonkę. 515 348 737
PC-00005/22

Sprzedam rozsiewacz MS 500 Brzeg. 889 588 150
PC-00006/22

Sprzedam loszki. 603 323 722
PC-00008/22

Sprzedam siano, sianokiszonkę w belach. 505 780 870
PC-00012/22

Drzwi stalowe wykonam. 608 227 828
FC-0016/22

Sprzedam siano, słomę, kiszonkę. 692 350 269
PC-01747/21

Sprzedam przetrząsaczkę 6-gwiazdową Fella, zgrabiarkę 2-gwiazdową Kuhn, chwytak balotów Monitu, agregat chłodziarki 1700 l, opony 195/65/15 letnie, siewnik 4-metrowy. 512 195 060
PC-01715/21

Okna gospodarcze. 507 108 996
FC-0038/22

Sprzedam ładowacz Troll. 600 104 493
PC-00021/22

Sprzedam siano 20 beli z dowozem, zgrabiarkę 7. 600 356 533
FC-0034/22

Sprzedam sianokiszonkę w belach. 600 972 209
PC-00022/22

Sprzedam siano. 513 462 994
PC-00050/22

Sprzedam jałówki cielne. 508 767 335
PC-00044/22

Sprzedam wysłodki toffi, siano w kostkach, Stara 200. 698 079 509
PC-00045/22

Sprzedam dwa byczki. 510 401 473
PC-00031/22

Sprzedam suchą słomę oraz warsztat stolarski. 697 324 489
PC-00032/22

Oddam gospodarstwo rolne w dzierżawę. 23 671 62 47
PC-00033/22

Sprzedam źrebówkę. 506 557 577
PC-00025/22

Sprzedam las sosnowy. 506 557 577
PC-00026/22

Sprzedam szlakę, żużel z dowozem.
505 871 111
PC-00027/22

Sprzedam ziemniaki jadalne, marchew paszową. 505 871 111
PC-00028/22

Sprzedam byczki. 515 314 990
PC-00036/22

Kupię 2 ha ziemi rolnej. 697 839 808
PC-00037/22

Kupię ciągniki rolnicze. Każdy stan. Każda marka.
507 771 711
M5067-37189

Kupię łubin, gorczycę, grykę, koniczynę, groch, facelię, seradelę, tymotkę, kupkówkę. 732 791 068
M5465-12092

Sprzedam pług Unia Tur 4+1, przetrząsarkę Deutz Fahr 4-gwiazdową, zgrabiarkę Pottinger Top 420 N. Tel. 518 045 649
FN-1

Sprzedam kombajn ziemniaczany Anna. 513 079 082
SM-1

FC-1154/19

FCPrz

FC-1360

FC-1988

FCP-138

FC-1253

FC-771

FC-479

FCP-182

Sprzedam przetrząsarkę hydraulicznie składaną 4-gwiazdową, ciągnik C-330. 606 264 276
Sł-1

Naprawa silników ciągnikowych i skrzyni biegów. 515 394 581
M4441-03725

Sprzedam sprzęt rolniczy, sianokiszonkę. 502 309 160
FE-2

Sprzedam kury młode. 794 156 414
FE-3

Sprzedam sianokiszonkę i żyto w belach 120. 514 521 027
Sł-4

Sprzedam zbiornik do mleka 1070 l. 515 717 573
RM-4

Sprzedam sianokiszonkę, dojarkę przewodową. 691 039 828
RM-6

Sprzedam siano w belach (I i II gatunek), okolice Nasielska. 664 801 963
FN-3

Sprzedam siano, sianokiszonkę, słomę i sadzarkę czeską. 783 489 889
FN-4

Kupię ciągnik Ursus C-330, C-360 3P, MF, T-25, MTZ - stan obojętny. Może być bez prawa do rejestracji. 698 282 939
FC-0035/22

Kupię ciągnik rolniczy Zetor, Ursus, MTZ (z napędem lub bez napędu), T-25, C-360, C-360 3P, C-330, C-328. 603 502 876
FC-0035/22

Sprzedam dwuletnią słomę w belach. 504 742 451
dp

RÓŻNE

Drewno opałowe, obladry, węgiel, kora.
602 663 478, 600 306 637
FC-0025/22

Sprzedam brzozę opałową w Ciechanowie. 692 356 601
PC-00047/22

Sprzedam szczenięta owczarka niemieckiego krótkowłosego. 606 532 559
PC-00048/22

1001 drobiazgów, rowery, lodówki, zamrażarki, zmywarki, kosiarki, materace, meble, dywany, używane. Ojrzeń, 507 108 996
FC-0039/22

Sprzedaż mebli wypoczynkowych. 515 108 538
RM-3

Asfalt z remontera na gorąco. 23 673 34 35
FC-0022/22

Kruszywa, żwir, czarnoziem. 23 673 34 35
FC-0022/22

TOWARZYSKIE

Pani pozna panów. 792 207 348
PC-01578/21

Atrakcyjna brunetka, domowa, cicha atmosfera, gwarantowana dyskrecja. 791 409 697
FC-0021/22

Pani 71 lat niezależna pozna pana w stosownym wieku. 796 999 332
PC-00020/22

Przystojny brunet pozna panie. 517 718 105
RM-59

Kawaler 35 lat pozna pannę. 515 578 090
SU-1

USŁUGI

Prawnik. 607 656 598
FE-152

Posadzki miksokretem. 606 398 360
FE-157

Adaptacja poddaszy, elewacje, montaż ogrodzeń panelowych. 572 627 595
PC-00018/22

Firma wykona dla Państwa wszelkie remonty, biura, domy, mieszkania. 798 098 051
PC-01714/21

Posadzki miksokretem. 783 668 320
PC-01711/21

Odnawianie wanien. 600 979 826
FC-0031/22

Malowanie, panele. 515 976 413
PC-00041/22

Hydraulik. 570 188 332
PC-00030/22

FC-903

FC-702

eprasa.pl 1bb3c25f87

Załuski: Klub seniora już otwarty

13 stycznia odbyło się uroczyste otwarcie Klubu Seniora w Załuskach.

Dzięki wsparciu Starostwa Powiatowego w Płońsku, które bezpłatnie przekazało budynek oraz dofinansowaniu inwestycji przez wojewodę mazowieckiego w wysokości 200 000 zł, udało się utworzyć Klubu Seniora w Załuskach.

- Jest to ogromny krok w kierunku społeczności senioralnej. Dzięki powstaniu Klubu Seniora, seniorzy z terenu gminy Załuski zyskali miejsce do wspólnych spotkań oraz rozwijania umiejętności i pasji. Klub został wyposażony w sprzęt multimedialny, AGD oraz sprzęt do zajęć fizjoterapeutycznych - informuje urząd gminy.

Władze powiatu chwalą wójta Kamila Koprowskiego za tę bardzo potrzebną inicjatywę.

W uroczystości udział wzięli m.in. wicewojewoda Sylwester Dąbrowski, starosta płoński Elżbieta Wiśniewska wraz z wicestarostą -Krzysztofem Wrzesińskim, Stefan Pawłowski - dyrektor biura poselskiego wiceministra Macieja Wąsika, wójt gminy Załuski wraz z radnymi oraz członkowie Gminnej Rady Seniorów. **rom**

fot. UG w Załuskach

Wójt Gminy Opinogóra Górna *informuje,*

że w dniu 18 stycznia 2022 r. na tablicy ogłoszeń został wywieszony wykaz nieruchomości do dzierżawy z zasobu mienia gminnego dotyczący części działki nr 86/1 z obrębu Pałuki.

Pełna treść ogłoszenia dostępna będzie również na stronach internetowych Urzędu Gminy w Opinogórze Górnej https://opinogoragorna.pl oraz http://ugopinogora.bip.org.pl.

FCP-27

Głównej Księgowej

Pani Małgorzacie Szydłowskiej

oraz jej najbliższym

najszczersze wyrazy współczucia z powodu śmierci

Brata

składa
Dyrekcja oraz Pracownicy
Powiatowego Centrum Kultury i Sztuki
im. Marii Konopnickiej w Ciechanowie

FCP-21

Panu

Tomaszowi Podsiadlik

Kierownikowi Referatu Inwestycji i Drogownictwa
Starostwa Powiatowego w Ciechanowie,
Rodzinie i Bliskim
wyrazy współczucia oraz otuchy z powodu śmierci

Babci oraz Dziadka

Śp

Haliny i Ryszarda Kowalskich

składają
Starosta Powiatu Ciechanowskiego Joanna Potocka-Rak
oraz Pracownicy Starostwa Powiatowego w Ciechanowie

FCP-27

Pogrążeni w głębokim żalu żegnamy

śp.

Zbigniewa Kołodziejskiego

Wieloletniego Wójta naszej rodzinnej gminy Gzy,

Człowieka o wielkim sercu, zawsze gotowego nieść pomoc,
wybitnego samorządowca i społecznika.
Odszedł pozostawiając nas w smutku i poczuciu ogromnej straty.

Pogrążonej w żałobie Rodzinie składamy szczere wyrazy współczucia.

Andrzej i Barbara Grabowscy

FCP-25

Panu Jackowi Górskiemu

oraz jego najbliższym

najszczersze wyrazy współczucia z powodu śmierci

Ojca

składa
Dyrekcja oraz Pracownicy
Powiatowego Centrum Kultury i Sztuki
im. Marii Konopnickiej w Ciechanowie

FCP-22

Panu

Lechowi Zduńczykowi

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

MAMY

składają pracownicy
Powiatowej Biblioteki Publicznej
im. Zygmunta Krasińskiego w Ciechanowie

FCP-ZP

Panu

Lechowi Markowi Zduńczykowi

p.o. Dyrektora Powiatowej Biblioteki Publicznej
im. Zygmunta Krasińskiego w Ciechanowie
wyrazy głębokiego współczucia oraz otuchy z powodu śmierci

Mamy

składają

Starosta Powiatu Ciechanowskiego Joanna Potocka-Rak,
Zarząd Powiatu oraz Radni Rady Powiatu Ciechanowskiego

FCP- 24

eprasa.pl 1bb3c25f87